

Amant z portalu randkowego wyludził od lublinianki ponad 350 tys. zł

Guz z mózgu, kochanka w odstawkę

– Już wyzdrowiałem i zrozumiałem, że do ciebie nie pasuję – tymi słowami pożegnał 38-letnią kochankę amant z portalu randkowego, wyludziwszy wcześniej od kobiety ponad 350 tys. zł.

Str. 6

ŚWIDNIK. Dotąd tylko zakulisowe, a teraz coraz bardziej otwarte

Polityczne zgrzyty w prawicowej rodzinie



Choć rządzący od 24 lat Świdnikiem 65-letni Waldemar Jakson (PiS) nigdy dotąd definitywnie nie zapowiedział, że po tej kadencji zamierza przejść na samorządową emeryturę, to na świdnickiej prawicy trwa – jak twierdzi nasz informator – coraz bardziej zacięta rywalizacja o schedę po burmistrzu. Po jednej stronie ma być obóz widzący na stanowisku jego następcy obecnego wiceburmistrza Marcina Dmowskiego, po drugiej, starostę Łukasza Reszkę. A mają to potwierdzać wydarzenia z ostatnich dni...

Str. 3

Zmiany w planach uchwalone

Czechów Północny otwarty na wieżowce



Na ostatniej sesji Rady Miasta Lublin radni prezydenta Żuka i opozycji zgodnie zagłosowali za odstąpieniem od zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu al. Kraśnickiej, mającej umożliwić m.in. zabudowę Parku Węglińskich. Tak zgodni nie byli już przy uchwalaniu zmian w planach dla rejonu ul. Trześniowskiej, Narcyzowej oraz Choiny, Wojtasa i Związkowej, gdzie ponad 12-hektarowy kwartał miasta, przy sprzeciwie radnych PiS, przeznaczono, głównie pod bloki.

Str. 4

Granice naszego województwa przekroczyło już ponad 800 tysięcy uchodźców przed wojną Ukraińców

Z sercem dla uchodźców

Napadnięta przez Rosję Ukraina dzielnie broni się już trzeci tydzień, ale mnóstwo ukraińskich kobiet, dzieci i starszych dla schronienia się przed wojenną pożogą i rosyjskimi bombami musiało opuścić swój kraj. Z ogarniętej wojną Ukrainy uciekło już ponad 2,3 mln uchodźców, z czego ponad 1,6 mln do Polski. Połowa przez przejścia graniczne w naszym województwie. Część jedzie dalej, ale wielu zostaje i ciągle przybywają kolejni. Na szczęście zapal Polaków do pomagania im nie ustaje, ale pospolite ruszenie obywateli, organizacji pozarządowych i samorządów oczekuje większego wsparcia od rządu, w tym finansowego. Te ma przynieść przyjęta w sobotę przez sejm specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy.



Str. 2

ŚWIDNIK. Pandemia już nie tak straszna...

Sesja zdominowana przez wojnę

Tematowi pomocy udzielanej przez miasto uchodźcom przed wojną Ukraińcom poświęcono znaczną część ostatniego posiedzenia Rady Miasta Świdnik. Radni wyrazili też wsparcie dla sąsiadów ze wschodu, przyjmując przez akklamację stanowisko w sprawie agresji Rosji na Ukrainę. Jednogłośnie przyjęto też uchwałę w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Miasta Świdnika” śp. Krzysztofowi Lemieszkowi.

Str. 7

Goździkowa ma ból głowy

Obok domków wyrosną im bloki

Protesty mieszkańców ul. Goździkowej na nic się zdały. Miasto wydało spółce GP Paskowski i Wspólnicy pozwolenie na budowę przy ich uliczce czterech, czteropiętrowych bloków. W kolejce czeka wnioski o pozwolenie na budowę kolejnych dwóch.

Str. 3

10 proc. pensji i diet nie dla miast partnerskich Lublina na Ukrainie?

Pomysł z podciętymi skrzydłami

Ratusz sceptycznie odniósł się do propozycji przekazywania 10 proc. pensji prezydenta i wiceprezydentów oraz 10 proc. diet radnych miejskich, a także członków rad dzielnic przez 6 kolejnych miesięcy na rzecz miast partnerskich Lublina na Ukrainie.

Str. 4



ŚWIDNIK. Niezwykłe święto kobiet

Inspirujące świdniczanki

W tym roku, dokładnie 8 marca, Świdnicka Rada Kobiet obchodziła swoje pierwsze urodziny. Ten miły jubileusz uczczono spotkaniem w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku, podczas którego poznaliśmy nazwiska zwycięzczyń pierwszego plebiscytu najbardziej aktywnych i kreatywnych świdniczanek.

Str. 5

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ

19626 Damel Taxi Lublin



cena za kurs gwarantowana

Granice naszego województwa przekroczyło już ponad 800 tysięcy uciekających przed wojną Ukraińców

Z sercem dla uchodźców

Napadnięta przez Rosję Ukraina dzielnie broni się już trzeci tydzień, ale mnóstwo ukraińskich kobiet, dzieci i starszych osób dla schronienia się przed wojenną pożogą i rosyjskimi bombami musiało opuścić swój kraj. Z ogarniętej wojną Ukrainy uciekło już ponad 2,3 mln uchodźców, z czego ponad 1,6 mln do Polski. Połowa przez przejścia graniczne w naszym województwie. Część jedzie dalej, ale wielu zostaje i ciągle przybywają kolejni. Na szczęście zapał Polaków do pomagania im nie ustaje, ale pospolite ruszenie obywateli, organizacji pozarządowych i samorządów oczekuje większego wsparcia od rządu, w tym finansowego. Te ma przynieść przyjęta w sobotę przez sejm specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy.

Ofiarność i solidarność Polaków, wzbudzona 24 lutego 2022 r., skutkuje niebywałą falą pomocy dla ludzi szukających schronienia przed wojną. Początek dla nich na polskiej ziemi stanowią punkty recepcyjne: miejsce, gdzie mogą zgłosić swój pobyt, ogrzać się, zjeść, przewinąć dzieci, gdzie czekają też na nich setki wolontariuszy i niezbędnych, płynących szerokim strumieniem od darczyńców rzeczy. Stąd ruszają w dalszą drogę. Wcześniej wielu robiło to na własną rękę. Teraz zdecydowana większość potrzebuje transportu – ten zapewniają państwowi strażacy, samorządy, ale też wiele osób prywatnych i firm przewoźnych. Oczywiście za darmo. Tysiące Ukraińców trafia codzienne do Lublina i Świdnika. Pod swój dach przyjmują ich lublinianie i miejskie jednostki. – Każdy, kto przybywa do Lublina z Ukrainy otrzyma pomoc – zapewnia prezydent **Krzysztof Żuk**.

– Aktualnie w 16 obiektach prowadzonych lub organizowanych przez miasto funkcjonuje 2 tys. miejsc noclegowych. Są wyznaczone w 1 hotelu, 3 akademikach, 3 bursach szkolnych, internacie, 7 halach gimnastycznych i sportowych oraz w hali MOSiR. W rezerwie są kolejne miejsca gotowe do uruchomienia w miarę potrzeb – informuje **Katarzyna Duma**, rzecznik prezydenta Lublina. – Ilość dostępnych miejsc będzie zależeć od rozwoju sytuacji w Ukrainie i skali migracji obywateli tego państwa uciekających przed wojną.

Bazę kwater prywatnych dla uchodźców prowadzi Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie. Według szacunków do tej pory w Lublinie schronienie znalazło już około 10 tys. uchodźców.

To nie potrwa kilka dni

Miasto przygotowuje się do działań długofalowych. Dużą część ludzi z Ukrainy przebywa w Lublinie krótko - od jednego do kilku dni, jednak coraz więcej z nich deklaruje potrzebę i chęć pozostania w naszym regionie na dłużej. Chcą być blisko granicy i tylko do czasu, kiedy sytuacja w Ukrainie się ustabilizuje i będą mogli wrócić do swoich domów.

– W wielu przypadkach osoby przybywające do Lublina traktują nasze miasto jako punkt pobytu kilkudniowego i odpoczynku przed dalszą podróżą. Sytuacja jest więc dynamiczna i staramy się na bieżąco odpowiadać na potrzeby. Zgodnie z decyzją wojewody punkty są organizowane na czas nieokreślony do wydania decyzji zwalniającej z realizacji tego zadania – uzupełnia **Justyna Góźdz** z kancelarii Ratusza.

Organizatorzy dokładają starań, by osoby znajdujące schronienie w obiektach przygotowanych i prowadzonych przez miasto miały zapewnione godne warunki pobytu. Ukraińcy objęci tą opieką otrzymują całodienne wyżywienie, w tym jeden ciepły posiłek oraz pomoc psychologiczną i językową. Mają również zapewnioną bezpłatną pomoc medyczną finansowaną przez NFZ. Zainteresowane edukacją dzieci i uczniowie z Ukrainy przyjmowani są do miejskich przedszkoli i szkół w pobliżu miejsca zamieszkania, w przypadku szkół ponadpodstawowych, do szkoły umożliwiającej naukę zgodnie z rozpoczętym profilem kształcenia i są dołączani do klas/grup już funkcjonujących, do których uczęszczają polscy uczniowie. W Lublinie i Świdniku skorzystało z tego już ponad 500 ukraińskich uczniów i przedszkolaków.

– Mijemy świadomość, że duża część z nich pozostanie z nami na dłużej. Należy do tego przygotować społeczeństwo. Jest nam potrzebne porozumienie wielu środowisk: jak uchodźcy mają tu dalej funkcjonować. Również rozmowy włączające z samymi uchodźcami – mówi **Anna Dąbrowska** ze stowarzyszenia Homo Faber, które od lat zajmuje się sprawami migracji i wspórtworzy Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie. – Po prostu jest niezbędna polityka integracyjna: na poziomie rządowym i lokalnym oraz fundusze na wszystkie te

zadania, które obecnie diagnozujemy. Trzeba już teraz myśleć, co z tymi ludźmi będzie za miesiąc, za rok.

Musimy być razem

Od początku filarem pomocy pozostawali zwykli obywatele, darczyńcy i wolontariusze. I choć entuzjazm ani na chwilę nie przygasł zaczęły pojawiać się pretensje i żale o brak wystarczającego wsparcia ze strony państwa. O finansową pomoc do rządu zaczęły apelować również samorządy.

Wojewoda Lubelski, **Lech Sprawka** nie zgadza się z twierdzeniami, że rząd nie zaangażował się wystarczająco w pomoc uchodźcom. – Od początku wojny przez przejścia graniczne w naszym województwie przeszło ponad 700 tysięcy uchodźców, to jedna trzecia wszystkich mieszkańców województwa. Skala wyzwań i problemów jest ogromna i nie rozwiążemy ich w atmosferze konfliktów społecznych, a one zaczynają się tlić w sposób zupełnie niezasadny – mówił w ubiegły piątek na spotkaniu z dziennikarzami wojewoda Sprawka. – Lubelski Urząd Wojewódzki w akcję pomocy zaangażował wszystkie podległe podmioty na każdym poziomie zarządzania. Staramy się reagować na każdy sygnał o pomoc. Trzeba przy tym pamiętać, że musimy też realizować wszystkie sprawy bieżące i rozwiązywać też inne problemy, że ciągle zmagamy się z pandemią, która nie ustala.

Zdaniem wojewody część problemów wynika z tego, że nie wszyscy uchodźcy chcą się poddać wprowadzanym rozwiązaniom systemowym. – Owszem zdecydowana większość zgłasza się do punktów recepcyjnych, ale wielu wciąż tego nie robi, poruszając się po kraju na własną rękę, co kreuje problemy – mówi wojewoda. – Nie wszystkie grupy pomagające i samorządy kontaktują się również z naszym wydziałem zarządzania kryzysowego koordynującym chociażby kwestię zbiorowego zakwaterowania i potem dochodzi do sytuacji, że ktoś kierowany jest do punktu, w którym nie ma już miejsc.

Specustawa poprawi

Część problemów powinna rozwiązać uchwalona w ubiegłą sobotę ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy. Specustawa gwarantuje legalność pobytu obywatelom Ukrainy, a także ich małżonkom niemającym obywatelstwa ukraińskiego, którzy przybyli z Ukrainy do Polski od początku rosyjskiej inwazji. Pobyt ukraińskich uchodźców w naszym kraju, będzie uznany za legalny bezterminowo. Zgodnie z ustawą po upływie 9 miesięcy uchodźcy, których pobyt uznano za legalny, mogą ubiegać się o zezwolenie na pobyt czasowy na okres 3 lat. Uchodźcy z Ukrainy będą mogli m.in. otrzymać numer PESEL i założyć Profil Zaufany. Akcja rejestracji w urzędach gmin ma rozpocząć się w tę środę. Zarejestrowani uchodźcy będą mogli podjąć w Polsce pracę i uzyskać dostęp do opieki zdrowotnej. Uczniowie i studenci będą mogli kontynuować naukę w polskich szkołach i uczelniach. Uchodźcy otrzymają też jednorazową pomoc finansową w wysokości 300 zł na osobę.

O świadczenie pieniężne będą mogli się również ubiegać podmioty i osoby fizyczne, które zapewnią wyżywienie i zakwaterowanie obywatelom Ukrainy. Będzie to 40 zł dziennie na osobę, czyli ok. 1200 zł miesięcznie. Środki te będą przyznawane pomagającym przez okres 2 miesięcy, za pośrednictwem samorządów.

Rodzinom ukraińskich uchodźców będą przysługiwały świadczenia rodzinne, 500 plus, dobry start oraz rodzinny kapitał opiekuńczy, ewentualnie dofinansowanie opłaty za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna.

Utworzony zostanie Fundusz Pomocy, z którego środki będą służyły do finansowania lub dofinansowania realizacji zadań na rzecz pomocy Ukrainie i ukraińskich uchodźcom. Korzystać będą mogli z niego

m.in. organy samorządu terytorialnego i jego jednostki realizujące zadania pomocowe jako zadania zlecone z zakresu administracji rządowej.

Zapomogi nie tylko od państwa

Niezależnie od świadczeń z budżetu państwa Fundacja Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej (PCPM) we współpracy z UNHCR, Lubelskim Społecznym Komitetem Pomocy Ukrainie i Urzędem Miasta Lublin wprowadza pierwszy w Polsce pilotażowy projekt dystrybucji zapomóg finansowych dla uchodźców z Ukrainy. Zostanie nim objęte kilkadziesiąt potrzebujących rodzin ukraińskich zamieszkujących obecnie na terenie Lublina. Kwota zapomogi - oparta na tak zwanym „minimum egzystencji w Polsce” i dostosowana do wielkości rodziny (ok. 450 zł na głowę – dod. **aut.**) – będzie wypłacana przez okres czterech miesięcy za pomocą dedykowanych kart bankomatowych. – Pomoc finansowa jest formą, która najbardziej szanuje godność odbiorców pomocy, pozwalając osobie objętej pomocą wykorzystać środki w najbardziej dostosowany do jej potrzeb sposób. Dostępne badania pokazują, że jest to też najbardziej efektywna forma pomocy, pozwalająca na maksymalne ograniczenie kosztów logistycznych oraz zminimalizowanie ryzyka dostarczenia nietrafionych artykułów – podkreślają autorzy projektu.

Każdy pomaga jak może

Ubiegły tydzień przyniósł kolejne inicjatywy, zbiórki i akcje charytatywne na rzecz wsparcia walczącej Ukrainy. W zbiórki włączyły się szkoły, organizowane były charytatywne koncerty, a przewodnicy zrzeszeni w LOT Metropolia Lublin prowadzili spacer po mieście, na które biletem było potwierdzenie wpłaty na zbiórkę pomocy Ukrainie.

Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie przekazało Ukraińcom dwa wyposażone ambulanse sanitarne zabudowane na bazie pojazdów marki Mercedes-Benz Sprinter oraz dodatkowy sprzęt medyczny. Oba auta są w pełni sprawne i jeszcze do niedawna ratowały mieszkańców Lublina. Po ostatnich zakupach stanowiły zaś rezerwę dla wykorzystywanych na co dzień karetek. Jeden z ambulansów trafił do Towarzystwa Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych oraz ich przyjaciół „Zorza Nadziei” w Krzemieńcu. Drugi do szpitala w Rawie-Ruskiej.

W pomoc uchodźcom zaangażowała się również Izba Adwokacka w Lublinie. Bezpłatnej pomocy prawnej Ukraińcom szukającym schronienia w Polsce udziela już ponad 50 adwokatów i aplikantów adwokackich na przejściach granicznych i w punktach recepcyjnych i ok. 90 kancelarii stacjonarnie. – Nieodpłatnej pomocy nie odmawiają również kancelarie nieujęte na utworzonych listach. Nie sposób oszacować rozmiarów udzielonej dotychczas pomocy, możemy wskazać na pewno, że zapotrzebowanie na nią jest duże. Ludzie przekraczający granicę są przestraszeni, zdezorientowani, a rozmowa z osobą, która jest fachowcem rozwiewa ich obawy i uspokaja – mówi adw. **Maciej Chorągiewicz**, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie. – Stworzyliśmy również ulotkę – zbiór podstawowych informacji prawnych, którą rozdajemy na przejściach granicznych, punktach recepcyjnych oraz miejscach zbiorowego zakwaterowania. Informacje o udzielanej przez nas pomocy można znaleźć na stronie www.ora.lublin.pl i w naszych mediach społecznościowych. Uruchomiliśmy także adres e-mail - ua@ora.lublin.pl celem usprawnienia kontaktu z nami – dodaje mec. Chorągiewicz.

Listę kancelarii udzielających bezpłatnej pomocy prawnej uchodźcom z Ukrainy można również znaleźć na naszej stronie www.nowytydzien.pl.

Zmarł pomagając uchodźcom

W poniedziałek, 7 marca dotarła do nas smutna wiadomość. W wieku 69 lat, nagle, zmarł **Paweł Bobiński** – lublinianin znany przyjaciółom i znajomym jako „Bob”. Jego serce przestało bić w sytuacji niesienia pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy, tuż przy granicy na przejściu Hrebenne. Wcześniej zdołał udzielić wsparcia potrzebującym i takie wsparcie organizował przy użyciu samochodu. Bardzo te wydarzenia przeżywał.

Był przedsiębiorcą zamieszkałym w podlubelskim Radawcu. Przez wiele lat był zawodnikiem i działaczem Automobilklubu Lubelskiego, ostatnio w sekcji samochodów zabytkowych. Wcześniej mistrz kierownicy, wieloletni zawodnik odnoszący sukcesy w ogólnopolskich wyścigach kartingowych i samochodowych, pasjonat i znawca motoryzacji, miłośnik gór.

Prywatnie człowiek skromny, dobrotliwy, zawsze bezwarunkowo pomocny.



Paweł Bobiński zmarł nagle. Miał 69 lat.

Wszystkich akcji pomocowych dla uchodźców i Ukrainy nie sposób wymienić. Największym podziękowaniem dla wszystkich w nie zaangażowanych jest wdzięczność samych uchodźców, ale również Ukraińców, którzy zostali w ojczyźnie walczyć z najeźdźcą, co nieustannie podkreśla ich przywódca – prezydent **Wołodzimierz Zelenski**. **MAR, MK, RD**

NEKROLOGI

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Jerzego Winnickiego

Prezesa Zarządu Lokum TBS Sp. z o. o.

Rodzinie i bliskim wyrazy najszczerzego współczucia składają

Zarząd Powiatu Świdnickiego
wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego

Lubelskie i świdnickie nekrologi Odeszli...

LUBLIN
22.02.2022 r. Teresa Turska, 64 lata
24.02.2022 r. Tadeusz Przystojecki, 40 lat
25.02.2022 r. Roland Maj, 80 lat
26.02.2022 r. Jan Kulik, 81 lat
27.02.2022 r. Zdzisław Skowroński, 63 lata
28.02.2022 r. Eugeniusz Ciechowski, 84 lata
28.02.2022 r. Józef Sierpień, 89 lat
1.03.2022 r. Leokadia Aftyka, 84 lata
1.03.2022 r. Tadeusz Chuszcz, 63 lat
1.03.2022 r. Elżbieta Barbara Cieluch, 71 lat
1.03.2022 r. lek. wet. Henryk Drożdżuk, 69 lat
1.03.2022 r. Antoni Tokarczyk, 85 lat
2.03.2022 r. lek. Andrzej Mączka, 69 lat
2.03.2022 r. Maria Omiotek z d. Gawryś, 81 lat
2.03.2022 r. Wiktoria Koniec-Osiek, 81 lat
2.03.2022 r. Krystyna Rybak, 81 lat
3.03.2022 r. Eugenia Bańka, 95 lat
3.03.2022 r. Wiesława Jedynak, 79 lat
3.03.2022 r. Julian Rososiński, 85 lat
3.03.2022 r. Stanisław Szastak, 84 lat
3.03.2022 r. Jerzy Wójcik, 66 lat
4.03.2022 r. Sławomir Borzęcki, 56 lat

4.03.2022 r. Cecylia Fularska, 83 lata
4.03.2022 r. Marianna Mochniej, 85 lat
4.03.2022 r. Zbigniew Poliszuk, 71 lat
4.03.2022 r. Wiesława Puchalska, 70 lat
4.03.2022 r. Jolanta Szczeciński z d. Bot, 61 lat
5.03.2022 r. Wiesława Anna Karczmarewicz z d. Bloch, 69 lat
7.03.2022 r. Janina Pietrasińska, 88 lat
7.03.2022 r. Andrzej Walczyński, 89 lat
8.03.2022 r. Jadwiga Kras, 83 lata

ŚWIDNIK
24.02.2022 r. Antoni Janusz Żur, 73 lata
25.02.2022 r. Alicja Person, 81 lat
25.02.2022 r. Zofia Szostak, 72 lata
2.03.2022 r. Zofia Krzaczek, 91 lat
2.03.2022 r. Wiktoria Koniec-Osiek, 81 lat
3.03.2022 r. Marian Radzikowski, 88 lat
4.02.2022 r. Bolesław Charycki, 84 lat
5.03.2022 r. Włodzimierz Lorenc, 86 lat
6.03.2022 r. Marian Bogusz, 81 lat
6.03.2022 r. Jerzy Winnicki, 56 lat

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma

REDAKCJA: tel. 509 710 033
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk

Dziennikarze:
Krzysztof Basiński
tel. 691 344 090
Katarzyna Głaz (Świdnik)
tel. 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka
tel. 691 344 029
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

DRUK: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A., ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam



Protesty mieszkańców na nic się zdąży

Goździkowa ma ból głowy

Obok domków wyrosną im bloki

Protesty mieszkańców ul. Goździkowej na nic się zdąży. Miasto wydało spółce GP Paszkowski i Wspólnicy pozwolenie na budowę przy ich uliczce czterech, czteropiętrowych bloków. W kolejce czeka wnioszek o pozwolenie na budowę kolejnych dwóch.

W styczniu tego roku grupa mieszkańców ul. Goździkowej przeniosła do Ratusza protest z ponad 500 podpisanymi przeciwko wydanej przez prezydenta decyzji o warunkach zabudowy dopuszczającej budowę na działce przy ul. Goździkowej 11a, po sąsiedztwie z osiedlami domów jednorodzinnych, czterech bloków ze 120 mieszkaniami. Wystąpił o nią właściciel działki – spółka GP Paszkowski i Wspólnicy. Protestujący nawet zorganizowali przed urzędem pikietę z hasłami: „Proszę trzymać się studium a nie deweloperów”, „Chcemy parku nie betonu”. Podnosili, że powstanie w tym miejscu bloków byłoby pogwałceniem zasady dobrego sąsiedztwa i zapisów przyjętego w 2019 roku studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, który dla tego obszaru przewiduje zieleni i zabudowę jednorodzinną. Podkreślali, że nie po to przeprowadzali się na peryferie miasta z blokowisk, by znowu mieszkać na ruchliwym osiedlu, między blokami i nie wyobrażają sobie, by ich wąska uliczka stała się drogą dojazdową ciężarówek na budowę, a później do osiedla bloków. Podobnego zdania była Rada Dzielnicy Ponikwoda oraz radny **Stanisław Brzozowski**, który złożył w tej sprawie interpelację. Przekonywał w niej, że pozwolenie na budowę w tej okolicy bloków byłoby nie tylko niezgodne z zapisami studium i wbrew mieszkańcom, którzy postavili tu swoje domy szukając spokoju. – Czy nasi planiści zdają sobie sprawę z niewydolności systemu komunikacyjnego w tym rejonie? Czy wiedzą o horrendalnych korkach w godzinach szczytu na ulicy Dożynkowej? Czy zdają sobie sprawę, że w rejonowej Szkole Podstawowej nr 4 na ulicy Hiacyntowej, nauka już teraz odbywa się na dwie

zmiany? Ilu nowych mieszkańców pojawi się w tym rejonie? Ile dodatkowych samochodów? – pytał radny.

Ani protesty, ani interwencja radnego na nic się zdąży. Przed tygodniem prezydent wydał spółce GP Paszkowski i Wspólnicy pozwolenie na budowę czterech bloków ze 120 mieszkaniami. Niebawem pewnie wyda pozwolenie na budowę dwóch kolejnych apartamentowców, bo deweloper ma już wuzetkę na ich postawienie na sąsiedniej działce. A jak wynika z informacji z Ratusza miejscy planiści „szacują chłonność demograficzną tego terenu na około 774 osoby”.

Urzędnicy przekonują, że nie można było nie wydać pozwolenia, bo wniosek właściciela terenu spełniał wszystkie wymogi, a studium jest wiążące przy opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania, a nie przy wydawaniu decyzji administracyjnych, takich jak warunki zabudowy, czy pozwolenia na budowę. Dla przedmiotowego obszaru plan zaś jest dopiero w opracowaniu.

W odpowiedzi na interpelację radnego Brzozowskiego zastępca prezydenta Lublina, **Artur Szymczyk**, zapewnia zaś, że dla dzielnicy Rudnik w planach jest budowa szkoły przy ul. Majerankowej i zaplanowany jest układ komunikacyjny, który zagwarantuje drożność tego rejonu. Przypnie jednak, że plan ten jest daleki od zrealizowania, a potrzeby w tym zakresie są znaczne. – Plan wyznacza m.in. nową ulicę w klasie drogi głównej na przedłużeniu ulicy Do Dysa w kierunku wschodnim, przedłużenie ulicy Koryznowej po śladzie ulicy Orzechowej, przedłużenie ulicy Węglarza do ulicy Orzechowej i przebudowę ulicy Narcyzowej – pisze wiceprezydent Szymczyk. To oznacza, że powstanie docelowego układu komunikacyjnego zajmie lata.

Mieszkańcy Goździkowej jeszcze nie składają broni i zapowiadają, że pozwolenie na budowę bloków zostanie zaskarżone. **ZM**

Od marca renty i emerytury wyższe o 7%

Podwyżki już na kontaktach

Ruszyła coroczna waloryzacja świadczeń emerytalnych i rentowych. Pierwsze, podwyższone o 7% świadczenia, już trafiły do uprawnionych.

– Proces waloryzacji odbywa się automatycznie, nie trzeba składać wniosków. Każde świadczenie za marzec ZUS wypłaci w podwyższonej wysokości, w standardowym terminie jego płatności – mówi **Małgorzata Korba**, rzecznik ZUS w województwie lubelskim. W województwie lubelskim waloryzacja obejmuje przeszło czterysta tysięcy różnych świadczeń: wszystkie emerytury i renty, dodatki do nich, świadczenia przedemerytalne, świadczenia Mama4+.

Od marca minimalna emerytura wynosi 1338,44 zł brutto, czyli o prawie 88 zł więcej niż dotychczas. Tyle samo wynosi renta z

tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna, a minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności – 1003,83 zł.

Każdy emeryt i rencista otrzyma decyzję o nowej wysokości swojego świadczenia. Ich wysyłka rozpocznie się jednak dopiero w kwietniu, bo do jednej koperty ZUS chce włożyć również decyzję o przyznaniu tzw. trzynastki, która będzie wypłacana właśnie w kwietniu.

– Wcześniej informację o zwaloryzowanej wysokości emerytury lub renty będzie można sprawdzić na swoim koncie w Platformie Usług Elektronicznych ZUS. W portalu będzie można też pobrać elektroniczny dokument potwierdzający nową wysokość świadczenia – dodaje Małgorzata Korba. **Opr. ZM**

Świdnik. Dotąd tylko zakulisowe, a teraz coraz bardziej otwarte

Polityczne zgrzyty w prawicowej rodzinie

Choć rządzący od 24 lat Świdnikiem 65-letni Waldemar Jakson (PiS) nigdy dotąd definitywnie nie zapowiedział, że po tej kadencji zamierza przejść na samorządową emeryturę, to na świdnickiej prawicy trwa – jak twierdzi nasz informator – coraz bardziej zacięta rywalizacja o schedę po burmistrzu. Po jednej stronie ma być obóz widzący na stanowisku jego następcy obecnego wiceburmistrza Marcina Dmowskiego, po drugiej starostę Łukasza Reszkę. A mają to potwierdzać wydarzenia z ostatnich dni...

Dla tych, którzy na bieżąco śledzą sesje Rady Powiatu Świdnickiego ostatnie posiedzenie miało dość zaskakujący przebieg. Przewodniczącą rady, **Andrzej Mańka** (PiS), który do tej pory zawsze, przynajmniej oficjalnie, mówił jednym głosem ze starostą **Łukaszem Reszką**, tym razem otwarcie skrytykował go za opuszczenie obrad tuż przed punktem dotyczącym pomocy dla uchodźców przed wojną Ukraińców. O włączenie tego tematu do porządku obrad na początku sesji wnioskował przewodniczącą w imieniu swoim i grupy radnych PiS: **Arkadiusza Pszeniczki, Radosława Brzózki, Arkadiusza Jurka, Tomasza Szydło i Gustawa Dmowskiego**.

W związku z nieobecnością starosty obrady przełożono na następny dzień, czyli środę (2 marca). Wówczas Ł. Reszka szerzej zreferował radnym aktualną sytuację, odpowiadał na ich pytania oraz przeprosił tych, którzy poculi się urażeni jego wyściem, wyjaśniając, że miał spotkanie w sprawie organizacji powiatowego hubu pomocowego dla uchodźców z Ukrainy.

Podczas sesji kilku radnych wyraziło opinię, że działania pomocowe powinny być lepiej skoordynowane przez powiat. Z kolei już po sesji, w rozmowie z nami, niektórzy z radnych ocenili, że w obliczu tej kryzysowej sytuacji miasto poradziło sobie lepiej od starostwa.

– Miasto Świdnik stało na wysokości zadania i bardzo szybko zorganizowało pomoc na miarę swoich możliwości. Jeśli chodzi o powiat, z tego co mi wiadomo, do ubiegłego tygodnia nie było zebrania z szefami jednostek w celu omówienia sytuacji i tego jak możemy pomóc, a przecież mamy DPS-y, szkoły, ośrodek interwencji kryzysowej i PCPR. Nawet powiatowa strona internetowa jeszcze do niedawna nie informowała o możliwościach skorzystania z pomocy. Nie było tu nawet podstawowych informacji – mówi nam jeden z radnych, który chciał pozostać anonimowy.

– Moim zdaniem starosta „nie odrobił lekcji”, a tym wnioskiem próbowaliśmy pobudzić go do działania. Odebrał to w specyficzny dla siebie sposób i uciekł z sesji. Wyszedł na 30 sekund przed rozpoczęciem punktu i nawet nie powiadomił swojego zastępcy, żeby udzielił odpowiedzi w jego imieniu. Mógł otworzyć drzwi, które dzielił mój i jego gabinet, i wyjaśnić w jakim celu musi wyjść, ale tego nie zrobił. Zapewne uraziło go, że poza jego wiedzą i zgodą, ktoś ośmielił się złożyć wniosek o rozszerzenie porządku obrad. Jeśli my byśmy go nie złożyli, na pewno zrobiliby to inni radni, bo w tym momencie był to kluczowy temat. Pan starosta ma taki styl zarządzania, że centralizuje władzę w swoich rękach. W sytuacjach kryzysowych to się nie sprawdza i powoduje, że nie można w pełni wykorzystać potencjału powiatu w niesieniu pomocy – krytykuje otwarcie starostę przewodniczący Andrzej Mańka.

Starosta, do krytycznych słów pod swoim adresem wprost odnosić się nie chce, zapewnia jednak, że nigdzie „nie uciekł”, a pełnił swoje obowiązki w zarządzaniu kryzysowym. – Ustawa o Zarządzaniu Kryzysowym i Obronie Cywilnej jasno precyzuje zadania i odpowiedzialność starosty, proponuję komentującym zapoznać się z tymi przepisami. Pełnię funkcję starosty w czasach jak dotychczas najcięższych – od dwóch lat zmagamy się z pandemią covid, a teraz także wojną, która dzisiaj już jest 100 km od wschodniej granicy Polski. Wysoką radę i przewodniczącego poinformowałem o zadaniach, jakie na mnie spoczywają, i że będę zmuszony opuścić sesję. Ciekawość radnych jest mniej istotna niż konkretna pomoc uchodźcom. Dzień

później przeprosiłem tych, którzy czuli się urażeni i temat uważam za zakończony – komentuje starosta.

Nasz informator przekonyuje, że uderzenie w starostę przewodniczącego Mańki ma drugie dno. – Mańka i całe Stowarzyszenie Wspólnota Świdnicka, które reprezentuje w rządzącej w mieście i powiecie przymierzu PiS, SWS, Solidarność, w wyścigu o fotel burmistrza postawiło na wiceburmistrza Dmowskiego i będzie teraz deprecjonować Reszkę, który stara się zachować samodzielność, nie tylko wobec faktycznego lidera obozu, burmistrza Jaksona, ale również Wspólnoty Świdnickiej.

Zła atmosfera pracy?

Pokłosiem zgrzytów na linii starosta – WŚ ma być m.in. dezorganizacja Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Świdniku, który zgodnie z regulaminem organizacyjnym podlega **Romualdowi Gumienniakowi**, reprezentującemu w zarządzie powiatu Wspólnotę Świdnicką. Z pracą w wydziale pożegnało się ostatnio dwoje pracowników, a kolejne dwie osoby przeniesiono do innych komórek starostwa. Miały skarżyć się na złą atmosferę pracy i ciągle próby wpływania na pracę wydziału przez poprzednika Gumienniaka **Radosława Brzózki**, też członka WŚ, który funkcję członka zarządu powiatu zamienił na stanowisko szefa gabinetu politycznego ministra edukacji **Przemysława Czarnka**, ale zachował mandat powiatowego radnego i cały czas chce mieć decydujący głos w powiatowej oświacie.

Starosta, wyrażając zgodę na przeniesienie dwójki urzędników z wydziału oświaty do wydziału podlegającego bezpośrednio jemu, miał narazić się radnym Wspólnoty Świdnickiej.

R. Gumienniak oszczędnie komentuje tę sprawę tłumacząc, że ruchy kadrowe to w urzędzie chleb powszedni, a on sam dokłada wszelkich starań, aby zadania, jakie ma powierzone jego wydział były realizowane. Zaprzecza, aby pomiędzy nim, a starostą dochodziło do spiek. Jak wyjaśnia, jest z natury człowiekiem, który raczej dogaduje się z ludźmi, a jeśli zdarza się różnica zdań, szuka kompromisu.

W podobnym tonie wypowiada się także starosta Łukasz Reszka. Zapewnia, że współpraca z R. Gumienniakiem układa mu się dobrze i nigdy nie doszło pomiędzy nimi do konfliktowej sytuacji.

– Praca w zarządzie kolegiąlnym polega na tym, że każdy z pięciu członków zarządu może wyrazić swoją opinię, a naszym zadaniem jest dojście do konsensusu i tak to u nas działa. Podzielił się obowiązkami, każdy jest odpowiedzialny za swoje wydziały i nie ma mowy o jakimkolwiek pomijaniu czy problemach w przepływie informacji – komentuje Reszka.

Starosta nie ukrywa jednak, że Wydział Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych przeszedł w ostatnim czasie reorganizację. Obecnie tworzy go dwoje pracowników – naczelnik **Małgorzata Warszyńska** i jeden stażysta.

– Wydział realizuje zadania na bieżąco i nie ma mowy o tym, aby te zmiany jakoś zachwiały pracą starostwa – mówi Ł. Reszka i dodaje, że rozszady kadrowe wymusiły również pewne przesunięcia organizacyjne. Część zadań obsługiwanych przez wydział realizuje teraz Biuro Starosty.

– Chcąc zapewnić prawidłowe funkcjonowanie i wykonywanie zadań dokonaliśmy pewnych zmian. Biuro Starosty to już nie tylko sprawy kadrowe, referat radców prawnych i referat funduszy zewnętrznych, ale także referat zamówień publicznych,

archiwum, biblioteka i cała sfera współpracy z organizacjami pozarządowymi i współfinansowanie działań realizowanych przez te organizacje – mówi starosta.

Miastu powiat niepotrzebny?

Jak wskazuje nasz informator przykładów rywalizacji i spiek między obozami popierającymi M. Dmowskiego i Ł. Reszkę i nimi samymi jest coraz więcej. Widać to nawet w przypadku akcji pomocy uchodźcom z Ukrainy.

– Wiceburmistrz Dmowski, jako koordynator pomocy uchodźcom w mieście wysłał 5 autobusów na granicę, które wróciły puste, bo zrobiono to bez uzgodnienia z powiatowym sztabem, któremu szefuje starosta Reszka – wskazuje nasz rozmówca. Ale przykładów braku porozumienia jest więcej. Na polecenie służb wojewody w powiatach powstały tzw. huby, czyli punkty zbiórki i przekazywania pomocy dla uchodźców oraz osób, które pozostały za wschodnią granicą. Powiat chciał zorganizować takie miejsca w Świdniku, ale miasto nie znalazło lokalu, a dwa czy trzy dni później okazało się, że tworzy magazyn do pomocy w nowym budynku Pegimeksu. Miasto nie zawsze wywiązywało się z też obowiązków przekazywania informacji o wolnych noclegach. Poza tym obaj panowie w trakcie pierwszego weekendu od wybuchu wojny na Ukrainie relacjonowali swoją działalność w mediach społecznościowych. Pan wiceburmistrz ma dosyć duże zasięgi. Pod jego postami pojawia się zazwyczaj sporo polubień i komentarzy, ale tym razem to post starosty Reszki o dziewczynce z Ukrainy, która przyszła na świat w świdnickim szpitalu miał największą popularność, polubiło go ponad 1,3 tys. osób – dodaje nasz informator.

Poproszony o komentarz w tej sprawie, Ł. Reszka przyznaje, że na początku był pewien chaos, jeśli chodzi o współpracę z samorządami, ale ma nadzieję, że będzie ona wyglądała już tylko lepiej.

– Staramy się działać najskuteczniej jak potrafimy. Wykonujemy działania zlecane przez wojewodę. Na początku było pewne zamieszanie, wynikające z tego, że wszyscy „rzucili się” do pomocy. To oczywiście dobrze, ale pojawiła się potrzeba usystematyzowania i usankcjonowania pewnych rzeczy, co też wykonujemy z mniejszymi lub większymi sukcesami. Jestem przekonany, że teraz ta współpraca na szczeblu samorządowym będzie wyglądała dużo lepiej. Słowa uznania należą się wszystkim samorządom, a w szczególności Gminie Trawniki, gdzie powstał nasz hub pomocowy. Decyzja o tym zapadła w 30 minut od mojego telefonu do pana wójta. Bardzo to doceniam – mówi starosta.

Miasto zapewnia, że współpracuje z powiatem zgodnie z obowiązującymi przepisami i przekazuje informacje o dostępnych noclegach, ale organizuje też pomoc jako samorząd.

– Robimy to, co jako miasto możemy zrobić i uważam, że zostało to całkiem dobrze zorganizowane. Jeśli chodzi o autobusy, to rzeczywiście wynajęliśmy pięć. Mieliśmy informację, że na granicy ludzie czekają na transport, zadzwaliśmy szybko pod wpływem chwili. Łatwo to oczywiście krytykować, kiedy nie trzeba podejmować takich decyzji. Choć autobusami nikt nie wrócił, nie pojechały tam na darmo, bo zawiązyły żywności i inną pomoc. Dodam, że koszty transportu nie były duże. Przewoźnicy potraktowali nas ulgowo – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika. **(w)**

Zmiany w planach uchwalone

Czechów Północny otwarty na wieżowce

Na ostatniej sesji Rady Miasta Lublin radni prezydenta Żuka i opozycji zgodnie zagłosowali za odstąpieniem od zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu al. Kraśnickiej mającej umożliwić m.in. zabudowę Parku Węglińskich. Tak zgodni nie byli już przy uchwalaniu zmian w planach dla rejonu ul. Trześniowskiej, Narcyzowej oraz Choiny, Wojtasa i Związkowej, gdzie ponad 12-hektarowy kwartał miasta, przy sprzeciwie radnych PiS, przeznaczono, głównie pod bloki.

Mieszkańcy Węglina mogą odetchnąć z ulgą. Determinacja, z jaką bronili Parku Węglińskich przed zabudową zwyciężyła. Prezydent Krzysztof Żuk jeszcze pod koniec lutego zapowiedział, że miasto wycofa się z prac nad umożliwiającą to zmianą planu zagospodarowania i na sesji 3 marca rada miasta ostatecznie to zatwierdziła.

Na sesji uchwalono jednak trzy inne zmiany w miejscowych planach zagospodarowania przestrzenne-go. Tę dla rejonu ul. Trześniowskiej poparło 22 radnych, 2 radnych PiS było przeciwko, a 6 wstrzymało się od głosu. Zmiana dotyczy terenu o pow. 0,17 ha, wprowadza korektę linii zabudowy w kierunku północno-wschodnim, która umożliwia rozbudowę domów. W planie wydzielono dwa tereny: zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, w obrębie, którego zlokalizowane są obiekty kubaturowe oraz zieleńi publicznej wchodzący w skład ESOCH, w obrębie, którego nie może być realizowana zabudowa.

Podobnym stosunkiem głosów przeszła uchwała zmieniająca miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulicy Narcyzowej. Tu nowy plan, oprócz zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wytycza również tereny zabudowy mieszkaniowej

wielorodzinnej oraz usługowej/ mieszkaniowej wielorodzinnej.

Najwięcej kontrowersji było jednak przy uchwalaniu zmiany miejscowego planu zagospodarowania dla Czechowa Północnego i rejonu ulic: Choiny, Wojtasa, Związkowej. Tu tereny przeznaczone dotąd pod aktywność gospodarczą przekwalifikowano w większości na tereny pod budownictwo wielorodzinne z budynkami nawet do 35 metrów wysokości, lokale usługowe w tym akademiki, a kwartał wzdłuż ul. Choiny i u jej zbiegu z ul. Wojtasa, gdzie już stoją domki, pod budownictwo jednorodzinne.

Radni opozycji nie tylko byli przeciwko przeznaczaniu kolejnych hektarów dla deweloperów. Zastrzeżenia wzbudzał również zapis o dopuszczeniu budowy akademików z jednym miejscem parkingowym na trzy pokoje. – Czy pod nazwą akademików nie będą powstawały zwykłe apartamentowce? – zastanawiali się radni. Były również wątpliwości, czy nowy plan jest zgodny z uchwalonym w 2019 roku studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, który dla tej strefy sztywno przewiduje 1,5 miejsca parkingowego na każde mieszkanie w budownictwie wielorodzinnym. Tymczasem w planie zapisano, że 1,5 miejsca parkingowego przypadać musi tylko na mieszkanie o pow. 70 mkw, na mieszkanie o pow. między 50 a 70 mkw wystarczy 1,2 miejsca parkingowego, a na mieszkanie mniejsze – jedno.

Ostatecznie uchwałą poparło 18 radnych kluby prezydenta Żuka, 2 radnych PiS wstrzymało się od głosu, a pozostałych 9. i radny niezrzeszony Stanisław Brzozowski, było przeciwko. Teraz liczą, że ze względu na niezgodność planu z zapisami studium w kwestii liczby miejsc parkingowych uchwałę w trybie nadzoru uchylili wojewoda.

ZM



Część znaków zakazu zatrzymywania się i postoju być może zniknie z ulicy Balladyny

Zakaz zniknie z ul. Balladyny?

Spragnieni parkingowej przestrzeni

Kierowcy chcieliby otrzymać więcej przestrzeni do parkowania na odnowionej kilka lat temu ul. Balladyny. W tym celu od dawna apelują o likwidację części usytuowanych tam znaków zakazu postoju i zatrzymywania się. Teraz ich starania poparła radna miejska Monika Orzechowska.

– Zwracam się z prośbą o przeprowadzenie przez Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilności rewizji aktualnego oznakowania na całej długości ul. Balladyny. Ponadto proszę o przeprowadzenie analizy przez Zarząd Dróg i Mostów w zakresie możliwości utworzenia dodatkowej przestrzeni do parkowania na tej ulicy – tłumaczy Monika Orzechowska (klub radnych Prezydenta Żuka).

Radna w swojej interpelacji skierowanej do prezydenta Krzysztofa Żuka (PO) wskazuje także kilka konkretnych propozycji rozwiązań. Chodzi m. in. o likwidację znaków

zakazu B-36 obejmujących odcinek chodnika na wysokości garaży, z zachowaniem swobodnego korzystania z wjazdów na parking osiedlowy. Innymi rozwiązaniami miałyby być przedłużenie niewielkiej zatoczki do parkowania równoległego wzdłuż jezdni czy też domontowanie tabliczek „Nie dotyczy miejsc wyznaczonych” pod istniejącymi znakami zakazu wraz z wymalowaniem dodatkowych miejsc parkingowych liniami oznakowania poziomego.

– Prośbę motywuję licznymi sygnałami ze strony mieszkańców, którzy wnoszą o zmianę oznakowania prowadzącą do zwiększenia przestrzeni do parkowania dla pojazdów z zachowaniem bezpieczeństwa i przepisów ustawy „Prawo o ruchu drogowym” – podkreśla radna Orzechowska.

Prezydent jeszcze nie odniósł się do wniosku radnej. Do sprawy wrócimy.

Marek Kościuk

10 proc. pensji i diet nie dla miast partnerskich Lublina na Ukrainie?

Pomysł z podciętymi skrzydłami

Ratusz sceptycznie odniósł się do propozycji przekazywania 10 proc. pensji prezydenta i wiceprezydentów oraz 10 proc. diet radnych miejskich, a także członków rad dzielnic przez 6 kolejnych miesięcy na rzecz miast partnerskich Lublina na Ukrainie. – Obowiązujące przepisy nie pozwalają zrzec się wynagrodzenia czy też diety – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzecznik prasowy prezydenta Lublina.

– Chwalebna jest pomoc Ukrainie, ale to nie wojewoda, marszałek, prezydent czy samorządowcy jej udzielają. Ta pomoc idzie z budżetu, a więc z pieniędzy wszystkich mieszkańców. Wobec miast partnerskich potrzebny byłby szczególnie gest. Zaproponowałem więc podjęcie przez Radę Miasta Lublin stosownej uchwały w tym względzie – mówi pomysłodawca powyższego rozwiązania Jacek Skiba, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie. – Pokażmy miastom partnerskim z Ukrainy i ich władzom, iż partnerstwo

Lublina i jego władz, to nie tylko tablice na ścianie ratusza i płytka kurtuazja, kiedy nas odwiedzali w czasie pokoju, ale także gest podzielenia się własnymi pieniędzmi. Dodatkowo taki gest pokaże naszym mieszkańcom, że wybrane przez nich władze wszystkich szczebli potrafią się dzielić swoimi pieniędzmi, a nie tylko „budżetowymi” – dodaje.

Jacek Skiba wyliczył, że taka pomoc w skali pół roku wyniosłaby ok. 300 tys. zł. Byłaby wzorem dla

innych samorządów w kraju.

Apel społecznika trafił na biurko prezydenta. Ale Ratusz z rezerwą odniósł się do tego pomysłu.

– Jest to indywidualna decyzja poszczególnych osób. Obowiązujące przepisy nie pozwalają zrzec się wynagrodzenia czy też diety, natomiast po ich otrzymaniu każdy samorządowiec może zadecydować na co przeznaczy środki będące w jego dyspozycji, w tym ewentualnie na udzielenie darowizny zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzec-

niczka prezydenta Miasta Lublin. – Miasta partnerskie udzielają sobie wzajemnej pomocy, a decyzje indywidualne powinny wypływać od samych samorządowców. Pismo Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie przekazano do skrytek radnych znajdujących się w Ratuszu – dodaje.

Miastami partnerskimi Lublina na Ukrainie są: Sumy, Starobielsk, Równe, Ługańsk, Łuck, Lwów, a tzw. miastami zaprzyjaźnionymi – Krzywy Róg, Winnica, Kamieniec Podolski i Charków. (I)

Miasto twierdzi, że nie można

Wilcza pozostanie bez pasów

Najpierw radny Piotr Choduń, a niedługo później radny Leszek Daniewski zwrócili się do miasta o wykonania dwóch przejść dla pieszych przez ulicę Wilczą. O taką interwencję prosili ich okoliczni mieszkańcy i działkowcy z ROD „Maki”. Obaj otrzymali z Ratusza tę samą odpowiedź: Nie da się.

O wymalowanie i oznakowanie pasów, które poprawiłyby bezpieczeństwo osób chcących przejść przez ulicę Wilczą do położonego po drugiej stronie jezdni Rodzinnego Ogródka Działkowego „Maki” okoliczni mieszkańcy i działkowcy zabiegają od lat. Bezskutecznie. Na początku tego roku poprosili o wsparcie w realizacji ich postulatów wiceprzewodniczącego rady miasta Leszka Daniewskiego i radnego Piotra Chodunia (obaj reprezentują klub prezydenta Żuka). W piśmie do radnych wskazywali, że ulica Wilcza stała się bardzo ruchliwym skrótem prowadzącym z ulicy Droga Męczenników Majdanka przez ulicę Długą do ulicy Kunickiego, a nie ma wyznaczonych przez nią żadnych przejść dla pieszych. Takie – ich zdaniem – powinny powstać na wysokości skrzyżowania z ul. Grochowskiego i ul. Asnyka.

– W tych miejscach przez ulicę przechodzą setki osób, w tym działkowcy, czyli w większości ludzie starsi, ale również rodzice z małymi dziećmi. Brak wyznaczonych przejść dla pieszych naraża ich bezpieczeństwo – opisują problem mieszkań-

cy. – Co prawda na ul. Wilczej, po stronie ogródków działkowych, nie ma chodnika, ale to nie może być argumentem do odmowy wyznaczenia przejścia, bo znajduje się tam szeroki pas drogowy, a w miejscu postulowanych przejść są utwardzone tłuczniem dojazdy do parkingów ROD „Maki”.

Autorzy petycji przypominają, że parę lat temu działkowcy z ROD „Maki” złożyli projekt w ramach Budżetu Obywatelskiego z propozycją wykonania przejść w tych miejscach. Projekt pozytywnie przeszedł oceną merytoryczną, ale jako lokalna inicjatywa, nie otrzymał w głosowaniu wystarczającego poparcia, by trafić na listę projektów do realizacji. Przypominają również, że parę lat temu starali się za pośrednictwem ówczesnej radnej, a dziś wiceprezydent, Beaty Stepaniuk - Kuśmierzak o instalację na tym odcinku ul. Wilczej progów zwalniających, takich jak położono na ul. Wilczej w pobliżu z ul. Robotniczą, ale też nic nie wskórali. – Czujemy się bezradni i zostawieni na pastwę losu, a jest to bardzo istotna sprawa dla zapewnienia bezpieczeństwa przechodniów – poskarżyli się radnym mieszkańcy.

Radni Choduń i Daniewski nie mają wątpliwości, że wykonanie przejść dla pieszych, o które proszą mieszkańcy, jest jak najbardziej zasadne i skierowali w tej sprawie interpelację do Ratusza. Podkreślają, że skoro już kiedyś



Mieszkańcy chcieliby, by jedno z przejść dla pieszych wyznaczyć w pobliżu wejścia do ROD „Maki”

zgłoszony w tej sprawie projekt do Budżetu Obywatelskiego przeszedł pozytywnie ocenę merytoryczną, to znaczy, że urząd nie widział formalno-prawnych przeciwwskazań do jego zrealizowania. Przeszkodą nie powinny być również finanse, bo wymalowanie pasów i postawienie kilku znaków wiele nie kosztuje. Z obszernej, przytaczającej wiele przepisów prawa o ruchu drogowym odpowiedzi, dowiedzieli się jednak, że przeszkody formalno-prawne są i przejść dla pieszych na ul. Wilczej, we wskazanych lokalizacjach, Ratusz wykonać nie może. Jednym z głównych argumentów jest brak po drugiej stronie ulicy Wilczej chodnika i wykonanie przejścia wiązałoby się z koniecznością

jego budowy. Dlaczego? Akurat tego już odpowiedź przekonująco nie wyjaśnia. Urzędnicy odmowę wykonania przejść uzasadniają również planowaną przez LPEC w tym miejscu, jesienią tego roku, budową sieci ciepłowniczej więc podejmowanie jakichkolwiek działań w ul. Wilczej do tego czasu jest niewskazane. Wiceprezydent Artur Szymczyk deklaruje jednak, że Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością Urzędu Miasta Lublin przeprowadzi analizę możliwości wprowadzenia dla całego obszaru między ul. Wilczą, ul. Długą, ul. Kosmonautów i ul. Sulisławicką strefy ograniczonej prędkości do 30 km/h.

Do sprawy więc wrócimy.

ZM

Ratusz obiecuje, że poprawi

Pułapka na chodniku

Jeden z Czytelników zwrócił naszą uwagę na niebezpieczną pułapkę na chodniku przy ul. Kosmowskiej, za skrzyżowaniem z ul. Kiepury – trotuar w poprzek przecina głęboki odpływ dla deszczówki.

– Mam małe dziecko, które jadąc tędy po raz pierwszy na rowerze przewróciło się i mocno potłukło, ale to poważna przeszkoda także dla osób niepełnosprawnych. Takie odpływy w chodnikach się spotyka, ale ten jest wyjątkowo głęboki i coś należy z nim zrobić – mówi pan Piotr.

Nasz Czytelnik widziałby w tym miejscu płytki rowek ułożony z kostki brukowej w miejsce obec-

nych głębokich prefabrykatów. O sprawie poinformowaliśmy urzędników odpowiedzialnych za stan dróg w mieście, którzy po wizji lokalnej w terenie przyznali, że miejsce to wymaga interwencji.

– W celu poprawy bezpieczeństwa korzystania z chodnika, istniejący ciek zostanie rozebrany, a w jego miejscu zostanie wykonany nowy. Prace zostaną zrealizowane w okresie wiosennym – obiecuje Justyna Góźdź z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Trzymamy urzędników za słowo i obiecujemy trzymać rękę na przysłowiowym pulsie.

Marek Kościuk



Na chodniku przy ul. Kosmowskiej, za skrzyżowaniem z ul. Kiepury na pieszych czyha pułapka - głęboki odpływ dla deszczówki w poprzek przecinający przejście



Jest szansa, że ulica Polna, przynajmniej na odcinku pomiędzy ul. Partyzantów, a ul. Poziomkową, była dwukierunkowa

ŚWIDNIK. Lepsze niż nic?

Życzenie mieszkańców spełnią połowicznie

Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczna” w Świdniku chcieliby, aby jednokierunkowa ulica Polna, która stanowi główny dojazd do ich bloków, na całej długości była drogą dwukierunkową. Ich wniosek zostanie uwzględniony, choć nie do końca tak, jak tego oczekiwali.

W ubiegłym roku zarząd WSM „Słoneczna” zwrócił się do miasta z wnioskiem o ujęcie w budżecie inwestycji polegającej na poszerzeniu i modernizacji ulicy Polnej, na odcinku od al. Lotników Polskich do Partyzantów i dopuszczenia tu ruchu w obu kierunkach. Taki wniosek mieszkańcy zgłosili podczas ubiegłorocznego walnego, argumentując, że to rozwiązanie nie tylko ułatwi im codzienny dojazd z i do pracy, ale w znaczący sposób przyczyni się do zmniejszenia ruchu na ulicach osiedla Adamopol.

– Proponowana zmiana będzie bardzo dogodna dla mieszkańców naszej spółdzielni, ponieważ w znaczący sposób skróci drogę wyjazdu w kierunku Lublina. Wielu mieszkańców pracuje w Lublinie, w związku z czym codziennie nadkładają około dwóch kilometrów w jedną stronę, co jest czasochłonne i nieekologiczne – podnosili spółdzielcy.

Mieszkańcy zaproponowali również, aby do czasu przebudowy drogi i wprowadzenia nowej organizacji ruchu, dopuścić na Polnej, pomiędzy ulicami Partyzantów i Poziomkową, jazdę w dwóch kierunkach.

Przez kilka miesięcy spółdzielnia nie otrzymała odpowiedzi na swój

wniosek. Sprawą zainteresował się radny **Waldemar Białowąs** (KO), który złożył w sprawie ul. Polnej interpelację z pytaniami o możliwość wprowadzenia proponowanych przez mieszkańców „Słonecznej” zmian.

W odpowiedzi na pismo radnego Urząd Miasta poinformował, że z uwagi na zbyt małą szerokość odcinka ulicy Polnej, między ulicami Partyzantów i Poziomkową, nie ma możliwości wprowadzenia ruchu dwukierunkowego.

– (...) Wprowadzenie proponowanej zmiany zmniejszyłoby stopień bezpieczeństwa na wnioskowanym odcinku ulicy. Pragnę zauważyć, iż w ramach budowy ulicy Poziomkowej została wdrożona organizacja ruchu umożliwiająca wjazd w ulicę Poziomkową od ulicy Lipowej, co wydłuża drogę dojazdu w kierunku Lublina o około 160 m, a nie 2 km, co przy dojeździe do Lublina nie generuje nadmiernych kosztów i strat czasu – czytamy w piśmie.

Ratusz przekazał również, że z zabezpieczonych w budżecie gminy środków finansowych na przebudowę dróg w zakresie zmian geometrii i oznakowania, planowane jest wykonanie poszerzenia ulicy Polnej pomiędzy ulicą Partyzantów, a ulicą Poziomkową, które umożliwi wprowadzenie ruchu dwukierunkowego na tym odcinku ulicy. Przebudowa tego odcinka ulicy Polnej utworzy, poprzez ulice Poziomkową, nowy wyjazd w kierunku Lublina, co – jak przekonują urzędnicy – rozwiąże w całości zgłaszany problem. (w)

ŚWIDNIK. Brakuje tylko pieniędzy

Dokończenie Dworcowej czeka na Polski Ład

Dobiegły końca prace związane z przebudową pierwszego odcinka ulicy Dworcowej. Ich koszt wyniósł nieco ponad 3,5 mln zł brutto. O to, kiedy ruszy przebudowa drugiego, bardziej zdezastowanego odcinka, pytają zniescierpliwieni mieszkańcy ulicy Brzegowej. Z kolei mieszkańcy wyremontowanego fragmentu Dworcowej zastanawiają się, czy odwodnienie wydłuż ulicy wykonano prawidłowo.

Ulica Dworcowa, a zwłaszcza jej zachodnia część, od lat uchodzi za jedną z najbardziej zdegradowanych ulic w mieście. Ze względu na liczne dziury w nawierzchni kierowcy po prostu ją omijają. Nawet mieszkańcy ul. Brzegowej, dla których Dworcowa to najkrótsze połączenie z centrum Świdnika, wolą nadłożyć kilka kilometrów i do swojego miasta dojechać przez Lublin, niż narażać się na „urwanie” koła, bo o to na Dworcowej niestety trudno.

W ubiegłym roku Starostwo Powiatowemu w Świdniku, do którego należy droga, udało się pozyskać środki na przebudowę i ogłosić przetarg na wykonanie pierwszego etapu przebudowy ulicy. Prace ruszyły kilka miesięcy temu. Przebudowany został odcinek o długości niespełna kilometra (947 m) od ul. Struga do skraju lasu. Wykonawcą była KPRD Lublin, a prace kosztowały 3,534 mln zł brutto, czyli taniej niż zakładano. Przebudowa była dofinansowana z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych, a powiat otrzymał na to zadanie 4,5 mln zł.

Pierwszy etap prac został już zakończony i odebrany, choć nie bez uwag. Na wiosnę wykonawca będzie zobowiązany zająć się m.in. terenami zielonymi.

O to, kiedy wystartuje kolejny etap prac, w ubiegłym tygodniu pytali nas mieszkańcy ulicy Brzegowej.

– Pierwsza część, ta która była w lepszym stanie, została wyremontowana, pytanie co z drugim



Kontynuacja przebudowy ulicy Dworcowej uzależniona jest od dofinansowania z programu Polski Ład

fragmentem, tym, który jest w o wiele gorszym stanie –? – dociekają świdniczanie.

Starostwo Powiatowe w Świdniku, o czym informowaliśmy przed tygodniem, stara się o dofinansowanie na te prace w ramach drugiej edycji Programu Inwestycji Strategicznych.

– Jeśli dostaniemy „zielone światło” w sprawie finansowania chcielibyśmy, aby inwestycja ruszyła jak najszybciej – mówi **Bartłomiej Pejo**, wicestarosta świdnicki. – Planujemy ją zrealizować w formule „zaprojektuj i wybuduj”, tzw. procedurą ZRID-owską. W tej chwili opracowujemy program funkcjonalno-użytkowy, czyli dokument, który pozwoli wstępnie zaplanować tę infrastrukturę. Myślę, że szansa na dofinansowanie jest spora, bo Dworcowa jest priorytetem na liście drogowych inwestycji powiatu.

Zgodnie z wstępnymi założen-

iami powiatu, drugi etap modernizacji ul. Dworcowej objąłby 1,5-kilometrowy odcinek od lasu do ul. Brzegowej. W planie jest budowa jezdni i oświetlenia oraz chodnika i ścieżki rowerowej.

– Planujemy, że chodnik będzie przebiegał od strony lasu, a droga rowerowa od strony torów. Dzięki temu piesi nie będą zawadzać rowerzystom i odwrotnie. Ścieżka rowerowa będzie połączona z ciągiem pieszo-rowerowym, który powstał w ramach pierwszego etapu przebudowy Dworcowej. Bierzemy pod uwagę również takie rozwiązanie, aby ulicę Wojska Polskiego, przy której do samego lasu biegnie miejska droga rowerowa, połączyć ekologiczną, biegnącą przez las ścieżką z ulicą Leśną, a z ulicy Leśnej rowerzyści będą wjeżdżać na ścieżkę, która powstanie w ramach drugiego etapu. Zamierzam podjąć rozmowy na ten temat z

Lasami Państwowymi – dodaje wicestarosta.

Według wyliczeń powiatu wstępny szacunkowy koszt realizacji drugiego etapu ulicy Dworcowej to ok. 7,2 mln zł.

Choć formalnie budowa pierwszego odcinka ulicy Dworcowej dobiegła już końca, właściciele zlokalizowanych tu posesji zastanawiają się, czy aby na pewno prawidłowo wykonano odwodnienie ulicy. Pytanie w tej sprawie skierowali do radnego rady miasta Świdnik, **Waldemara Białowąsa** (KO).

– Czy według pana jest to bezpieczne dla użytkowników drogi? Czy jest to estetyczne? I ostatecznie jak my, jako mieszkańcy, mamy utrzymać w tym czystość i wykośić trawę? – napisała do radnego jedna z mieszkanki, załączając zdjęcia rozkopanej ziemi.

– Nie jest to inwestycja miasta, a powiatu, ale uzyskałem informację, że przebudowa ul. Dworcowej została odebrana w grudniu ubiegłego roku z nieistotnymi dla funkcjonowania drogi niedoróbkami. Poinformowano mnie, że warunki atmosferyczne uniemożliwiły wykonanie malowania poziomego oraz zagospodarowanie terenów zielonych, w tym profilowanie gruntu i obsianie trawą. Prace te, mają zostać wykonane do 15 maja br., a zgłaszane przez użytkowników drogi uwagi, takie jak te na zdjęciu, zostaną przez powiat przekazane wykonawcy celem poprawy i dostosowania do obowiązujących standardów – przekazał radny. (w)

Tego leku nigdy za wiele

Litry pomocy ze Świdnika

Za nami kolejna akcja krwiodawstwa zorganizowana przez Klub HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, działającą przy PZL-Świdnik. Zgłosiło się do niej 41 osób, spośród których 31 mogło oddać krew. Łącznie pozyskano 13,950 litrów tego bezcennego leku.

– To kolejne uratowane życia i dziesiątki przeprowadzonych zabiegów operacyjnych, często ratujących życie. W tej akcji oddawaliśmy krew także dla ciężko chorego mieszkańca naszego miasta. Wielu naszych krwiodawców regularnie oddaje też krew w RCKiK w Lublinie. Uczestnikom ostatniej akcji i wszystkim krwiodawcom serdecznie dziękujemy. Podziękowania kierujemy także dla całej ekipy z RCKiK w Lublinie za sprawne przeprowadzenie akcji – mówi **Andrzej Słotwiński**, prezes honorowy świdnickiego klubu krwiodawców.

Już dziś klub zaprasza na kolejną akcję. Zaplanowano ją na 8 kwietnia, w godz. od 8 do 12, przed wejściem do PZL-Świdnik.

Do oddawania krwi, w tym



Podczas kolejnej akcji krwiodawstwa zorganizowanej przez Klub HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki pozyskano blisko 14 litrów krwi

udział w organizowanych akcjach terenowych, nieustannie apeluje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Choć ostatnio stan zapasów krwi wszystkich grup zauważalnie się poprawił, tego bezcennego leku nigdy za wiele. Najbliższa akcja terenowa w Lublinie odbędzie się w ten wtorek, 15 marca, w Politechnice Lubelskiej. Rejestracja w godz. 8-13. Bliższe informacje pod numerem tel. RCKiK w Lublinie 81 532 62 76 i 77 oraz na stronie rckik.lublin.pl, gdzie znajdziemy również harmonogram planowanych akcji terenowych. (w)

ŚWIDNIK. Niezwykłe święto kobiet

Inspirujące świdniczanki

W tym roku, dokładnie 8 marca, Świdnicka Rada Kobiet obchodziła swoje pierwsze urodziny. Ten miły jubileusz uczczono spotkaniem w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Świdniku, podczas którego poznaliśmy nazwiska zwyciężczyń pierwszego plebiscytu najbardziej aktywnych i kreatywnych świdniczanek.

Kobiece środy w saunach Parku Avia, „Różowe skrzyneczki” w szkołach, półkolonie w wakacje i wyjazd na ferie dla dzieci, promocja programów profilaktycznych, udział w wielu akcjach charytatywnych, praca nad utworzeniem „Centrum Aktywności Kobiet” – to tylko część z projektów, w które w ciągu zaledwie 12 miesięcy swojej działalności zaangażowała się Świdnicka Rada Kobiet.

W ubiegłym tygodniu, dokładnie w Dzień Kobiet, świdniczanki świętowały pierwsze urodziny rady. Z tej okazji, już kilka tygodni wcześniej, zaprosiły mieszkańców naszego miasta do udziału w internetowym plebiscyście na najbardziej aktywną i kreatywną mieszkankę miasta. Jego celem było wyłonienie i docenienie działalności pań w różnych sferach życia: zawodowej, społecznej, rodzinnej, kulturalnej, fizycznej, artystycznej i innych.

– Każda z nas ma swoje małe i duże sukcesy, pasje, zainteresowania, pomysły na aktywne i kreatywne formy spędzania czasu



wolnego. Może warto się nimi podzielić z innymi, aby się wzajemnie inspirować, wspierać, zachęcać do aktywizacji i realizacji marzeń – zachęcały do udziału w plebiscyście panie ze ŚRK.

Wyniki plebiscytu poznaliśmy w Dzień Kobiet, podczas spotkania w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej.

Najwięcej głosów i pierwsze miejsce otrzymała **Magdalena Lemke-Matysiak**, dyrektor Centrum Integracji Społecznej POSTIS w Świdniku, drugie **Iwona Zielińska-Buta**, prezes Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych NUT, a trzecie **Anna Broda** z Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku, zaangażowana w wiele akcji charytatywnych.

Świdnicka Rada Kobiet postanowiła również docenić świdniczanki, które na co dzień angażują się w życie miasta, inspirować i niosą pomoc i wsparcie w różnych dziedzinach życia. Odebrały je panie: **Katarzyna Radek, Małgorzata Pastusiak, Alicja Łobińska, Hanna Patyra, Anna Brendler, Juliana Farbotka, Anna Bubicz, Katarzyna Banaszek, Magdalena Broniek, Marta Wróbel, Katarzyna Marjasiewicz, Anna Stachyra, Monika Ciechomska, Ewa Pietrzyk i Elżbieta Sztomberska-Ogiela**.

Wszystkim paniom życzenia, gratulacje i podziękowania złożyli burmistrz Świdnika **Waldemar Jakson**, zastępca burmistrza **Marcin Dmowski** oraz gospodarz miejsca,

dyrektor MPBP w Świdniku, **Piotr Jankowski**.

Mimo swojego święta panie nie zapomniały o potrzebie pomocy mieszkańcom Ukrainy, a zwłaszcza kobietom.

– Zastanawialiśmy się, jak my Polki, możemy pomóc Ukrainkom, w oparciu o działania konkretnych kobiet we Lwowie, Kijowie i Kołomyi, dzielnych kobiet – wolontariuszek organizujących pomoc wojsku, a także osobom z niepełnosprawnością – dorosłym i dzieciom. Powstała inicjatywa niesienia pomocy, w którą może włączyć się każda z nas, mieszkanki Świdnika, do czego serdecznie zapraszamy – zachęca ŚRK. (w)

ŚWIDNIK. Po pijanemu wjechał w inne auto

Poszkodowany sam ujął pijanego sprawcę kolizji

62-letni kierowca volkswagena spowodował kolizję w rejonie skrzyżowania ulic Maczka i Chemicznej w Świdniku i próbował uciec z miejsca. Poszkodowany ruszył za nim i kilka ulic dalej udało się mu zatrzymać winowajcę i wezwać policję. Okazało się, że sprawca jest pijany i posiada zakaz kierowania pojazdami.

W ubiegły czwartek (10.03) przed godz. 20 dyżurny świdnickiej policji odebrał zgłoszenie, że w okolicy skrzyżowania ulic Chemicznej i gen. Maczka, doszło do kolizji drogowej.

Jak ustalili policjanci, 62-latek, kierując volkswagenem zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z nadjeżdżającym peugeotem. Nie zatrzymał się jednak, a zaczął uciekać.

– 37-latek z peugeota ruszył za uciekającym i po chwili ujął go oraz wezwał policję. Okazało się, że 62-latek był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Wyszło również na jaw, że ma zatrzymane prawo jazdy i posiada zakaz prowadzenia pojazdów – mówi st. asp. **Elwira Domaradzka**, rzeczniczka świdnickiej komendy policji.

Kierowcę volkswagena czeka sądowa rozprawa. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, a za łamanie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych do 5 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo odpowie za spowodowanie kolizji drogowej. (w)

20-latek napytał sobie biedy

Długa odsiadka za kilkanaście złotych?

Do 10 lat więzienia grozi 20-latkowi zatrzymanemu pod zarzutem rozbój, którego dokonał w jednym ze sklepów w centrum Lublina.

Mężczyzna wszedł do sklepu i z półki wziął zgrzewkę puszek piwa o wartości kilkunastu złotych. Następnie, nie mając zamiaru płacić, przeszedł obok kasy, kierując się do drzwi. – Całą sytuację zaobserwował jeden z pracowników, który od razu zareagował. Wówczas sprawca stał się agresywny, zaczął szarpać i kopać mężczyznę. Po chwili uciekł. Sprawą zajęli się kryminalni z IV komisariatu i z komendy miejskiej. Funkcjonariusze po kilku dniach ustalili, że podejrzanym o rozbój jest 20-latek z Lublina. Sprawca został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Decyzją śledczych trafił pod dozór policji. Za kradzież rozbójniczą grozi do 10 lat więzienia – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie. (l)

ŚWIDNIK. Dzień Kobiet w komendzie

Pomoc zamiast kwiatka



Funkcjonariuszki i pozostali panowie zatrudnieni w Komendzie Powiatowej Policji w Świdniku co roku, 8 marca, otrzymują od kolegów z pracy życzenia i kwiaty.

Jednak w tym roku poprosiły, aby zamiast kupować im kwiaty, zakupili produkty dla uciekających przed wojną obywateli Ukrainy. Na odpowiedź męskiej części komendy nie trzeba było długo czekać. Funkcjonariusze i pracownicy od razu zorganizowali zbiórkę najpotrzebniejszych produktów spożywczych. Zostały one przewiezione do punktu zbiórki w Świdniku, skąd trafią do rodzin przybyłych z Ukrainy. (w)

Amant z portalu randkowego wyłudził od lublinianki ponad 350 tys. zł

Guz z mózgu, kochanka w odstawkę

Już wyzdrowiałem i zrozumiałem, że do ciebie nie pasuję – tymi słowami pożegnał 38-letnią kochankę amant z portalu randkowego, wyłudziwszy wcześniej od kobiety ponad 350 tys. zł.

Gdy kilka miesięcy wcześniej kobieta poznała na jednym z portali internetowych 38-letniego oszusta, wydawało jej się, że jest to mężczyzna jej marzeń. Nowy znajomy był ujmujący, czuły, szarmancki. Para zaczęła się regularnie spotykać.

– Kiedy mężczyzna wzbudził ogromne zaufanie mieszkanki Lublina, tak prowadził rozmowę, że z biegiem czasu poprosił ją o pożyczanie pieniędzy. Środki miały zostać przeznaczone na jego leczenie, ponieważ, jak twierdził, jest poważnie chory, ma stwierdzonego guza mózgu i musi przejść kosztowną terapię onkologiczną – mówi młodszy aspirant **Kamil Karbowniczek** z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Kobieta przekazywała nowemu znajomemu pieniądze do ręki, przed placówkami medycznymi, gdzie miał mieć umówione wizyty oraz przelewała mu też duże kwoty na konto bankowe.

– Dodatkowo kobieta, by ratować 38-latkę zaciągnęła kredyty. Mężczyzna po kilkumiesięcznej znajomości zerwał kontakt z kobietą, twierdząc, że już wyzdrowiał i do niej nie pasuje. Wtedy mieszkanka Lublina zdecydowała się złożyć zawiadomienie w prokuraturze. Oszust oszukał ją łącznie na ponad 350 tysięcy złotych – dodaje aspirant Karbowniczek.

Fałszywy policjant nie miał litości dla starszej kobiety

Troskliwa matka straciła oszczędności

Kurier nie był z policji, a syn nie spowodował wypadku. 75-letnia emerytka wypłaciła wszystkie swoje oszczędności i przekazała je nieznajomemu mężczyźnie czekającemu na nią przed blokiem. Straciła 26 tys. zł

W miniony poniedziałek przed południem 75-latkę odebrała niepokojący telefon. W słuchawce słyszała jakby głos swojego syna, ale nie była do końca tego pewna, bo jakość połączenia była marna. Mówił coś o jakimś wypadku, że ktoś miał zginąć. Dopiero potem usłyszała w słuchawce głos innego mężczyzny, który przedstawił się z imienia i nazwiska, podał również swój stopień służbowy. Powiedział, że jest funkcjonariuszem lubelskiej komendy policji. Jakość tego połączenia była zdecydowanie lepsza. „Policjant” powiedział, że dzwoni akurat z prokuratury, gdzie doprowadzono syna emerytki, ponieważ jest on sprawcą śmiertelnego wypadku drogowego.



Oszust wyłudził od uwiedzionej kobiety ponad 350 tys. zł

Sprawą zajęli się kryminalni z VII Komisariatu Policji w Lublinie. Śledztwo było prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Lublin – Południe w Lublinie. 38-latek dłuższy czas ukrywał się przed organami ścigania. W miniony poniedziałek pokrzywdzona na jednej z lubelskich ulic zauważyła 38-latkę. Natychmiast o tym poinformowała policjantów. Operacyjni z „siódemki” szybko zjawili się na miejscu i zatrzymali zaskoczonego

mężczyznę. 38-latek trafił do policyjnego aresztu.

W miniony wtorek oszust został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut doprowadzenia mieszkanki Lublina do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Sąd przychylił się do wniosku Policji i Prokuratury i zastosował wobec 38-latkę tymczasowy areszt na 3 miesiące. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. (l)

aspirant Karbowniczek. – Przede wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podaje się za członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Nie informujemy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypłacamy z banku wszystkich oszczędności. Zadzwonił do kogoś z rodziny, zapytajmy o to, czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegamy presji czasu wywieranej przez oszustów. Niezwykle ważna jest także czujność pracowników banków czy urzędów pocztowych. W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze Policji nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie – dodaje. (l)

Szybki zysk przerodził się w błyskawiczną stratę

Telekonsultant przytulił 270 tys. zł

Blisko 270 tys. zł stracił 53-letni mieszkaniec jednej z podlubelskich miejscowości, po tym jak pozwolił oszustom na zainstalowanie „zdalnego pulpitu” na swoim telefonie i komputerze.

Oszukany mężczyzna w minioną środę zgłosił lubelskiej policji, że padł ofiarą „doradcy” na rynku kryptowalut. Rosnący kurs bitcoinów, wirtualnej waluty, skłania wielu ludzi do pomnażania swoich majątków poprzez inwestowanie oszczędności na tym rynku. Taki pomysł miał również 53-latek. Owszem, słyszał o wielu oszustwach przy takich inwestycjach, ale sądził, że postępuje bardzo ostrożnie. Wyszukał w Internecie firmę specjalizującą się w kupnie i sprzedaży kryptowalut. Miała dobre opinie. Wydawało się, że działa legalnie, a nie jest tylko tym-

czasowym tworem pracującym na rzecz przestępców. 53-latek wypełnił stosowny formularz i po pewnym czasie skontaktował się z nim doradca.

– Mężczyzna zaproponował, że może zająć się prowadzeniem inwestycji i zarabianiem pieniędzy dla 53-latkę. Konsultant polecił mu zainstalowanie na komputerze i telefonie programu do zdalnej obsługi pulpitu. Następnie pokrzywdzony dokonywał szeregu przelewów na wskazany rachunek bankowy w celu zakupu przez pracownika tej firmy kryptowaluty. Łącznie 53-latek stracił blisko 270 tysięcy złotych – informuje młodszy aspirant **Kamil Karbowniczek** z KWP w Lublinie. – Ciągłe ostrzegamy i apelujemy o zachowanie rozwagi przy tego typu próbach inwesty-

cji. Zanim zaczniemy inwestować, warto zapoznać się ze wszystkimi zasadami, jakie dotyczą tego typu działalności. Nie należy wierzyć we wszystkie zapewnienia osoby, która proponuje nam szybki i wysoki zysk. Nie zgadzajmy się na instalowanie na komputerze aplikacji dającej możliwość zdalnego kierowania urządzeniem, nawet jeśli rzekomo doradca inwestycyjny zapewnia, że jest to bezpieczne i jednocześnie konieczne do inwestowania. Nie należy ulegać presji i działać pod wpływem chwili. Jeśli podejrzewamy, że doszło do oszustwa, jak najszybciej skontaktujmy się ze swoim bankiem. Należy również o podejrzeniach zawiadomić policję – dodaje aspirant K. Karbowniczek. (l)

Pracownica szpitala okradła obłożnie chorą pacjentkę

Złodziejka w białym fartuchu

Kryminalni zatrzymali pracownicę jednego z lubelskich szpitali, która okradła obłożnie chorą pacjentkę. 51-letnia podejrzana, mieszkanka powiatu świdnickiego, zabrała z portfela chorej kobiety 1000 zł i karty bankomatowe, dokonała nimi 24 płatności zbliżeniowe, czyszcząc konto bankowe poszkodowanej.

– Do zdarzenia doszło, kiedy 53-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego w związku z problemami zdrowotnymi trafiła do jednego z lubelskich szpitali. Po wyjściu z placówki zorientowała się, że nie posiada tysiąca złotych, które miała ze sobą w szpitalu, a także dwóch kart bankomatowych. Ponadto zauważyła, że podczas pobytu w szpitalu z jej konta bankowego zniknęły pieniądze, w transakcjach wykonywanych za pomocą kart – mówi starszy sierżant **Jagoda Stanicka**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Sprawą ustalenia sprawcy kradzieży zajęli się lubartowscy kryminalni. Mundurowi ustalili placówki handlowe, w których sprawczyni wykonywała płatności zbliżeniowe kradzionymi kartami. Zabezpieczony został także monitoring. Dzięki temu namierzono 51-letnią pracownicę szpitala. W ubiegły poniedziałek została zatrzymana. Grozi jej kara do 10 lat pozbawienia wolności. Niewykluczone, że kobieta może mieć na koncie jeszcze inne przestępstwa. (l)

Polował na klucze do apartamentów

Blokowy rozpruwacz skrzynek

31 skrzynek pocztowych rozpruł w jednym z lubelskich apartamentowców 19-latek. Liczył, że znajdzie w nich klucze do lokali na wynajem.

– Z informacji przekazanych policjantom z I komisariatu przez mieszkańców wynikało, iż sprawca zniszczył zabezpieczenia i włamał się do 31 skrzynek pocztowych, z których wyjął korespondencję pocztową. Dodatkowo dokonał zniszczenia drzwi wejściowych do klatki schodowej – informuje komisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP Lublin. – Mężczyzna wiedział, że w budynku znajdują się apartamenty do wynajęcia i liczył, że w skrynkach pozostawiane są klucze. Dlatego po kolei zaczął niszczyć zabezpieczenia, wyjmować korespondencję i szukać kluczy – dodaje

Operacyjni z I komisariatu ustalili sprawcę. Jak się okazało to mieszkający w okolicy 19-latek. Młody mężczyzna usłyszał ponad 30 zarzutów, do których popełnienia się przyznał. Podczas przeszukania w domu sprawcy, policjanci odnaleźli klucze do jednego z mieszkań. Z lokalu nic nie zginęło. Za kradzież z włamaniem grozi do 10 lat więzienia. (l)

ŚWIDNIK. Bez prawa jazdy, za to z promilami

Pijany i z dożywotnim zakazem

Nie powinien w ogóle wsiadać za kierownicę, ale zrobił to, w dodatku w pod wpływem alkoholu. Mowa o 28-latkę, którego policjanci zatrzymali w Struży Kolonii (gm. Trawniki). Teraz za swoje zachowanie mężczyzna odpowie przed sądem.

W niedzielę (6 marca) przed godziną 19 dyżurny świdnickiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierowcy busa, który nie ma włączonych świateł oraz nie trzyma prostego toru jazdy. Na miejsce skierowano patrol drogówki.

Policjanci zauważyli opisywany pojazd na poboczu. 28-letni kierowca auta, próbował oddalić się z miejsca pieszo. Mundurowi zatrzymali go i wyczuli od niego wyraźną woń alkoholu - badanie alkomatem wykazało blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo ustalono, że mężczyzna posiada dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. (w)

ŚWIDNIK. Pandemia już nie tak straszna...

Sesja zdominowana przez wojnę

Tematowi pomocy udzielanej przez miasto uciekającym przed wojną Ukraińcom poświęcono znaczną część ostatniego posiedzenia Rady Miasta Świdnik. Radni wyrazili też wsparcie dla sąsiadów ze wschodu, przyjmując przez aklamację stanowisko w sprawie agresji Rosji na Ukrainę. Jednogłośnie przyjęto też uchwałę w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Miasta Świdnika” śp. Krzysztofowi Lemieszkowi.

Temat numer jeden

Od przeszło dwóch tygodni cały świat żyje wojną na Ukrainie. Temat agresji Rosji na naszego sąsiada sprawił, że pandemia, która towarzyszy nam już od dwóch lat zeszła na dalszy plan. Zakażenia koronawirusem najwyraźniej nie obawiają się już także świdniccy radni, bo na ostatniej sesji żaden z nich nie nosił maseczki ochronnej. Obrady odbyły się w minioną środę, 9 marca, hybrydowo, co oznacza, że radni mogli wziąć udział w głosowaniach przez internet lub tradycyjnie, w sali obrad. Większość skorzysta z tej drugiej możliwości.

Sporą część obrad poświęcono sprawom pomocy, jaka jest udzielana przez miasto obywatelom Ukrainy. Szczegółowo opowiedział o nich wiceburmistrz Świdnika, **Marcin Dmowski**. Przypominał, że kiedy w Ukrainie wybuchła wojna, punkt pomocy i zbiórki został uruchomiony w Miejskim Ośrodku Kultury, ale od ubiegłego tygodnia działa to już inaczej. W budynku spółki Pegimek, przy al. Lotników Polskich, powstał magazyn, do którego można przekazywać dary, i z którego udzielana jest pomoc rzeczowa, zaś w Szkole Podstawowej nr 3, przy ul. Kopernika, uruchomiono punkt informacyjny dla uchodźców.

– Podsumowując ten pierwszy tydzień, kiedy cały system pomocy był realizowany jeszcze w MOK-u, od 26 lutego do 6 marca, otrzymaliśmy od mieszkańców 230 zgłoszeń pomocowych, jeśli chodzi o zakwaterowanie i ponad 270 zgłoszeń na inną pomoc. 230 osób zostało umieszczonych w prywatnych kwaterach. Duży ukłon w stronę naszych mieszkańców. Pomagało nam ok. 200 wolontariuszy, zebraliśmy tony darów. To, co miasto przygotowało w ten pierwszy weekend, to była odpowiedź na potrzebę chwili. Oczywiście te osoby, które się zarejestrowały na granicy w punkcie recepcyjnym, i które nie miały gdzie jechać, otrzymały pomoc od wojewody - zakwaterowanie, wyżywienie, transport, ale masa ludzi omijała te punkty i musieliśmy jakoś im pomóc. Nie odsyłaliśmy do punktów recepcyjnych, a staraliśmy się jakoś zorganizować ten ruch społeczny, aby to jak najlepiej działało – mówił wiceburmistrz.

Wspominał również, że na kilka dni złobek przy ul. Środkowej został udostępniony dziewczętaścioru dzieciom z domu dziecka, które wraz ze swoimi opiekunami i ich rodzinami ewakuowały się z Łucka. Świdnik był dla nich tylko przystankiem, bo w ubiegłym tygodniu pojechali dalej, pod Wrocław, gdzie znaleźli schronienie u sióstr zakonnych.

Podczas sesji władze Świdnika poinformowały także, że miasto przeznaczy 100 tys. zł z rezerwy kryzysowej na różne działania pomocowe dla obywateli Ukrainy. W formie grantów przekaze te środki dla stowarzyszeń i organizacji, które udzielają pomocy uciekającym przed wojną.

– Czekamy na specustawę, która pomoże zinstytucjonalizować pomoc, także jeśli chodzi o dofinansowania dla rodzin, które przyjęły uchodźców pod swój dach. Będą one mogły liczyć na pomoc finansową. Przewiduje się, że będzie to 40 zł na osobę dziennie. Sami jeszcze nie znamy szczegółów, ale będziemy je przekazywać możliwie jak najszybciej. Przygotowujemy się także na kolejne fale uchodźców. W tym celu m.in. zakupiliśmy łóżka ze środków z rezerwy kryzysowej – mówił M. Dmowski.

Z kolei burmistrz **Waldemar Jakson** wspominał, że specustawa w sprawie pomocy Ukraińcom nałoży na samorządy nowe, dodatkowe zadania. – To m.in. obowiązek ponownej weryfikacji wszystkich uchodźców, którzy są w Świdniku. Będziemy przyznawać PESEL, profil zaufany, rozdysponowywać pomoc pieniężną dla świadczących pomoc, będziemy odpowiadać za wypłatę różnych świadczeń rodzinnych, wychowawczych,

zapewnienie miejsca w szkole i przedszkolu; będą też liczne ułatwienia w zatrudnieniu – mówił burmistrz.

Radni pytali m.in. o to, czy Ukraińcy, którzy zgłaszają się do punktu informacyjnego w SP nr 3, są informowani, że nie jest to punkt recepcyjny, i że powinni w takim punkcie się zarejestrować. – Staramy się, aby te osoby „weszyły” w ten system, bo to ułatwi starania o świadczenia – tłumaczyli urzędnicy.

Szkoły też pomagają

W pomoc rodzinom przybywającym z Ukrainy do Świdnika włączyły się także placówki oświatowe. I nie chodzi tylko o zbiórki organizowane na rzecz uchodźców. Od ubiegłego tygodnia rodzice z Ukrainy pytają w świdnickich placówkach o możliwość kontynuowania nauki przez ich dzieci. – Na ten moment przepisy pozwalają na rekrutowanie dzieci ukraińskich na zasadach obowiązujących dzieci polskie, więc dziecko jest zapisywane do szkoły powiązanej z rejonem swojego zamieszkania. Kierujemy dzieci do szkół rejonowych tam, gdzie tymczasowo zamieszkują – wyjaśniała **Bożena Zapalska**, naczelnik wydziału zarządzania oświatą.

Ukraińskie dzieci są przyjmowane na podstawie oświadczenia rodziców, w którym ci podają ilość klas ukończonych przez dziecko za granicą. Do połowy ubiegłego tygodnia do świdnickich szkół, głównie podstawowych, zapisało się 69 dzieci.

– Rekrutujemy do funkcjonujących oddziałów. W klasach 1-3 możemy mieć do 27 uczniów w klasie, w starszych do 30 i tak będziemy zapisywać. W momencie, kiedy okaże się, że ta liczba chętnych lawinowo rośnie, będziemy tworzyć takie oddziały przygotowawcze, dedykowane dla dzieci ukraińskich. Będą one podzielone zgodnie z przepisami na etapy edukacyjne: 1-3, 4-6 i 7-8, i w tych klasach będziemy chcieli uczyć dodatkowo języka polskiego, choć z tego co mówią dyrektorzy wynika, że te dzieci wolą być w klasach polskich. Każde dziecko ma swojego polskiego opiekuna. Tym opiekunem jest kolega. Dzieci mogą też liczyć na wsparcie pedagogów i psychologów. Będziemy je też uczyć polskiego – mówiła B. Zapalska.

Póki co zainteresowanie przedszkolami jest mniejsze. Zgłosiło się czworo dzieci, ale urzędnicy spodziewają się, że w kolejnych tygodniach zapotrzebowanie może być większe. Jeśli tak się stanie i liczba miejsc w miejskich oddziałach przedszkolnych się wyczerpie, miasto będzie w stanie uruchomić dodatkowy punkt.

– Grupa przedszkolna może liczyć do 25 osób. Ustaliliśmy, że jeśli pojawi się taka potrzeba, przygotujemy punkt przedszkolny w SP nr 3. Byłby to oddział dla dzieci w różnym wieku, od 3 do 6 lat i zajmowałby się głównie opieką. Przedszkolka mamy pełne i nie jesteśmy w stanie wygospodarować większej ilości miejsc – wyjaśniali urzędnicy.

Słowa wsparcia dla sąsiadów

Podczas sesji radni przez aklamację przyjęli stanowisko potępiające agresję Rosji na Ukrainę. Symboliczną minutą ciszy uczczono także wszystkich żołnierzy i cywilów, którzy ponieśli śmierć w wyniku wojny.

Zasłużony dla Miasta Świdnika

Także jednogłośnie (21 głosami „za”) radni przyjęli uchwałę w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Miasta Świdnika” **Krzysztofowi Lemieszkowi**, zmarłemu przed pięcioma laty zawodnikowi, wieloletniemu trenerowi i działaczowi siatkarskiej sekcji Avii Świdnik. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej z inicjatywą upamiętnienia K. Lemieszka wystąpił klub radnych Koalicji Obywatelskiej, a pod wnioskiem licznie podpisali się świdniczanie.

Akt nadania tytułu od burmistrza Waldemara Jaksona, przewodniczącego rady

miasta **Włodzimierza Radka** oraz wiceburmistrza Marcina Dmowskiego odebrała wdowa po trenerze, **Iwona Lemieszek**.

– Dziękuję panu burmistrzowi i wszystkim radnym za tak wspaniałe wyróżnienie, które spotkało pośmiertnie mojego męża. Dziękuję w imieniu swoim, dzieci, wnuków. Jest to dla nas bardzo ważny i wzruszający moment. Krzysztof całe życie poświęcił dla tego miasta, dla klubu. Bardzo się cieszę, że w ten sposób został uhonorowany. 34 lata byliśmy małżeństwem i przez te lata widziałam jego wkład i zaangażowanie. Czasami mówiłam, że bardziej zaangażowany jest w sport, w swoich zawodników, niż we własne dzieci. Tak było. Dziękuję raz jeszcze za takie uhonorowanie – mówiła I. Lemieszek.

Miejskie sprawy

Podczas sesji radni wyrazili również zgodę na wniesienie przez miasto aportu do spółki komunalnej Pegimek w postaci działki. Chodzi o nieruchomość przy ul. Dywizjonu 303, na której znajduje się ujęcie wody. Jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały, przekazanie tej działki umożliwi Pegimekowi zrealizowanie na jej terenie szeregu inwestycji. Planowane jest m.in. wykonanie ścieżki edukacyjnej dla dzieci i młodzieży na temat funkcjonowania wodociągów w Świdniku oraz zainstalowanie paneli fotowoltaicznych, zasilających studnię głębinową. Wartość przekazanej działki wg wyceny rzeczoznawcy to ok. 1,5 mln zł.

Pod koniec sesji do tego tematu wrócił radny **Kazimierz Bachanek** (klub radnych burmistrza), który zaapelował, aby należycie zadbać o to miejsce.

– Moja uwaga jest taka, aby to miejsce otoczyła opieką, by stanowiło rezerwowę źródło zaopatrzenia w wodę na wypadek takiej sytuacji, jaka ma miejsce na Ukrainie, bo jeżeli takie miasto zasila jedna długa magistrala, to byle dywersant podłożył ładunek wybuchowy i pozbawi miasto wody. Wiem, że ten punkt zabezpiecza ok 20 proc. wody ale, to i tak dużo na wypadek takiej kryzysowej sytuacji. To ujęcie należy też wyposażać w porządną agregat prądotwórczy – postulował radny.

Rada wyraziła także zgodę na przedłużenie o 3 lata dzierżawy lokalu przy ul. Hotelowej 6a Stowarzyszeniu Uniwersytet III oraz przyjęła zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy DREWNIANEJ, al. Jana Pawła II i ogródków działkowych.

– Wprowadzone zmiany mają na celu zwiększenie zakresu dopuszczalnych do realizacji usług, z nieznacznym zwiększeniem wskaźników urbanistycznych oraz wyeliminowanie z ustaleń planu obowiązującego części terenów dróg, które przy istniejącym układzie własności gruntów (grunty miasta Świdnik), nie mają funkcjonalnego uzasadnienia, a powodują rozbięcie terenów inwestycyjnych – podano w uzasadnieniu.

Zgodnie z zapowiedzią na poprzedniej sesji, zatwierdzono też regulamin określający zasady prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

Zgodnie z ustawą o ułatwieniach w handlu na te dni samorząd jest zobowiązany wyznaczyć miejsce do takiego handlu i zwolnić handlujących na nich rolników z opłaty targowej. W Świdniku takie miejsca będą funkcjonować przy targu, między ulicami Targową a Okulickiego. Zgodnie z zatwierdzonym przez radnych regulaminem handel będzie odbywał się w w godzinach 6-17 w piątki i godz. 6-15 w soboty. Rolnicy i ich domownicy mogą sprzedawać z ręki, z kosza, rozstawionych stołów lub pojazdów; będą zobowiązani do posiadania i okazania dokumentów potwierdzających uprawnienie do handlu w wyznaczonym miejscu, a po skończeniu pracy do uprzątnięcia zajmowanego miejsca. O pozostałych tematach podejmowanych przez radnych na sesji napiszemy w kolejnym numerze NT. (w)

ŚWIDNIK. Dołożą do ogródkowych inwestycji

Sto tysięcy dla działkowców

Stowarzyszenia i związki, które prowadzą na terenie Świdnika ogródki działkowe w tym roku również będą mogły starać się o wsparcie na realizację przedsięwzięć inwestycyjnych. Miasto przeznaczyło dla nich 100 tys. zł, a nabór wniosków ma ruszyć jeszcze w marcu.

W ubiegłym roku Rada Miasta Świdnik przyjęła uchwałę, w myśl której urząd miasta może udzielać dotacji na realizację różnych przedsięwzięć inwestycyjnych stowarzyszeniom prowadzącym na terenie Świdnika ogródki działkowe. Ustalono, że miasto zabezpieczy na ten cel w budżecie 100 tys. zł, a zgłoszone przez działkowców projekty mogą otrzymać nawet 99 proc. dofinansowania.

Działkowcy docenili inicjatywę miasta. O dofinansowanie w ramach pierwszej edycji programu ubiegało się 14 projektów. Dwa z nich odrzucono ze względów formalnych, a resztę zakwalifikowano do dofinansowania.

PZD ROD „Ikar” otrzymał 7,9 tys. zł na wymianę studni wodociągowej i 8,9 tys. zł

na zakup i montaż garażu; PZD ROD „Irys” – 11 tys. zł na modernizację domu działkowca i budynku gospodarczego; PZD ROD „Słoneczny” – 4 tys. zł na remont i modernizację parkingu przy bramie wjazdowej; PZD ROD im. Obrońców Westerplatte – 7,8 tys. zł na monitoring oraz wymianę bramy wjazdowej do sektora „Narcyzy”, 8,1 tys. zł na remont parkingu i wjazdu oraz 4,6 tys. zł na monitoring w sektorze „Malwa”, a także 4,6 tys. zł na ułożenie chodnika przy wejściu do sektora „Piwonia”.

Na początku br. zwołano komisję, która potwierdziła prawidłowość wydanych przez ROD-y środków.

– W tym roku program będzie kontynuowany. Miasto przeznaczy na ten cel 100 tys. zł, a nabór wniosków ma ruszyć jeszcze w marcu – zapowiada **Monika Głowacka** z Urzędu Miasta Świdnik.

(w)

ŚWIDNIK. „Martwy ptak” wzbudził obawy

Postraszył nie tylko gawrony

To przykład na to, że nie zawsze wszystko jest tym, czym nam się wydaje. Ktoś z mieszkańców Świdnika za pomocą Facebooka ostrzegał ostatnio przed dziwnym mężczyzną, który „chodził z martwym ptakiem na sznurku”. Świdniczanie pospieszili z wyjaśnieniami, że to nie dziwak, a po prostu zatrudniony przez miasto sokolnik.

– „Uwaga na dziwaka, który dzisiaj (11.03) po godzinie 8 chodził w okolicach parku z martwym ptakiem na sznurku. Młody chłopak w granatowej bluzie” – taki wpis w ubiegły piątek pojawił się na popularnej wśród świdniczan stronie Spotted: Świdnik – Nowy na Facebooku.

W komentarzach świdniczanie wyjaśnili autorowi wpisu, że to nie dziwak, a sokolnik i nie martwy ptak, a tzw. wabidło, czyli imi-

tująca ptaka atrapa, służąca m.in. do przywoływania sokoła z dalszej odległości.

– „Sokoły patrolują świdnickie niebo już od kilku lat – w sezonie aktywności gawronów. Ornitolodzy szacowali kilka lat temu populację gawronów w Świdniku na ok. 50 tys. osobników. Ptaki brudzą, hałasują, a dzięki dostępności żywności miasto jest dla nich bardzo wygodne. W przeszłości stosowaliśmy również inne metody odstraszania – sygnały dźwiękowe, armatki hukowe, a nawet drony, jednak obecność sokoła jest bardziej skuteczna” – pospieszyl z wyjaśnieniami radny **Marcin Magier**.

Głos w tej internetowej dyskusji zabrał także przedstawiciel Ratusza, którzy potwierdzili, że to sokolnik, i że wszystko odbywa się zgodnie z fachową wiedzą i przepisami.

(w)

ŚWIDNIK. Smutna wiadomość

Pożegnanie prezesa



W ubiegły czwartek rodzina, bliscy i znajomi ostatni raz pożegnali Jerzego Winnickiego, prezesa Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Lokum” w Świdniku. Zmarł w wieku 56 lat. Ci, którzy go znali, mówią o nim w samych superlatywach.

– Dał się poznać jako człowiek otwarty i zaangażowany w sprawy ludzi. Miał bogate doświadczenie zawodowe, pracował w policji, straży miejskiej, starostwie, a ostatnie lata spędził w TBS „Lokum” w Świdniku,

gdzie pełnił funkcję prezesa. Angażował się w swoją pracę, zawsze bardzo uprzejmy i pomocny. Przez wiele lat był również społecznym kuratorem sądowym – wspominają zmarłego znajomi.

Jerzy Winnicki zmarł nagle 6 marca w wieku 56 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony czwartek, 10 marca, w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku. Po mszy ciało zmarłego złożono na cmentarzu komunalnym.

(w)

TEKST SPONSOROWANY

INFORMACJA

Zarząd Powiatu Świdnickiego w Świdniku

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2021 r., poz.1899) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świdniku przy ul. Niepodległości 13 został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni tj. od 14.03.2022 r. do 04.04.2022 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Świdnickiego w Świdniku przeznaczonych do zawarcia kolejnej umowy do 3 lat na wynajem w drodze bezprzetargowej.

Ma 150 lat i prawie 3 metry w obwodzie

Pomnikowy dąb

150-letni dąb przy ul. Siennej 27 zasługuje na wpisanie go na listę pomników przyrody. O to zwrócił się do prezydenta Lublina radny Adam Osiński.

Okazałe drzewo rośnie między parkingiem Lidla a kirkutem. – Zgodnie z definicją ochroną prawną można objąć prawnie chroniony obszar lub obiekt przyrody lub nieożywionej, ustanowiony w celu zachowania zjawisk przyrodniczych oraz elementów przyrody cechujących się szczególną wartością naukową, kulturową, krajobrazową i historyczno-pamiętkową. Wiek tego dębu szacuje się na 150 lat. W obwodzie liczy 280 cm. Jest on cenną częścią lubelskiego systemu – mówi **Adam Osiński** (klub radnych prezydenta **Krzysztofa Żuka**).



Dąb przy ul. Siennej zasługuje na miano pomnika przyrody uważa radny A. Osiński

Po nadaniu dębowi statusu pomnika przyrody będzie on nie tylko oznakowany specjalną tablicą, ale również kierowane będą do niego drogowskazy dla turystów.

Jak podaje portal ekologia.pl, „Termin „pomnik przyrody” został wprowadzony przez niemieckiego przyrodnika i podróżnika Aleksandra von Humboldta na przełomie XVIII i XIX w. Pojęcie to rozwinął i wprowadził w życie niemiecki botanik i paleobotanik Hugo Wilhelm Conwentz,

który na początku XX w. prowadził inwentaryzację głazów narzutowych na Pomorzu Gdańskim, a także sporządził spis starych drzew rosnących ówczesnie w Polsce. Pod pojęciem pomnika przyrody proponował objąć ochroną także rzadkie gatunki roślin i zwierząt. Hugo Conwentz wprowadził także urząd konserwatora przyrody opiekuna pomników przyrody. (I)

Po interwencji radnego

Bazgroły znikną z muru



Urzednicy zapewniaja, ze malowidla z muru zostana niebawem usuniete

Radny Stanisław Brzozowski skierował do prezydenta kolejną, bodajże 276, interpelację w tej kadencji. Jak w wiele poprzednich, dotyczy kwestii poprawy estetyki w centrum miasta – tym razem szpecącego ogrodzenie zabytkowego Ogrodu Saskiego, graffiti.

Bazgroły znajdują się na fragmencie muru przy skrzyżowaniu Alei Racławickich z al. Długosza i do czasu modernizacji pierwszej z wymienionych arterii było zasłonięte stojącym tu kioskiem. Po przebudowie z pasa drogowego usunięto opuszczony od kilku lat obiekt, w wyniku czego szpecący problem „ujrzał światło dzienne”.

– Proszę o możliwie pilne odmalowanie fragmentu ogrodzenia, co pozwoli przywrócić należyta estetykę tego miejsca – zwrócił się do urzędników radny **Stanisław Brzozowski** (niezrzeszony).

Władze miasta pochyliły się nad tym z pozoru błahym problemem i obiecały kompleksową interwencję. Ogrodzenie zostanie odnowione, a jego otoczenie dodatkowo oczyszczone i odchwaszczone.

– Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin zlecił prace polegające na oczyszczeniu utwardzonego terenu ze schodkami, przyległego do muru Ogrodu Saskiego. W odniesieniu do zaistniałej dewastacji tego muru, spowodowanej zamieszczeniem graffiti przez osoby trzecie informuję, że narożny fragment ogrodzenia zabytkowego parku zostanie odmalowany niezwłocznie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych – zapewnił w odpowiedzi na interpelację **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina.

Marek Kościuk

Wszyscy radni byli „za”

Pułkownik Rokicki patronem ulicy

Imię płk. Władysława Rokickiego będzie nosiła główna droga osiedlowa odchodząca na południe od ul. Franczaka „Lalka” w miejscu jej skrzyżowania z ul. Królowej Bony i stanowiąca dojazd do bloków powstających na tzw. osiedlu Nowy Felin. Uchwałę w tej sprawie poparli wszyscy lubelscy radni.

Władysław Rokicki urodził się 3 grudnia 1917 r. W latach 1937-1938 odbył czynną służbę w Wojsku Polskim w Kompanii Łączności 3 Dywizji Piechoty Legionów w Zamocisku, którą ukończył w stopniu kaprala. Zmobilizowany 15 sierpnia 1939 r. uczestniczył w kampanii wrześniowej. 17 września jego oddział stoczył potyczkę z Niemcami pod Żółkiewką, w czasie której Władysław

Rokicki został ranny w głowę. Następnie zaangażował się działalność konspiracyjną w styczniu 1942 r. składając przysięgę jako żołnierz Armii Krajowej. Niedługo później został aresztowany przez gestapo. Pomimo brutalnego śledztwa i dotkliwego pobicia nie wydał innych członków organizacji. Po uwolnieniu i okresie rekonwalescencji Rokicki wstąpił do Batalionów Chłopskich, przyjmując pseudonim „Zbyszek”.

Po zakończeniu II Wojny Światowej aktywnie działał w organizacjach zrzeszających kombatantów. Z jego inicjatywy i pod jego przewodnictwem wybudowany został ze składek społecznych Pomnik Obrońców Lublina. Pułkownik Władysław Rokicki zmarł 17 sierpnia 2018 r.

Marek Kościuk

BRONOWICE. Społeczny Komitet Mieszkańców zaprezentował plany na 2022 rok

Nie odpuszczają centrum kultury, rewitalizacji parku i remontu Pogodnej

Budowa Bronowickiego Centrum Kultury przy ulicy Łabędziej, rewitalizacja Parku Bronowickiego, a także przekonanie władz Lublina do realizacji długo oczekiwanego kompleksowego remontu ulicy Pogodnej, jednej z najważniejszych w dzielnicy – to główne plany inwestycyjne, o które w 2022 roku zabiegać będzie Społeczny Komitet Mieszkańców Lublina Bronowice. Społecznicy zorganizują też trzy duże wydarzenie patriotyczno-kulturalne. Pierwsza z ogólnopolskich gal, dla uczczenia 80. rocznicy utworzenia Armii Krajowej oraz poparcia heroicznej walki Ukraińców z rosyjskim najeźdźcą, odbędzie się już w najbliższą sobotę.

O planach inwestycyjnych, a także kulturalnych poinformował w ubiegłą środę, **Andrzej Szyszko**, prezes Społecznego Komitetu Mieszkańców Lublina, podczas pierwszego w 2022 roku posiedzenia Zarządów SKML i Dzielnicy Bronowice, w którym udział wzięli także dyrektorzy placówek szkolno-wychowawczych, WSEI, Szkół Lider oraz ks. dr **Marian Duma**, proboszcz parafii pw. Świętego Krzyża. – Nie poddajemy się i będziemy zabiegali aż do skutku, by te najważniejsze dla naszych mieszkańców inwestycje: budowa Bronowickiego Centrum Kultury przy ulicy Łabędziej, rewitalizacja Parku Bronowickiego oraz kompleksowy remont ulicy Pogodnej zostały zrealizowane – zapewnia Andrzej Szyszko, prezes SKML, a zarazem przewodniczący Zarządu Dzielnicy Bronowice. – Nie może być tak, że remont Pogodnej, choć od dawna jest na nią kompletna dokumentacja, kolejny rok zostaje przesuwany, czy zabierane są na inne cele obiecane środki na projekt Bronowickiego Centrum Kultury, podczas gdy mamy na nie zapewnione pieniądze w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wsparcie ze strony Urzędu Marszałkowskiego – dodaje A. Szyszko.

Z wydarzeń patriotyczno-kulturalnych SKML zaplanował w bieżącym roku trzy ogólnopolskie gale. Pierwsza, dla uczczenia 80. rocznicy utworzenia Armii Krajowej oraz poparcia heroicznej walki z najeźdźcą Narodu Ukraińskiego, odbędzie się już w najbliższy weekend w salach konferencyjnych LubHotelu. Drugim wydarzeniem będzie V Ogólnopolska Gala dla dzieci, młodzieży i dorosłych z niepełnosprawnościami. Pierwotnie planowana na 3 czerwca, na wniosek dyrektorów placówek szkolno-



wychowawczych, odbędzie się tydzień wcześniej, 27 maja i powiązana będzie z Dniem Dziecka. Z kolei 9 września odbędzie się V Ogólnopolski Lubelski Jarmark Bronowicki.

Apel o wsparcie i pomoc Ukrainie

W śródomowym spotkaniu uczestniczył także **Dmytro Yasiuk**, 22-latek z Równego, student 3. roku WSPA w Lublinie, który od początku rosyjskiej agresji na jego kraj, zaangażował się w pomoc swoim rodakom.

– Dima to człowiek o wielkim sercu – mówi Andrzej Szyszko, prezes SKML. – Od razu ruszył na pomoc i zachęca mieszkańców naszej dzielnicy i miasta do wsparcia walczącej Ukrainy. Decyzją Zarządu SKML został dzisiaj przyjęty w poczet członków naszego stowarzyszenia i będzie nadzorował wszelką pomoc dla swoich rodaków na Ukrainie, w szczególności do miejscowości

Równe i Obóchów, o którą prosimy wszystkich mieszkańców, dziękując jednocześnie za wielkie serce i zaangażowanie w tę humanitarną pomoc, którą rozpoczęliśmy od początku wojny, m.in. kwaterując uchodźców w internacie przy ul. Pogodnej i otaczając ich opieką – dodaje A. Szyszko.

Dima Yasiuk organizuje transporty najbardziej potrzebnych produktów dla swoich rodaków.– Opaski uciskowe, leki przeciwbólowe, latarki, powerbanki, telefony komórkowe ale nie smartfony, noktowizory, termowizory, drony, generatory prądu, a także pampersy i jedzenie dla dzieci i pampersy dla dorosłych to najbardziej potrzebne rzeczy – wylicza Dima Yasiuk i serdecznie dziękuje za okazaną dotychczas pomoc, nie tylko Polakom, ale także płynącą z całej Europy. Osoby, które chciałyby pomóc i wesprzeć w działaniach Dimę Yasiuka proszone są o kontakt tel. + 48 884 905 396 i + 48 579 323 831 (viber, what's app, telegram). **BS**

Jak zwykle wszystko zależy od pieniędzy

Rdza nie razi urzędników



Zardzewiałe, nieczytelne tablice nieprędko znikną z ulic Czechowa

Na fatalne oznaczenie części miejskich ulic na Czubach wskazuje jeden z naszych Czytelników – Tabliczek albo brakuje, albo wiele z nich jest mocno skorodowana i nieczytelna – precyzuje swoje zastrzeżenia pan Kamil, prosząc o interwencję w tej sprawie.

Nasz rozmówca wskazuje konkretne przykłady: skrzyżowanie ul. Romantycznej z ul. Przytulną, wlot ul. Wiklionowej w ul. Tatarakową, skrzyżowanie ul. Tatarakowej z ul. Armii Krajowej, skrzyżowanie ul. Bocianie z ul. Tymiankową, skrzyżowanie ul. Biedronki z ul. Kaczeńców czy początek ul. Szaserów z ul. Orkana. Dodatkowo w przypadku ul. Tatarakowej, ul. Fantastycznej i ul. Przedwiośnie kilku tablic całkiem brakuje.

Urzednicy przyznaja, ze problem jest, ale szybkiej reakcji raczej nie mozna sie spodziewac. – Stan elementow infrastruktury drogowej jest na biezaco kontrolowany i sukcesywnie wymieniany. Jednak, w związku z ograniczonymi srodkami w tegorocznym budzecie na tego rodzaju zadania, nie pla-

nujemy jednorazowej wymiany wskazanych tablic. Pomijając wzgledy estetyczne, w wiecej przypadków nadal spelniaja one swoja funkcje informacyjna. Montaz nowych tablic z nazwami ulic zostanie uwzgledniony przy okazji realizacji zadan o drogowych w tych lokalizacjach – przekazala **Justyna Góźdz** z biura prasowego Urzedu Miasta Lublin.

Kiedy odpowiedź Ratusza przekazaliśmy panu Kamilowi, ten nie krył zdziwienia. – Wiekoszci wskazanych przeze mnie uliczek zostala kompleksowo wyremontowana w ostatnich latach i przez najblizsze kilkanaście lat raczej nie bedzie tam wiecejzych remontow, wiec poprawy oznakowania prędko nie ma sie co spodziewac – komentuje nasz Czytelnik. Co na to urzednicy? – Zakres prac uzalezniiony bedzie od srodkow finansowych budzetu miasta Lublin w danym roku – powtarza Justyna Góźdz i dodaje, ze w pierwszej kolejności, jesli pojawiaja sie mozliwosci, bedziemy miec na uwadze tablice ul. Tatarakowej, Bocianie i Szaserow. **Marek Kościuk**

Na Starym Mieście i deptaku powstawały zdjęcia do najnowszego spektaklu Teatru Muzycznego w reżyserii Artura Barcisia

Mściwy nietoperz odkrywał uroki Koziego Grodu

Człowiek - nietoperz, a za nim biegnąca zgraja z telefonami komórkowymi - z takim niecodziennym widokiem mieli okazję spotkać się turyści i mieszkańcy w środowe przedpołudnie spacerujący uliczkami Starego Miasta i lubelskim deptakiem. Śpieszymy z wyjaśnieniem: w przepięknej scenerii Koziego Grodu Artur Barciś, popularny aktor i reżyser, realizował zdjęcia do najnowszego swojego spektaklu w Teatrze Muzycznym w Lublinie. Premiera „Zemsty nietoperza” już 26 marca.

Arcydzieło operetki wiedeńskiej Johana Straussa to kolejna sztuka, którą w lubelskim Teatrze Muzycznym przygotowuje Artur Barciś. Dokładnie przed siedmioma laty, w połowie marca 2015 roku, na deskę trafiła „Trzy razy Piaf”, reżyserowana przez popularnego aktora historia jednej z najsłynniejszych francuskich pieśniarek. Teraz Barciś postanowił zmierzyć się z „Zemstą nietoperza”, dziełem niepodzielnie królującym w repertuarach największych teatrów operowych na świecie, na lubelskiej scenie w doskonałym tłumaczeniu Juliana Tuwima.

– Kręcimy film, który będzie otwarciem spektaklu w Teatrze Muzycznym. To jest to, za co nietoperz się mści. Czyli został wpuszczony w maliny przez swojego przyjaciela Eisensteina i musi przez miasto przebiec w kostiumie nietoperza, bo nie ma się w co przebrać. Wszyscy się z niego śmieją, filmują komórkami i to jest właśnie początek spektaklu – Artur Barciś tłumaczy sceny kręczone w środę w zabytkowym centrum Lublina.

Akcja pościgu za tytułowym bohaterem toczy się od lubelskiego Zamku, przez Bra-

mę Grodzką, ulicą Grodzką, przez Bramę Krakowską i dalej deptakiem, aż na plac Litewski pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Barciś w ten sposób pokazuje najpiękniejsze zakątki naszego miasta.

– Bo Lublin jest piękny, jest cudowny – przyznaje reżyser „Zemsty nietoperza” i dodaje, że trochę przeszkadza mu jednak ta duża liczba reklam na budynkach. – Trochę bym nad tym zapanował – powiedział tygodnikowi.

Premiera „Zemsty nietoperza” już 26 marca. Na scenie zobaczymy aktorów lubelskiego teatru: **Jakuba Gąskę** (Gabriel von Eisenstein, Alfred), **Dorotę Laskowiecką-Urban** i **Annę Barską** (Rosalinda), **Paulinę Janczaruk** (Adela), **Monikę Rej** i **Agnieszczę Tyrawską-Kopeć** (Ida), **Marcina Żychowskiego** i **Pawła Stanisława Wrone** (Frank), **Patryka Pawlaka** i **Patrycjusza Sokołowskiego** (Falke), **Jarosława Cisowskiego** (Blind), **Dorotę Kozłowską** (Pani Grelinger), **Barbarę Król** (Pokojujka), **Tomasza Głębockiego** (Listonosz/Kamerdyner) i **Dorotę Szostak-Gąskę** (Orliowski) oraz gościnnie: **Tomasza Raka** (Gabriel von Eisenstein), **Edytę Piasecką**



Artur Barciś wraz z swoją teatralną ekipą wzbudzili na Starym Mieście niemałą sensację

(Rosalinda), **Łukasza Ratajczaka** (Alfred), **Kamilę Goik** (Adela), **Jana Jakuba Monowida** (Orliowski), **Zbigniewa Maciasa** (Frosch) i **Alana Sobkowicza** (Adiutant).

Kierownictwo muzyczne nad sztuką sprawuje **Ruben Silva**. Opracowanie

muzyczne, dyrygent: **Łukasz Sidoruk**. Za choreografię odpowiada **Iwona Runowska**, za scenografię i kostiumy: **Tatiana Kwiatkowska**, a za multimedia: **Franciszek Barciś**.

BS

Wrażenia ze sztuki absurdu, która może być prawdą

„Kongres futurologiczny”

Wydarzenie, które odbędzie się w 2098 roku przeszedł lubelski reżyser Daniel Adamczyk w inscenizacji pod tymże tytułem. Premiera sztuki według powieści Stanisława Lema miała miejsce 25 lutego w lubelskim Centrum Kultury. Nawet jeśli wizja przyszłości nie jest w niej zbyt pociągająca, to i tak warto znać skalę wyobraźni twórcy.

Bohater kilku znanych powieści Lema futurysta Ijon Tichy trafia tym razem na światowy zjazd naukowców zajmujących się prognozowaniem przyszłości. Problem w tym, że nie bardzo wie czemu to wydarzenie służy i co w ogóle tam robi – gdyż jest pod wpływem... Tichy relacjonuje kongres w dynamicznej debacie z innymi uczestnikami. Wszyscy oni zażywają środki odurzające, które wówczas żyła się, jak dziś suplementy diety. Reżyser celowo nie wprowadza tu nazwisk (w powieści to m.in. Symington i Trotterlainer) tylko ustawia jako rozmówców Tichego. Całą salę spowija mgła sceniczna. Muzyka tria smyczkowego plus elektronika sugestywnie wprowadzają widza w klimat S-F.

VIII Kongres Futurologiczny obraduje w absurdalnym świecie, do którego dziś powoli dorastamy. Na Ziemi bowiem od lat jest skrajnie gorąco i coraz ciśnie. – Filary cywilizacji stanowią psychochemikalia – zgodnie twierdzą ówczesni naukowcy – bo tym samym dajemy ludzkości narkozę, inaczej jej siebie nie zniosła. I dlatego nie wolno świata z niej wybudzać. – Nawet jeśli ludzkość powoli ginie, niechaj przynajmniej nie cierpi. Skoro nie da się prawdy odmienić, trzeba ją zasłaniać – postulują futurolodzy. - To jest nasz humanitaryzm, obywateli obowiązek. Nic nam nie grozi, to jest wszak nie tylko bezbolesne, ale i miłe. Farmakologia przynosi ulgę, pogodę ducha i spokój. Zupełnie jak w dzisiejszych reklamach!

Na Ziemi mamy rok 2098

Żyje tutaj 69 miliardów ludzi – legalnie, bo zapewne jakieś 26 miliardów zatajonych. Średnia temperatura roczna wzrosła o cztery stopnie, więc ludzie chronią się w budowlach. Monstrualnych, gdyż 800-piętrowe wieżowce sięgają stratosfery, a mieszkańcy nie wychodzą z nich przez całe życie. Gmachy te gwarantują spełnianie wszystkich potrzeb w egzystencji człowieka, w obiegu zamkniętym. To skutek dokuczliwego braku miejsca na planecie. Istny wzorzec dla dzisiejszych urbanistów.

Lem pokazuje, że przyszłość można analizować na milion sposobów, w ramach „odjechanej” futurologii. Profesorowie kongresu referują plan, ażeby powszechny brak miejsca zastępować... wyhalucynowaną przestrzenią wewnętrzną – a więc w umyśle, gdzie metraż jest nieograniczony! Wystarczy połknąć pigułkę. Ta obsługuje również inny projekt: w nim zooformy sprawują, że człowiek może czasowo stać się i czuć się „żółwiem, mrówką, a nawet jaśminem” – nawet jeśli subiektywnie. Można też zafundować sobie rozszczępienie osobowości na dwie lub kilka części. A także zbiorowo – wówczas powstaje efekt ciżbinowy, a jaźń przechodzi w myźń – wielość jaźni w jednym ciele. Warto połknąć czasem dojażdźniacz, by spotęgowane i intensywne życie wewnętrzne górowało nad postrzeganiem tego, co z zewnątrz.

Świat farmakokracji przynosi też rewolucję w dziedzinie poznawczej. Można kupić specyfiki serwujące do mózgu konkretne informacje. Króluje forma najsmaczniejsza: lizaki z doniesieniami mediów. W tym czasie furorę robi freudyka – pastylka szczęścia, ale i zapomnienia – amnestan. Te psychotropy Tichy i jego kompan używają z pasją.

Kongres jest po części tajny

Omawia np. problem krypto-militariów. Wystarczy nad krajem w stanie wojny rozpylić odpowiedni maskon... Wówczas przeciwnik będzie widzieć całe jednostki wojsk, lądujące samoloty, czołgi, desant spadochronowy i piechotę morską. - Prawdziwy porządek czołg kosztuje teraz prawie milion dolarów. Poza tym, cały arsenał USA dzięki maskonom można dziś zapakować do jednej ciężarówka – przekonują Tichy. Być może czuł się już generałem, jeśli zażył odpowiedni optymiston.

Kongres ma też konترفertę dla agresora-psychopaty: to aerazol, po rozpyleniu którego widzi się np. grzyb wybuchu jądrowego. Dyktator nie musi kryć się w swym atomowym bunkrze, a wcześniej zlecać kosztownych prób nuklearnych – każe to wszystko wyhalucynować. Jest w tej sztuce sporo wyzwań dla ekologów. Opisany przez Lema system, pod pozorem zwiększania obywateli, niszczy nieodwracalnie środowisko. Sprzyja temu fakt, że społeczeństwo, nie dbając o naturalny cykl i rytm Ziemi, samo planuje pogodę podejmując decyzje w głosowaniu. Ludzie unicestwili liczne gatunki zwierząt, zrujnowali naturalną przyrodę, preferują wokół siebie

beton i tworzywa sztuczne.

Wszechobecne roboty zastępują człowieka. I człowieczeństwo. W nowym ładzie brak miejsca na sumienie, gdyż halucynozą zaburza na równi postrzeganie, zachowanie i uczucia odbierając człowiekowi odpowiedzialność za czyny. I miłość. Skoro nie ma sumienia, nie istnieje dla nas Bóg, nie wiemy co jest dobre, co złe. Wizja takiego świata jest od dawna zaprogramowana w ludzkich umysłach: wystarczy zgłębić Apokalipsę św. Jana czy Kabałę.

Generalnie Lem drwi sobie z przyszłości, jednak w tej sztuce pobrzmiewa profetyzm autora. To, co wewnątrz ludzi tworzy to, co na zewnątrz. Sam człowiek jest kreatorem swego jutra – przypomina nam ta inscenizacja.

Kosmiczna farmakologia

...służy też kreatywnemu i dowiecniemu porozumiewaniu się. Słowo „myśl” przynosi tu takie neologizmy jak „myślarni” albo „myślant”, „myśliny”. A „wszechśmiot” powstał ze „śmieci”. Słowotwórstwo Lema nie zna granic czasu i przestrzeni, gwarantuje tu dobrą zabawę. Rządowi halucynogennym towarzyszy nie tylko ludzka pomysłowość. Jest też korupcja i nadużycia. Panosząca się realia zżera po kolei wszystkie sfery działań rzeczywistych. Ilość ludzi robiących coś realnego spada na łeb na szyję. Nawet w takiej kulturze. Kompozytorzy muzyki biorą honoraria, a publiczność przychodzącej na prawykonywanie do filharmonii oferuje się krople do uszu: melotropinę koncertozolową.

Postulowanym rozwiązaniem jest homikria. Z człowieka wypręparowany zostanie mózg - spakowany w eleganckie etui z duroplastu. Moduł mózgowy można by przyłączać do dowolnych kończyn, aparatów, całych robotów itp. Zbędne narządy, np. układy kopulacyjne czy defekacyjne, doczepi się w razie potrzeby. Same mózgi poruszałyby się na specjalnych wózkach. Pomysł ten zlikwiduje problemy schorzeń wielu organów ciała, ale i powszechny tłok wskutek... Przeciłowienia? – autor prowokuje widza do tej semantycznej zabawy.

Uzmysłowiwszy sobie, że czeka go jeszcze drugi dzień obrad Kongresu Tichy popada w szal desperacji. Mamy finałową awanturę z adwersarzem i nieopisaną, diaboliczną wybuch śmiechu profesora. Maszynopis z dalszym programem wydarzeń wpada do kanału opodal hotelu Hilton, zaś Kongres czeka, jak słyszymy: „niezbadała przyszłość”.

„Kongres futurologiczny”

...to sztuka w konwencji komedii, groteski, dystopii pisana najlepszym piórem w błyskotliwy sposób. Wchodząc w ten absurdalny świat ktoś, kto jest „dzieckiem nowych już czasów”, kto nie czuje estetyki polskiej literatury sprzed pół wieku może być tą narracją znudzony.

Nawet jeśli widz zostanie tu odarty z nadziei na lepszy kiedyś świat, to i tak zyskuje kosmos inteligencji, galaktykę porównań Lema. I wiele z tego, co autor przepowiedział pół wieku temu już się sprawdziło, albo wkrótce będzie mieć miejsce - z opłakanym skutkiem. A wciąż istnieją przesłanki, że pełny scenariusz tego absurdu się ziści.

Dla widzów, którzy przeczytali powieść w oryginale jest to znakomita powtórka wszystkich futurologicznych gagów Lema. Dla tych, którzy jej nie znają to „brik” a jednocześnie przekrój pomysłowości literackiej autora „Solaris”.

Tę 2-godzinną opowieść wzięło na swoje barki dwóch aktorów. Rewelacyjny w kreacji barwnych postaci futurologów jest **Jarosław Tomica**. Jego rola odlotowego w wizjach naukowca jest tak sugestywna, że mógłby z powodzeniem przekonać Sejm RP do wprowadzenia ustawy o środkach halucynogennych dla ogółu obywateli. Ze swym dynamicznym, wyrazistym aktorstwem Tomica czuje się urodzony do tej fantasmagorii, którą przeżywa każdym nerwem. Szczególnie imponująco aktor wydobywa i interpretuje słowotwórstwo, neologizmy Lema - jak gdyby rozmawiał w ten sposób od urodzenia. Tomica wzbogaca swe portfolio o kolejny wizerunek na kontinuum: mentor-pasjonat-sensat-furiat-despota.

Ijona Tichego, narratora, gra **Michał Józwiak**, z urodzenia lublinianin. Młody aktor ambitnie włącza się w tsunami wyzwolone tu przez psychodeliczny warsztat Tomicy. Osobnym aktorem spektaklu jest muzyka, którą wykonują: **Jan Jaworski**, **Szczepan Pospieszalski**, **Joanna Szczęsnowicz**, **Jan Tarkowski**. Niekiedy swym brzmieniem dominuje nad narracją, ograniczając percepcję słowa. Świadomy zabieg?

Prócz wymienionych osób spektakl tworzą: **Daniel Adamczyk** – reżyseria; **Maciej Gorczyński** – dramaturgia; **Elbruzda** – kostiumy; **Miłosz Wójciuk** – światło; **Dariusz Kociński** – dźwięk.

Marek Rybołowicz

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
14 marca (poniedziałek) Ups 2! Bunt na arce 9:00, Skarb Mikołajka 10:30, Córka 12:45, 20:00, Cud Guadalupe 13:45, 15:30, Sonata 15:00, Matki równoległe 17:15, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Drive My Car 19:30
15 marca (wtorek) Potworna rodzinka 2 9:00, Ups 2! Bunt na arce 9:30, Córka 12:45, 20:00, Skarb Mikołajka 13:30, Matki równoległe 15:00, Cud Guadalupe 15:30, Sonata 17:15, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Drive My Car 19:30
16 marca (środa) Chłopiec z chmur 8:30, Skarb Mikołajka 9:00, Sonata 10:45, 17:15, Ups 2! Bunt na arce 11:00, Córka 12:45, 20:00, Cud Guadalupe 13:45, 15:30, Matki równoległe 15:00, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Drive My Car 19:30
17 marca (czwartek) Ups 2! Bunt na arce 9:30, Córka 12:45, 20:00, Cud Guadalupe 13:45, 15:30, Matki równoległe 15:00, Sonata 17:15, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Drive My Car 19:30

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
14 marca (poniedziałek) - 17 marca (czwartek) To nie wypanda 15:00, 17:00, Batman 19:15
18 marca (piątek) - 19 marca (sobota) To nie wypanda 14:00, 16:00, Pies 18:00, Córka 20:00

KINO CSK LUBLIN, PLAC TEATRALNY 1, TEL. 81 441 56 70
17 marca (czwartek) Przeżyć 19:00
18 marca (piątek) Przeżyć 10:00, 19:00
19 marca (sobota) Przeżyć 19:00
20 marca (niedziela) Przeżyć 18:00

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 00 Repertuar na stronie <https://multikino.pl/repertuar/lublin>

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 i al. Witosza 32, tel. (81) 443 58 58 Repertuar na stronie: <https://www.cinema-city.pl>

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN
14 marca (poniedziałek) Nad Niemnem godz. 18:00
17 marca (czwartek) - 19 marca (sobota) Małe zbrodnie małżeńskie godz. 19:00
20 marca (niedziela) Małe zbrodnie małżeńskie godz. 17:00

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN
19 marca (sobota) Drzewo życzeń godz. 17:00
20 marca (niedziela) Drzewo życzeń godz. 16:00

TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN
14 marca (poniedziałek) Staromiejskie zaprasza „Mit” – pokaz specjalny godz. 18:00
15 marca (wtorek) Bitwa o literaturę. Roberto Bolano – jak nie być Marquezem godz. 18:00
18 marca (piątek) THE MET: LIVE IN HD Richard Strauss „Ariadna na Naksos” godz. 18:55
20 marca (niedziela) Filmowa niedziela „Podróż księcia” godz. 17:00

FILHARMONIA LUBELSKA
18 marca (piątek) Koncert symfoniczny godz. 19:00
20 marca (niedziela) Uważne śpiewogrąjki – „Wiosenne trele-morele” godz. 10:00, 11:30

Przeciwko rosyjskiej agresji i ku pokrzepieniu ukraińskich serc

Nie zamykaj oczu...

Od 11 marca na placu Łokietka w Lublinie możemy oglądać wystawę ilustracji i plakatów autorstwa najlepszych ukraińskich ilustratorów wołających o pomoc napadniętej Ukrainie, ale też podnoszących na duchu walczących z rosyjskim najeźdźcą Ukraińców.

Na wystawie prezentowane są plakaty pochodzące ze strony www.supportukraine-pic.com, która powstała, aby walczyć przeciwko rosyjskiej agresji na Ukrainę i wspierać duchowo jej mieszkańców.

– To ilustracje, plakaty i komiksy odzwierciedlające horror i terror, ale też siłę i nadzieję. Uczucia, które pojawiły się z dnia na dzień po inwazji Rosji na Ukrainę. Ich twórcy, młodzi artyści, zainicjowali ten projekt, aby walczyć z rosyjską agresją w ich ojczyźnie i wspierać jej mieszkańców, ale też przekazywać nam prawdziwe informacje i inspirować nas wszystkich, cały świat do walki o wolność i demokrację – mówi **Emilia Kietlińska-Drozd** z Warsztatów Kultury w Lublinie, które zorganizowały wystawę, przywołując słowa autorów prac i twórców projektu: – Podczas, gdy syreny przeciwlotnicze wciąż wyjął a eksplozje odbijają się echem po niebie, nie zamykaj oczu. Wszyscy jesteśmy Ukraińcami. Tysiące cywilów ginie, a kolejne miliony zostają odmienione na zawsze. Nie zamykaj oczu Wszyscy musimy walczyć o wolność.

Wystawa potrwa do 28 marca. **ZM**

Katarzyna Michalak i Mariana Kril odbiorą prestiżowe statuetki

Dziś gala AKLAUD

Laureatów, a w zasadzie laureatki, Akademickiego Lauru Dziennikarskiego AKLAUD 2020 poznaliśmy w grudniu ubiegłego roku, ale nagrody zostaną wręczone dopiero dziś (poniedziałek, 14 marca) podczas uroczystej gali na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Odbiorą je Katarzyna Michalak i Mariana Kril.

Akademicki Laur Dziennikarski (AKLAUD) to ustanowiona w 2014 r. coroczna nagroda przyznawana osobom łączącym pracę w mediach z aktywnością akademicką. Wręczana jest w dwóch kategoriach: AKLAUD oraz AKLAUD MŁODYCH. Dotychczas wyróżnienie to otrzymali: red. **Alojzy Leszek Gzella**, red. **Maria Brzezińska**, red. **Piotr Zdanowicz**, red. **Małgorzata Sawicka**, red. **Marek Skowronek**, red. dr **Bogusław Wróblewski**, red. dr **Marcin Sankiewicz**, red. dr **Ewa Bulisz**, red. **Martyna Podolska**, red. **Mateusz Kasiak** oraz red. **Łukasz Kucharski**.

Teraz do tego zacnego grona dołączą w głównej kategorii – red. **Katarzyna Michalak** oraz w kategorii młodych dziennikarzy – red. **Mariana Kril**. Nagrody odbiorą dziś, podczas uroczystej Gali AKLAUD, na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Gali towarzyszyła będzie dyskusja nad standardami współczesnego dziennikarstwa oraz spotkanie autorskie z pierwszym laureatem nagrody – red. **Alojzym Leszkiem Gzellą**, poświęcone jego książce pt. „Tylko krzywe zwierciadła. Wybór felietonów z lat 2006-2020”.

Organizatorami konkursu AKLAUD są Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski, a laureatów, z grona nominowanych kandydatów, wybiera Kapituła Nagrody pod przewodnictwem prof. dr hab. **Iwony Hofman**. **ZM Kim są laureatki AKLAUD '2020**
Red. **Katarzyna Michalak**, reportażystka i dziennikarka w Polskim Radiu Lublin



Statuetka AKLAUD

oraz doktorantka w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 2011-2018 Kierownik Redakcji Reportażu Radia Lublin. Wyróżniana takimi nagrodami jak Grand Press, Prix Europa, Prix Italia (dwukrotnie w kategorii „Dokument” oraz „Audycja o muzyce”) czy Prix Bohemia. Główny koordynator 41. Międzynarodowej Konferencji Reportażystów (The International Feature Conference).

Red. **Mariana Kril**, dziennikarka radiowa związana z Radiowym Centrum Kultury Ludowej Polskiego Radia oraz Sekcją Ukraińską Polskiego Radia dla Zagranicy. Wcześniej pracowała między innymi dla radia Ternopil 106.1 FM, Ukraińska Khvyła 101.1 FM, ukraińskiej sekcji Radia BBC w Kijowie, Polskiego Radia Lublin oraz Akademickiego Radia Centrum. Jest absolwentką Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 2020 roku wydała książkę „Zainspirowani Ukrainą. Polsko-ukraińskie dialogi z Lublina” – dwujęzyczny zbiór wywiadów o współpracy Lublina z Ukrainą.

Uczelnie otwierają drzwi

Z myślą o przyszłych studentach



Tydzień Otwartych Drzwi w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią lubelskie szkoły i uczelnie znów zapraszają w swoje progi przyszłych kandydatów, prezentując im edukacyjną ofertę – nie tylko wirtualnie, ale również w realu.

Jakie są zasady rekrutacji? Jak wyglądały wydziały i jakie konkretne przedmioty kryją się pod nazwami kierunków studiów? Odpowiedzi na te i inne pytania dotyczące studiowania w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie mogli usłyszeć w ubiegłym tygodniu podczas „Tygodnia Otwartych Drzwi” wszyscy, którzy zamierzają podjąć naukę w uczelni przy ul. Mełgiewskiej.

– Wybór uczelni i kierunku studiów często okazuje się poważnym problemem dla większości młodych ludzi kończących szkołę średnią. Dlatego dokładamy wszelkich starań w trosce o wysoką zawartość merytoryczną prezentacji, a także o to, aby organizowane przez Uczelnię wydarzenia było dla uczniów przyjemnym i interesującym sposobem na zapoznanie się z ofertą WSEI i perspektywami w dalszej karierze zawodowej – mówi prof. WSEI dr **Mariusz Paździor**, prorektor do spraw Kształcenia i Spraw Studenckich, Wyższej Szkoły Eko-

nomii i Innowacji w Lublinie.

Podczas „Tygodnia Otwartych Drzwi” odbywały się spotkania maturzystów z udziałem władz uczelni i pracowników naukowych. Przyszli kandydaci na studia mieli okazję uczestniczyć w specjalnie przygotowanych dla nich pokazach i warsztatach m.in. w jednym tego typu we wschodniej Polsce Laboratorium Cyberbezpieczeństwa czy Centrum Symulacji Medycznej.

Uczelnię odwiedziło kilka szkół z województwa lubelskiego, a kilkanaście wzięło udział w „Tygodniu Otwartych Drzwi” w formie online.

Z kolei w dniach 21-25 marca swoje drzwi dla przyszłych studentów otwiera największa lubelska uczelnia – UMCS. Też w formule hybrydowej, ale większość wydarzeń zaplanowano stacjonarnie. Zupełną nowością będzie gra miejska „Poznaj UMCS”, która zostanie rozegrana na terenie miasteczka akademickiego. Na poszczególne atrakcje odbywające się w ramach Drzwi Otwartych UMCS obowiązują zapisy poprzez formularze zgłoszeniowe dostępne na stronie: www.drzwiotwarte.umcs.pl. Tam też znajduje się pełny program wydarzenia.

BS, ZM

ŚWIDNIK. OWiT już działa

Pomogą pokonać bariery

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. H. Sienkiewicza w Świdniku powstał Ośrodek Wsparcia i Testów. To jedna z dwunastu takich placówek w kraju. Osoby z niepełnosprawnością znajdują to fachową pomoc i otrzymają dostęp do sprzętu i zaawansowanych technologii asystujących, które ułatwią codzienne życie, rozwijanie zainteresowań i pracę.

Uroczyste otwarcie Ośrodka Wsparcia i Testów w Świdniku odbyło się 28 lutego br. Uczestniczyła w nim społeczność SOSW im. H. Sienkiewicza w Świdniku na czele z dyrektorem **Elżbietą Krupą** oraz goście – m.in. **Krzysztof Michałkiewicz**, prezes PFRON oraz **Małgorzata Paprota**, dyrektor lubelskiego oddziału PFRON. Ośrodek Wsparcia i Testów jest przeznaczony dla wszystkich mieszkańców województwa lubelskiego z orzeczeniem o niepełnosprawności przynajmniej w stopniu umiarkowanym. Osoby, które się tu zgłoszą mogą bezpłatnie wypożyczyć i przetestować wysoko specjalistyczne technologie asystujące (sprzęt, urządzenia i oprogramowania) służące poprawianiu i zwiększaniu samodzielności.

– Będzie to sprzęt, który ułatwi codzienne życie, pracę, pozwoli rozwijać zainteresowania, np. laptopy ze specjalnym osprzętem dla niepełnosprawnych, smartfony, tablety, specjalistyczne aplikacje dla osób słabowidzących, aparaty fotograficzne dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych, pętle indukcyjne, mobilne kamery internetowe, specjalistyczne przyciski do klawiatury, notatniki i linijki brajlowskie, czy tzw. cyber oko, czyli urządzenie pozwalające porozumiewać się za pomocą wzroku. Będziemy ten sprzęt wypożyczać na określony regulaminem czas do testowania, a potem, jeśli dana osoba nauczy się z niego korzystać i uznamy, że on jest dla niej dobry, damy rekomendację do zakupu i dofinansowania takiego sprzętu



W uroczystości otwarcia ośrodka uczestniczył prezes PFRON, Krzysztof Michałkiewicz

przez PFRON. W testowaniu i obsłudze pomogą nasi specjaliści – m.in. oligofrenopedagodzy, surdopedagodzy, tyflopagodzy i lekarze – mówi **Elżbieta Krupa**, dyrektor SOSW w Świdniku.

Pomieszczenia, w których mieści się OWiT mają oddzielne wejście i są przystosowane do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami. Powstała tu także tzw. komfortka. Ma to związek z projektem „Przewijamy Polskę”, którego celem jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym godnych, wygodnych i higienicznych warunków do zabiegów toaletowych – np. zmiany pieluchomajtek. To drugie takie miejsce w województwie. Kolejne jest w Kraśniku.

Świdnicki OWiT jest jednym z dwunastu takich ośrodków w Polsce. Jest całkowicie finansowany ze środków PFRON (wartość projektu to 1,37 mln zł) i będzie pilotażowo prowadzony do końca 2024 roku.

Pomagają kompleksowo

Jak dodaje dyrektor Krupa, OWiT jest ściśle połączony z innym projektem, a dokładnie ze Specjalistycznym Centrum Wspierającym Edukację Włączającą (SCWEW). Takie centrum działa również przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Świdniku.

Prowadzi szkolenia, działalność doradczą m.in. w zakresie dostosowania miejsca pracy osoby uczącej się, doboru sprzętu specjalistycznego, wyboru podręczników, materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych;

Lubelski producent piwa aktywnie pomaga uchodźcom z walczącego kraju

Perła pomaga Ukrainie

Tragedia naszych ukraińskich sąsiadów wywołała w Polakach ogromne pokłady współczucia, empatii oraz gotowości niesienia bezinteresownej pomocy. W szereg akcji włączyły się tysiące osób fizycznych, organizacji, instytucji oraz przedsiębiorstw.

Solidarność z potrzebującymi okazała też Perła – Browary Lubelskie S.A., jedno z najbardziej znanych przedsiębiorstw z naszego regionu.

– Krótko po wybuchu konfliktu na Ukrainie, kiedy na teren naszego województwa zaczęli docierać pierwsi uchodźcy, zdecydowaliśmy się na bardzo nietypowy krok. Postanowiliśmy czasowo zrezygnować z prowadzenia komunikacji reklamowej na profilu marki Perła na portalu FB, aby wykorzystać jego znaczny zasięg do przekazywania informacji związanych z organizacją pomocy dla osób z Ukrainy przybywających na Lubelszczyznę. Oczywiście nie chodzi wyłącznie o akcje organizowane przez naszą firmę, choć w dość krótkim czasie udało nam uruchomić szereg działań na rzecz naszych ukraińskich sąsiadów – mówi **Andrzej Rutkowski**, Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

W pomoc uchodźcom z Ukrainy zaangażowały się oba lubelskie lokale firmowe Perły. Perłowa Pijalnia Piwa mieszcząca się przy ul. Bernardyńskiej 15A codziennie w godz. 13:00 – 17:00 zaprasza potrzebujące osoby z Ukrainy na ciepły, bezpłatny posiłek. Informacja o tym jest przekazywana w mediach społecznościowych także w języku ukraińskim. Do skorzystania z tej formy pomocy zachęcane są w szczególności osoby, które znalazły schronienie w miejscach, w których nie mają zapewnionego ciepłego posiłku. Drugi lokal – Perła Sport Pub – codziennie przygotowuje obiady dla osób, które znalazły się w punktach tymczasowego zakwaterowania prowadzonych



Prezydent Miasta Lublin dr Krzysztof Żuk i Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A. Andrzej Rutkowski w trakcie przekazania darów na rzecz punktów tymczasowego zakwaterowania uchodźców z Ukrainy

w hali MOSiR im. Zygmunta Niedzieli oraz w hali sportowej przy Stadionie Lekkoatletycznym. Przebywają tam osoby, których sytuacja jest szczególnie trudna, gdyż nie mogły liczyć na pomoc np. mieszkającej w Polsce rodziny czy przyjaciół i zaraz po przekroczeniu granicy same zwróciły się o pomoc w punktach recepcyjnych.

– Oprócz zainicjowanych bezpośrednio przez nas akcji na rzecz Ukrainy udało nam się także znacząco wspomóc niektóre prowadzone przez inne podmioty. Odpowiadając na prośbę Miasta Lublin Perła zakupiła 250 kompletów pościeli, koców i ręczników na potrzeby zlokalizowanych tu punktów noclegowych dla osób uciekających przed wojną. Nie ukrywam, że dodatkowym utrudnieniem było znalezienie miejsca, w którym można byłoby dokonać jednorazowo zakupu tak dużej ilości tego asortymentu, gdyż zapasy w sklepach i hurtowniach stopniały w ostatnim czasie niemal do zera. Ostatecznie zlecieliśmy w trybie pilnym uszycie tej pościeli. Wcześniej udostępniliśmy też

to także dodatkowe zajęcia dla uczniów oraz wsparcie dla ich rodziców. SCWEW obejmuje swoim zasięgiem powiaty świdnicki, łęczyński i lubelski; współpracuje z nim osiem placówek z gmin Świdnik, Mełgiew, Piaski, Łęczna i Głusk. – SCEW-ów w jest w kraju 23. Pomyślano to tak, że PFRON połączył siły ze SCWEW i przy 12 centrach powstały OWiT-y, po to by lepiej, specjalistycznie i kompleksowo pomagać osobom niepełnosprawnym – mówi E. Krupa.

Od listopada 2017 roku SOSW w Świdniku prowadzi również program „Za życiem”. Pierwsza edycja zakończyła się w grudniu ubiegłego roku – w jej ramach z pomocy specjalistów (m.in. pedagogów, psychologów, rehabilitantów, logopedów) skorzystało rocznie około 60 dzieci. - Umowa dotycząca tego programu została przedłużona do końca 2026 roku. Na realizację otrzymamy 1,6 mln zł. Można więc śmiało powiedzieć, że nasz ośrodek jest specjalistyczny. Wspieramy od urodzenia przez całe życie: mamy wczesne wspomaganie i program „Za życiem”, przedszkole, szkołę podstawową, szkołę przysposabiającą do pracy, program „Rehabilitacja 25+”, kierowany dla naszych absolwentów – obecnie prowadzimy jego trzecią edycję, w ramach SCWEW wspieramy 8 placówek, a teraz mamy też OWiT. Biuro jest czynne od 7 do 16. Dane kontaktowe można znaleźć na naszej stronie internetowej. Pierwsi chętni już się zgłaszają – kończy dyrektor SOSW. **(w)**

powierzchnię magazynową w naszym browarze przy ul. Bernardyńskiej na potrzeby zainicjowanej przez Urząd Miasta zbiórki darów na rzecz ukraińskich uchodźców. Z kolei na prośbę Caritas Archidiecezji Lubelskiej zakupiliśmy hurtową ilość konserw, które Caritas jednym z organizatorów przez siebie transportów dostarczy bezpośrednio na Ukrainę. Ponadto udzieliliśmy wsparcia rzeczowego Domowi Fundacji Jana Pawła II w Lublinie, w którym również znaleźli schronienie uchodźcy z Ukrainy. Chciałbym zadeklarować, że myślimy już o kolejnych działaniach, którymi nasza firma będzie mogła wyrazić solidarność z narodem Ukrainy i wymiernie wspomóc jego obywateli, którzy z ogarniętego wojną kraju trafili na Lubelszczyznę. W przeszłości Perła wielokrotnie dawała dowody zaangażowania w sprawy istotne dla naszego regionu, więc tym bardziej teraz, w tak dramatycznym okresie, nie pozostaniemy obojętni na jego potrzeby – podkreśla dyr. Andrzej Rutkowski. **(es)**



Największą, obok przebudowy targowiska, tegoroczną inwestycją ma być budowa ulicy Wiejskiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Szacunkowy koszt zadania to 9,5 mln zł

ŚWIDNIK. Kiedy i za ile

Plan na wydanie ponad 47 milionów

Piętnaście pozycji liczy ogłoszony niedawno przez Urząd Miasta Świdnik plan tegorocznych przetargów. Najbardziej kosztowne z nich to przebudowa miejskiego targowiska, budowa ulicy Wiejskiej oraz prace związane z infrastrukturą sportową przy SP nr 3 i SP nr 5. W sumie na same przetargi na inwestycje miasto ma do wydania ponad 47 mln zł.

Jeszcze w pierwszym kwartale miasto planuje rozpocząć poszukiwania wykonawcy przebudowy parkingu przy ul. Kosynierów, na stan którego kierowcy narzekają od wielu miesięcy. To zadanie według wstępnych wyliczeń może kosztować ok. 250 tys. zł. Do końca marca planowane są także przetargi na budowę ścieżki rowerowej przy ul. Fabrycznej (orientacyjna wartość zamówienia 150 tys. zł), infrastruktury pieszo-rowerowej od ul. Wyszyńskiego do ul. Ratajczaka (600 tys. zł), budowę zadaszenia boiska piłkarskiego przy ul. Sportowej (2 mln zł) oraz przebudowę segmentu sportowego Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdniku (5,6 mln zł).

Między kwietniem a czerwcem Urząd Miasta zamierza ogłosić przetarg na najbardziej kosztowną z planowanych w tym roku inwestycji, czyli budowę zadaszenia targowiska miejskiego wraz z montażem paneli fotowoltaicznych. Koszt tych prac oszacowano na 10 mln zł, z czego 9,5 mln zł mają stanowić środki z programu Polski Ład. Także wiosną planowane są postępowania dotyczące budowy Multifunkcyjnego Cen-

trum Rozwoju (600 tys. zł) oraz hali sportowej przy SP nr 3 (7,5 mln zł). Ostatnie z tych zadań również będzie dofinansowane z rządowego programu kwotą 5 mln zł.

W trzecim kwartale miasto będzie szukać wykonawców budowy ulicy Bażantowej (600 tys. zł), a w czwartym planowane są przetargi na budowę ulicy Wiejskiej z infrastrukturą towarzyszącą (9,5 mln zł), budowę ul. Chryzantemowej wraz z parkingiem (2,1 mln zł), drugi etap budowy ul. Deotymy z infrastrukturą towarzyszącą (1 mln zł), budowę ul. Malinowskiego (wraz z infrastrukturą) do ul. Czecha, przebudowę kanalizacji deszczowej ulic Wyspiańskiego i Kusocińskiego (3,5 mln zł), a także przebudowę budynku koła PSONI przy ul. Kościuszki (3,5 mln zł).

Nie są to jednak wszystkie przetargi związane z infrastrukturą, które magistrat zaplanował na ten rok. Z końcem stycznia ogłoszone zostały już przetargi na wykonanie dokumentacji potrzebnej do przebudowy ul. Turystycznej oraz budowy ul. ks. J. Popiełuszki, ul. Sądowej oraz drogi dojazdowej do oczyszczalni wód deszczowych od strony ul. Krępieckiej.

Pod koniec roku magistrat planuje rozpiścić również nowy przetarg na usługi pocztowe - jego wartość szacowana jest na 500 tys. zł. Także na koniec roku zaplanowano postępowania dotyczące dostawy energii elektrycznej, odbioru odpadów oraz zarządzanie miejskimi obiektami sportowymi. (w)

ŚWIDNIK. By nie targać po schodach

Wiaty plus?

Jest już w Świdniku program „Czyste podwórko”, w ramach którego wspólnoty i spółdzielnie mogą dostać od miasta dofinansowanie na postawienie śmietnikowych wiat, a cykliści proponują, by rozszerzyć ten program o dopłaty do budowy wiat dla rowerów.

– Ruch rowerowy w Świdniku wciąż się rozwija. Przez ostatnie lata w mieście został stworzony praktycznie cały szkielet rowerowej infrastruktury, a to wpłynęło na zwiększenie liczby użytkowników. Z punktu widzenia rowerzysty znoszenie i wynoszenie roweru, nawet z piwnicy czy pierwszego piętra, już nie wspominając o trzecim czy czwartym, jest problematyczne. Klatki schodowe są wąskie, a rower nieporęczny. Wiaty rowerowe mogłyby zniwelować ten problem – wskazuje **Maciej Lubaś** ze Stowarzyszenia Świdnik Miasto dla Rowerów.

Takie wiaty, nazywane również rowerowymi parkingami, powstały już w wielu polskich miastach, m.in. we Wrocławiu. – Wiaty rowerowe, które kilka lat temu zgłosiliśmy do Budżetu Obywatelskiego,

i które zostały wykonane w sąsiedztwie szkół, cieszą się zainteresowaniem mieszkańców. Zaproponowaliśmy, aby zaczęły pojawiać się pod blokami. Tak naprawdę do ich budowy można byłoby wykorzystać wiaty śmietnikowe – mogłyby mieć np. jedną ścianę wspólną. Budowa takiej wiaty na 20 jednośladów to koszt ok. 20 tys. zł; dla porównania budowa jednego miejsca parkingowego dla samochodów to średnio 5-9 tys. zł, a powierzchnia, jakiej na to potrzeba jest mniej więcej taka sama – dodaje M. Lubaś i zaznacza, że wspólnoty mieszkaniowe mogłyby czerpać z rowerowych parkingów dodatkowy dochód, wynajmując miejsca za niewielką opłatą.

Urząd Miasta Świdnik zapewnia, że pomysł jest wart rozważenia, choć - przynajmniej w tym roku – nie da się go połączyć z programem dotyczącym altan śmietnikowych, bo ten został już wdrożony.

– To na pewno ciekawa inicjatywa. Zastanowimy się czy i na jakich zasadach możemy się w to zaangażować – komentuje **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika. (w)

ŚWIDNIK. Prześwietlają inwestycje

NIK w ratuszu

Najwyższa Izba Kontroli sprawdza, czy prawidłowo przygotowano oraz przeprowadzono wybrane inwestycje w miastach naszego województwa. Działania kontrolerów obejmą również Świdnik, a wyniki ich pracy poznamy pod koniec roku.

NIK prowadzi planową kontrolę dotyczącą „Realizacji inwestycji miejskich na terenie województwa lubelskiego”. Obejmuje ona również zadania inwestycyjne przeprowadzone na terenie Świdnika.

– Pytaniem definiującym cel główny kontroli jest „Czy prawidłowo przygotowa-

no oraz przeprowadzono wybrane inwestycje miejskie w województwie lubelskim”. Planowany termin zakończenia kontroli to IV kwartał bieżącego roku. Dokładny zakres przedmiotowy i podmiotowy kontroli objęty jest tajemnicą kontrolerską i nie może zostać przekazany do publicznej wiadomości wcześniej niż publikacja wyników i ustaleń kontroli – informuje **Łukasz Pawelski**, rzecznik prasowy NIK.

Wyniki kontroli, według obecnych założeń, powinny zostać upublicznione w IV kwartale br. (w)

ŚWIDNIK. Sklep? Hurtownia? Galeria?

Świdniczanie ciekawi

Od kilku tygodni mieszkańcy Świdnika zastanawiają się, co powstanie przy al. Armii Krajowej, w sąsiedztwie hurtowni drobiu. Wielu zakłada, że będzie to galeria handlowa. Inwestor wciąż swoje plany trzyma w tajemnicy, zapowiadając, że szczegóły ujawni z końcem tego miesiąca.

Jakiś czas temu Rada Miasta Świdnik na wniosek burmistrza wyraziła zgodę na wydzierżawienie terenu stanowiącego dojazd do działki przy al. Armii Krajowej. Wówczas informowano radnych, że wynika to z potrzeby zgłoszonej przez inwestora, który nabył w tym rejonie nieruchomości i zamierza ulokować tu swój kapitał. Podczas jednej z ostatnich sesji o przeznaczenie tego terenu pytał **Robert Syryjczyk** (klub KO), ale wyczerpującej informacji nie otrzymał. Urzędnicy wyjaśniali wówczas, że ma być to inwestycja usługowo-handlowa, a wkrótce więcej informacji do publicznej wiadomości poda inwestor. Nad tym, co powstanie w tej części Świdnika zastanawiają się również mieszkańcy okolicznych bloków, którzy nie kryją, że chętnie widzieliby tu np. park handlowy. – Wschodnia część Świdnika w ostatnim czasie bardzo się rozbudowała. Są nowe bloki przy Rowieckiego i przy Pileckiego; mieszkańców jest więcej i dobrze by było, gdyby w pobliżu powstał też jakiś market. Osobiście nie miałabym też nic przeciwko, gdyby była tu jakaś mała galeria – mówi jedna z naszych Czytelniczek.

Inwestorem jest spółka REALM z siedzibą w Warszawie, która w swojej ofercie ma m.in. zarządzanie obiektami handlo-



Co powstanie przy al. Armii Krajowej w sąsiedztwie hurtowni drobiu ma się wyjaśnić jeszcze w tym miesiącu

wymi, wspieranie procesu inwestycyjnego oraz komercjalizację i rekomercjalizację nieruchomości. Jeszcze w ubiegłym roku zwróciła się do Urzędu Miasta Świdnik o wydanie decyzji środowiskowej przedsięwzięcia polegającego na budowie budynku handlowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą na kilku działkach przy al. Armii Krajowej. Z końcem listopada UM

wydał decyzję, że planowana inwestycja nie wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko.

Zapytaliśmy inwestora o plany dotyczące Świdnika i o to co konkretnie planuje przy al. Armii Krajowej. Przekazano nam, że wszelkie informacje o planowanej inwestycji spółka będzie mogła przekazać z końcem marca. Do tematu oczywiście wrócimy. (w)

ŚWIDNIK. Krańcową po ścieżce

Rowerem bezpiecznie na działkę

Na wiosnę planowane są tu jeszcze drobne prace związane z zielenią i porządkami, ale jeździć już można. Dobiegła końca budowa ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Krańcowej. W bezpieczny i wygodny sposób można nią dotrzeć do ogródków działkowych.

Przetarg na projekt i budowę ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Krańcowej na odcinku od skrzyżowania z ulicami Armii Krajowej i Pileckiego aż do ogródków działkowych „Słoneczny” miasto ogłosiło jeszcze w 2020 roku. Za pierwszym razem nie udało się wybrać wykonawcy, więc procedurę powtórzono. W drugim przetargu najtańszą ofertę - ok. 687 tys. zł - złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. Choć Urząd Miasta zamierzał przeznaczyć na to zadanie mniej, ostatecznie zdecydował, że doloży brakującą kwotę.

– Nowa ścieżka na pewno poprawi bezpieczeństwo w tym miejscu. Skorzystają z niej działkowcy, ale też mieszkańcy, bo ta część Świdnika rozwija się i powstaje tam wiele domów. Ta inwestycja jest także istotna z punktu widzenia ruchu turystycznego – mówił wówczas **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.



Budowa ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Krańcowej kosztowała blisko 690 tys. zł

Od kilku tygodni ścieżka wzdłuż Krańcowej jest już ukończona. Na liczącym około 900 metrów odcinku położono równą, bitumiczną nawierzchnię. Wiosną planowane są tu jeszcze prace związane z zielenią i porządkami.

Miejską inwestycję pozytywnie oceniają cykliści.

– Wielu działkowców dojeżdża do ogródków właśnie rowerem. Wszelkie działania, które sprawiają, że pokonanie tej

drogi będzie dla cyklistów bezpieczniejsze są krokiem w dobrym kierunku – podkreśla **Maciej Lubaś** ze Stowarzyszenia Świdnik Miasto dla Rowerów. – Chcielibyśmy zachęcić urząd, aby infrastruktura znajdowała się od strony torów, ale te tereny należałoby wykupić, stąd decyzja, aby ścieżka biegła od strony kościoła, a później wyniesionym przejściem wraz z przejazdem prowadziła do ogródków, o co również wnioskowaliśmy. (w)

ŚWIDNIK. Popiełuszki, Brata Alberta, Turystyczna...

Budowa jeszcze w tym roku?

Urząd Miasta Świdnik przymierza się do budowy dwóch kolejnych ulic. Tym razem chodzi o położone w południowej części Świdnika ulice Ks. J. Popiełuszki i Św. Brata Alberta. Zmiany czekają także ulicę Turystyczną.

Urząd Miasta Świdnik rozpoczął poszukiwania firm, które wykonają projekt budowy dla kilku miejskich ulic. W planach urzędu jest m.in. budowa równolegle biegnących ulic Ks. J. Popiełuszki i Św. Brata Alberta. Ma to zapewnić lepszy dojazd do posesji i osiedli rozbudowujących się pomiędzy al. NSZZ Solidarność i ul. Klonową.

– To nie są wielkie inwestycje, ale bardzo ułatwiające komunikację w tej części Świdnika. Gdyby w tym roku udało się uzyskać pozwolenia, nie wykluczamy, że przetarg na budowę ogłosimy jeszcze w 2022 r. Biorąc pod uwagę, że mamy już marzec, bardziej realny jest jednak przyszły rok – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika.

Ulica Popiełuszki i Brata Alberta zostaną zaprojektowane z pełną infrastrukturą. Dodatkowo projekt ujmie również odcinek, który będzie łącznikiem obu ulic.



Niewykluczone, że budowę ulicy Popiełuszki uda się rozpocząć jeszcze w tym roku

Zmiany czekają także ulicę Turystyczną. Ratusz chce zlecić projekt przebudowy tej ulicy. – Trzeba tam nie tylko remontu, ale także nowej organizacji ruchu. Przebudowa ma na celu uporządkowanie i zwiększenie ilości miejsc parkingowych wzdłuż ulicy. Chcielibyśmy także odnowić sieci i oświetlenie – dodaje M. Dmowski.

Miasto planuje także budowę drogi do

oczyszczalni wód deszczowych od strony ul. Krępieckiej wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Ma to zapewnić dojazd do oczyszczalni oraz posesji zlokalizowanych wzdłuż tej drogi. Urząd Miasta nie rozstrzygnął jeszcze żadnego z przetargów. Do każdego z nich zgłosiły się dwie firmy: Mako Consulting Magda Kobojek-Łokaj z Zamościa i Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego z Lublina. (w)

W ćwierćfinałach play-off
Energia Basket Ligi Kobiet

Bez niespodzianki

Koszykarki **Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin** rozpoczęły zmagania w ćwierćfinałach play-off od zwycięstwa 85:51 z **Polonią Warszawa**.

Lublinianki, które sezon zasadniczy zakończyły na drugim miejscu, nie zawiodły, choć na początku sobotniego meczu miały spore problemy. Wynikało to głównie z faktu, że spotkanie rozgrywane było w hali Globus, a nie przy Alejach Zygmunowskich, w której od „zawsze” trenują i grają (w ubiegłym tygodniu w tym obiekcie miasto utworzyło miejsca dla uchodźców z Ukrainy).

– Pierwsza kwarta nie wyglądała tak, jak sobie założyliśmy. Wyszliśmy bez takiej energii, której spodziewałem się w play-offach, ale później gdzieś to wszystko wróciło już na właściwe tory. Jutro jest nowy dzień i zaczynamy od 0:0, bo to są play-offy. Jedno zwycięstwo nic nie daje i musimy być dalej skoncentrowani, żeby wyjść z pełnym zaangażowaniem na kolejny mecz – mówił po sobotnim meczu szkoleniowiec akademicki, **Krzysztof Szewczyk**.

Niedzielne, drugie spotkanie zakończyły się już po zamknięciu tego wydania.

PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN – POLONIA WARSZAWA 85:51 (17:18, 23:6, 21:16, 24:11)
Pszczółka: Mack 12 (11 zb.), Smalls 11 (2x3), Fassina 9 (1x3), Stanacev 8 (2x3), Trzeciak 2 – Niedźwiedzka 14 (2x3, 10 zb.), Kuczyńska 9 (2x3), Kośla 9, Sklepowicz 6, Duchnowska 3 (1x3), Jakubcova 2.
Polonia: Goodwin 14 (2x3), Sosnowska 11 (1x3), Gorsic 8 (2x3), Preihs 6, Pyka 1 – Pawłowska 5 (1x3), Wybraniec 3, Janczak 2, Mistingacz 1, Kluczyńska, Bucyk.

Pozostałe ćwierćfinały (1. mecz): VBW Arka Gdynia - Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz **73:58** * BC Polkowice - CTL Zagłębie Sosnowiec **93:69** * PolskaStrefalwestycji Enea Gorzów Wlkp. - Ślęza Wrocław **83:60**.

Kolejne, niedzielne mecze zakończyły się już po zamknięciu tego wydania.

Pierwsza ligowa wygrana
„czerwono-czarnych” u
siebie w obecnym sezonie
Energia Basket Ligi!

Dreszczowiec
z happy endem

Aż jedenastu spotkań potrzebowali koszykarze Polskiego Cukru **Pszczółki Startu Lublin**, by wygrać po raz pierwszy w obecnym sezonie ligowe spotkanie w hali Globus. Udało się dopiero w sobotę, po dramatycznej końcówce w potyczce z **HydroTruckiem Radom**.

Na 2,8 s przed końcem meczu **Michaelyn Scott** nie trafił wprawdzie za 2, ale zebrał piłkę w ataku i został sfaulowany przez **Danilo Ostojicia**. 30-letniemu rozgrywającemu Startu nie zadrżała ręka na linii rzutów osobistych i gospodarze objęli prowadzenie 79:78. Trener radomskiej drużyny poprosił o czas. Po wznowieniu gry **Michale Jerome Davis JR** próbował rzucić za trzy, ale skutecznie zablokował go **Jimme Taylor**, środkowy Startu.

POLSKI CUKIER PSZCZÓŁKA START LUBLIN – HYDROTRUCK RADOM 79:78 (21:21, 18:17, 20:20, 20:20)
Pszczółka: Melvin 21 (2x3), Scott 14, Taylor 10 (10 zb.), Wilson 10 (2x3), Kostrzewski 5 oraz Walker 8 (2x3), Szymański 5, Dziemba 4, Jeszke 2.
HydroTruck: Davis JR 25 (3x3), Hill 21 (2x3), Ostojic 18 (1x3), Moore 1, Dzierzak oraz Ireland 11 (1x3), Lewandowski 2, Żmudzki, Zegzula.

Dzięki wygranej z **HydroTruckiem Start** opuścił ostatnie miejsce tabeli, awansując na 15. pozycję i ma obecnie w dorobku dwa zwycięstwa więcej od ekipy z **Radomia** i **GTK Gliwice**, z którymi toczy walkę o utrzymanie w **Energia Basket Lidze**.

MAG

PGNiG SUPERLIGA KOBIEĆ
Szczypiornistki MKS FunFloor Perła Lublin
bez problemów uporały się w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrcovią

Pokaz klasy
mistrzowskiej

Szczypiornistki MKS FunFloor Perła Lublin nie zwalniają tempa w drodze po odzyskanie mistrzowskiego tytułu. W meczu 20. kolejki PGNiG Supeligi Kobiet podopieczne Moniki Marzec bez problemów uporały się w sobotę w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrcovią, wygrywając różnicą aż 15 goli.

Tym razem lublinianki odniosły najbardziej przekonujące zwycięstwo z trzech konfrontacji z piotrkowską ekipą w obecnym sezonie. W 6. serii w Piotrkowie, pod koniec października wygrywały różnicą sześciu trafień (26:18), a w 13. kolejce, 16 stycznia u siebie zaledwie dwoma golami (24:22).

Początek sobotniego meczu z Piotrcovią, która przed pięcioma tygodniami potrafiła zwyciężyć na wyjeździe mistrzyni Polski **Zagłębie Lubin** (27:21), nie zapowiadał jednak wysokiej wygranej lublinianek.

Początek był niezwykle wyrównany. Po kwadransie na tablicy wyników widniał remis 6:6. Po chwili **Oktawia Płomińska** perfekcyjnie wykończyła kontrę i MKS objął prowadzenie, którego jak się później okazało, nie oddał już do końca. Po serii 7:1 w 24. min. lublinianki wygrywały 14:7.

Po przerwie podopieczne trener **Marzec** sukcesywnie powiększały przewagę. Na kwadrans przed końcem biało-zielone prowadziły już 24:14. Ostatecznie wygrały 33:18. Tytuł MVP zdobyła **Paulina Wdowiak**, która w sobotę popisywała się genialnymi interwencjami w lubelskiej bramce. **MAG**

Pozostałe mecze 20. kolejki: Zagłębie Lubin – Młyny Stoisław Koszalin **27:21 (16:10)** * Start Elbląg – Suzuki Korona Handball Kielce **33:28 (11:12)** * EUROUD JKS Jarosław – KPR Gminy Kobierzycze odbędzie się jutro.

1. FunFloor Perła	20	53	607-453
2. Zagłębie	19	49	558-447
3. Kobierzycze	18	35	467-432
4. JKS Jarosław	18	30	459-466
5. Piotrcovia	18	24	461-481
6. Start Elbląg	19	15	469-546
7. Młyny Stoisław	18	14	406-486
8. Korona	18	4	449-565

W następnej kolejce - 18 marca: Start -MKS FunFloor Perła (17:00).

PIOTRCOVIA – MKS FUNFLOOR PERŁA LUBLIN

18:33 (9:16)

Piotrcovia: Sarnecka 1, Opelt – Waga 2, Świerczek 2, Jureńczyk 2, Drazyk 2, Królikowska 2, Sobiecka 2, Trbovic 1, Stanisławczyk 1, Trwaczyńska 1, Majsak 1, Klonowska 1, Fesdorf, Grobelna, Oreszczuk.

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, Pietras 6, Płomińska 5, Szynkaruk 4, Więckowska 3, Portasińska 2, Anastacio 2, Gęga 1, Tatar 1, Beganovic 1, Zagrajek 1, Achruk 1, Szarawaga.

Kary: Piotrcovia – 6 minut, MKS – 10.



Dominika Więckowska zdobyła dla MKS FunFloor Perła Lublin w sobotnim meczu z Piotrcovią trzy gole

Wiemy z kim MKS zagra w półfinale PGNiG Pucharu Polski

KPR Gminy Kobierzycze będzie półfinałowym rywalem szczypiornistek MKS FunFloor Perła Lublin w PGNiG Pucharze Polski.

Spotkanie zaplanowano na 23 marca w Lublinie. Ze względu na zmiany w ligowym

terminarzu i inne wydarzenia organizowane w lubelskiej hali Globus z pewnością ten termin ulegnie zmianie.

W drugim półfinale Zagłębie Lubin podejmować będzie Piotrcovię Piotrków Trybunalski. **MAG**

FEN39: LOTOS FIGHT NIGHT
Mansur “Borz”
Abdurzakov pokonał przed czasem Kacpra Bróździaka

Wilk wygrywa przez duszenie

Lublinianin **Mansur “Borz” Abdurzakov** odniósł pierwszą wygraną w **FEN MMA**.

Podczas sobotniej gali w Żąbkach, pochodzący z czeczeńskiego Groznego zawodnik, mieszkający od ponad 10 lat na lubelskich Bronowicach, wygrał w 2. rundzie przez duszenie z **Kacprem Bróździakiem**.

Sobotnia walka była dla „Wilka” już 9 w MMA, a zósta zwycięską. Abdurzakov od

początku przeważał, choć nie ustrzegł się błędów. W pierwszej rundzie Bróździakowi (4-3) udało się złapać naszego fightera i przycisnąć do siatki. Mansur odwrócił sytuację.

W drugim starciu Bróździak próbował gilotyny, ale nie udało mu się wykończyć tej techniki. Ostatecznie górą był reprezentujący barwy WCA Fight Team lublinianin, który wygrał pojedynek przez duszenie zza pleców. **BAS**

łyżwiarki lubelskiego Salchowa czterokrotnie stawały na podium w zawodach o Puchar Prezydenta Miasta Lublin

Na przekór trudnościom

Udanie zakończyły sezon łyżwiarki figurów lubelskiego Salchowa. Podczas zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Lublin podopieczne trener **Alicji Wierzbickiej** cztery raz stawały na podium.

W klasie złotej U18 najlepsza była **Oliwia Milanowska**. W klasie wstępnej U15 drugie miejsce zajęła **Karolina Kowalik**, a tuż za nią uplasowała się **Julia Gałczyńska**. W klasie wstępnej U18 trzecie miejsce zajęła **Oliwia Ciećko**.

Lokaty pozostałych zawodniczek Salchowa: 7. miejsce kl. wstępna U15 - **Amelia Lejko**, 9. miejsce kl. wstępna U9 - **Kornelia Kawka**, 10. miejsce kl. wstępna U18 - **Anna Grzywacz**.

Wyniki, które osiągnęły reprezentantki najstarszego łyżwiarskiego klubu w Lublinie byłyby z pewnością jeszcze lepsze, gdyby nie perypetie związane z korzystaniem z

darmowych jednostek przeznaczonych dla „zawodowców”, których Salchow został pozbawiony z końcem ubiegłego roku, o czym obszernie donosiliśmy na naszych łamach.

Do zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Lublin większość naszych łyżwiarek przygotowywała się na lodowisku w... Krynicy Zdroju.

W kolejnym wydaniu „Nowego Tygodnia” podsumujemy zakończony wczoraj sezon 2021/22 w wykonaniu podopiecznych trenerki **Alicji Wierzbickiej**. Oprócz zawodów w Lublinie zawodniczki Salchowa udanie startowały także w zawodach o Krysztalowy Dżban, rozgrywanych w połowie stycznia w Krynicy Zdrój oraz na początku lutego w Mini Europa w Warszawie.

BAS



Najlepsze łyżwiarki lubelskiego Salchowa z trenerką Alicją Wierzbicką. Od lewej: Oliwia Piecyk, Oliwia Milanowska (w zawodach o Puchar Prezydenta Lublina w klasie złotej U18 zajęła 1. miejsce), Amelia Lejko, Anna Grzywacz, Kornelia Kawka, Oliwia Ciećko (w lubelskich zawodach trzecia w kl. wstępnej U18), Julia Gałczyńska (trzecia w kl. wstępnej U15), Alicja Scibor i Karolina Kowalik (druga w kl. wstępnej U15 - 2 miejsce)



Zespół Zamkowo Lublin, nowymi mistrzami województwa lubelskiego w futsalu, w sobotnim turnieju występował w składzie: Michał Komor, Damian Brzozowski, Grzegorz Wilczek, Jakub Twardzik, Mateusz Gawryszczak, Sebastian Król, Sebastian Szejno, Maciej Łuczyński. Kierownikiem drużyny był Paweł Paluch

NASZ PATRONAT Zamkowo Lublin mistrzem województwa lubelskiego w futsalu!

0 tytule decydowały karne

Zamkowo Lublin wygrało rozegrane w sobotę w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku III Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w futsalu. W finale, w rzutach karnych pokonało Adampol Team Świdnik 5:4.

W turnieju organizowanym przez stowarzyszenie Manufaktura Futbolu, pod patronatem starosty świdnickiego Łukasza Reszki i prezesa LZPN Zbigniewa Bartnika, uczestniczyło osiem drużyn. W doborowej stawce znaleźli się mistrzowie (lub wicemistrzowie) lig środowiskowych z Lublina, Świdnika, Łukowa, Biłgoraja, Michowa, oraz Białej Podlaskiej, którzy zgłosili swój akces udziału w zawodach o futsalowy prymat w województwie lubelskim.

Zamkowo, najlepsza drużyna rozgrywek Lubelskiej Ligi Futsal, organizowanej przez stowarzyszenie Organizację Aktywnych Kibiców Piłkarskich, w drodze po tytuł pokonało w grupie Mario Presto Biała Podlaska 6:3, zremisowało 1:1 z Dywanami Łuszczów oraz rozgromiło 7:1 Caffé Late.

W finale, choć dwukrotnie lublinianie przegrywali z Adampol Team Świdnik, za każdym razem odrabiali straty, by ostatecznie zapewnić sobie mistrzowski tytuł po emocjonującej serii rzutów karnych.

o 1. miejsce
Zamkowo Lublin – Adampol Team Świdnik 2:2 karne 5:4
Bramki: 0:1 Mateusz Kowalewski, 1:1 Sebastian Szejno, 1:2 Krystian Joć, 2:2 Damian Brzozowski.

o 3. miejsce
Mario Presto Biała Podl. – Nieproszeni Goście Kamionka 2:1
Bramki: 1:0 Daniel Krasucki, 2:0 Daniel Krasucki, 2:1 Marcin Kamiński.

o 5. miejsce
Dywany Łuszczów – DWM Łuków 4:0
Bramki: 1:0 Jakub Bomba, 2:0 Jakub Bomba, 3:0 Kamil Cieśla, 4:0 Michał Kozak.

o 7. miejsce
Caffe Late – Hansa Team Biłgoraj 0:9
Bramki: Dawid Czerw, 2 Maksymilian Furmaniak 2, Marcin Blicharz, Sylwester Kościelski, samobójcza, Wiesław Bździch 2.

NAJLEPSI strzelec: Daniel Krasucki (Mario Presto Biała Podlaska) 10 bramek
bramkarz: Michał Komor (Zamkowo Lublin)
zawodnik: Mateusz Kowalewski (Adampol Team Świdnik)
Puchar Fair Play: Adampol Team



Adampol Team Świdnik, wicemistrzowie województwa. W turnieju zespół reprezentowali: Mateusz Dudek, Paweł Szyjduk, Igor Szewczyk, Marcin Szyduk, Jacek Kochalski, Marcin Bijas, Krystian Joć, Mateusz Kowalewski i Paweł Jabłoński



Caffe Late, najlepszy zespół 28. Mistrzostw Lublina organizowanych przez Ognisko TKKF Omega, w turnieju mistrzów zajęło ósme, ostatecznie miejsce

Trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu lubelskiego drugoligowca w 2022 roku!

Szczyście nie opuszcza Motoru

Piłkarze Motoru Lublin w trzecim w 2022 roku meczu o punkty odnieśli trzecie zwycięstwo! W sobotnim spotkaniu 23. kolejki II ligi podopieczni trenera Marka Saganowskiego pokonali na Arenie Lublin Olimpię Elbląg 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył w końcówce spotkania wprowadzony z ławki rezerwowych Damian Sędzikowski.

Motor odniósł jak najbardziej zasłużone zwycięstwo. Gospodarze, choć mieli wiele okazji do zdobycia gola, długo nie mogli w sobotę poradzić sobie z defensywą gości, a także ze świetnie spisującym się w bramce przyjezdnych Andrzejem Witanem. Udało się dopiero w końcówce. W 88. minucie Tomasz Swędrowski podał do Pawła Moskwika, a ten z lewej strony boiska posłał piłkę w pole karne. Najpierw główkował Adam Ryczkowski, ale futbolówka odbiła się od poprzeczki. Na szczęście dopadł do niej Damian Sędzikowski, który nie zmarnował okazji i strzałem głową wpakował z 7 metrów piłkę do siatki.

– Ciężko było nam rozbić szczelną defensywę gości. Wiedzieliśmy, że Olimpia to zespół bardzo dobrze zorganizowany w obronie i tym bardziej cieszę się, że Damian Sędzikowski przy tych roślących obrońcach zdobył gola głową. Cieszę się, że zawodnicy, którzy wchodzą z ławki odmieniają losy meczu – mówi o konfrontacji z zespołem z Elbląga Marek Saganowski, trener Motoru.



Motor do meczu z Olimpią przystąpił w nieco zmienionym zestawieniu w porównaniu z wygranymi spotkaniami w tym roku, przed dwoma tygodniami na Suchych Stawach z Hutnikiem Kraków (2:1) i w poprzedni weekend z Pogonią Siedlce (1:0). W obronie zabrakło filarów, narzekającego na drobny kontuzję Arkadiusza Najemskiego i chorego na anginę Wojciecha Błyszko. Bartosz Zbiaciak i Maksymilian Cichocki, którzy ich zastąpili, na szczęście spisali się bez zarzutów. W wyjściowym składzie po raz pierwszy pojawił się także pozyskany w zimowej przerwie Jakub Kosecki

MOTOR LUBLIN – OLIMPIA ELBLĄG 1:0 (0:0)
Motor: Madejski – Wójcik, Zbiaciak, Cichocki, Rozmus (84 Moskwik) – Ceglarz, Świeciński (59 Sędzikowski), Kołbon (73 Firlej), Swędrowski, Kosecki (72 Ryczkowski) – Fidziukiewicz.
Olimpia: Witan – Sarnowski, Piekarski, Czarny, Wenger, Kałahur – Sienkiewicz (90 Czernis), 7. Guilherme, Krawczun – Kozera (90 Stanisławski), Kurbiel (75 Marcin Bawolił).
Bramka – Sędzikowski 88. Żółte kartki: Wójcik, Kosecki – Sarnowski, Kurbiel. Sędziował: Konrad Kielczewski (Białystok). Widzów: 2329.

Zamiast meczu z Bełchatowem sparing z Pilicą

W najbliższy weekend, w kolejnym meczu o ligowe punkty, Motor zgodnie z terminarzem rozgrywek powinien zagrać na wyjeździe z GKS Bełchatów. Z uwagi na fakt, że rywale wycofali się z rozgrywek, mecz nie odbędzie się, a lublinianie otrzymają walkovera. Zamiast ligowej potyczki motorowcy rozegrają sparing z III-ligową Pilicą Białobrzeg.

Piłkarze Avii odrobili po przerwie dwubramkową stratę i na inaugurację rundy wiosennej zremisowali u siebie z Wisłą Sandomierz

Świdniczanie przespali pierwszą połowę

Nie tak miał wyglądać powrót po zimowej przerwie do ligowych zmagani piłkarzy świdnickiej Avii. Podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego zaledwie zremisowali w sobotę przed własną publicznością z broniącą się przed spadkiem Wisłą Sandomierz.

Spotkanie świetnie rozpoczęli goście. Już w 6. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego bramkę zdobył Damian Mężyk. Tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył Jakub Mażysz i zanościło się na sporą niespodziankę.

W przerwie trener Łukasz Mierzejewski dokonał w Avii aż trzech zmian. Na ich efekty trzeba było czekać aż pół godziny. W 76. minucie Paweł Uliczny dośrodkował w pole karne do Wojciecha Białka, który zdobył kontaktową bramkę, notując 12 gola w obecnych rozgrywkach. Gospodarze nadal atakowali, chcąc za wszelką cenę doprowadzić do wyrównania. Dopieł swego w 88. minucie, po rzucie wolnym bitym przez Arkadiusza Górkę. MAG



Wojciech Białek zdobył w sobotę 12. gola w obecnym sezonie. W lidze, więcej o jedno trafienie ma jedynie Adrian Gębalski z Czarnych Polaniec

AVIA ŚWIDNIK – WISŁA SANDOMIERZ 2:2 (0:2)
Avia: Sobieszczyk (46 Pęksa) – Dobrzyński, Mykityn, Góralski (46 Górka), Maluga – Popiołek (46 Kompanicki), Uliczny, Zajac (60 Najda), Poleszak, Kunca (84 Strug) – Białek.
Wisła: Wróblewski – Jarosz, Partyka, Mężyk, Krajewski – Bełczowski, Burzyński (60 Janik), Taranek, Rak – Mażysz (75 Ochwat), Stańczyk (81 Zięba).
Bramki: 0:1 Mężyk 6, 0:2 Mażysz 39, 1:2 Białek 76, 2:2 Górka 88. Żółte kartki: Dobrzyński, Białek - Partyka, Mażysz, Zięba. Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce). Widzów: 300.

NASZ PATRONAT Na Orliku na Felinie

Finał dla ekipy Fury Lubartowska

Aż osiem zespołów wystąpiło w sobotnim turnieju piłki nożnej dla dzieci i młodzieży, organizowanym przez Ognisko TKKF Omega na Orliku na Felinie.

W finale Fury Lubartowska pokonała po karnych 4:3 Stare Brono-

wice. W meczu o 3. miejsce Omega pokonała Bronowice II 3:0.

Najlepszym zawodnikiem został Piotr Szaruga (Stare Bronowice), bramkarzem Jakub Brzyski (Fury), a strzelcem Jakub Więckowski (Rzarufki), zdobywca 5 bramek.



Fury Lubartowska, zwycięzca sobotniego turnieju

eWinner II liga

23. kolejka: Motor Lublin – Olimpia Elbląg 1:0 * Hutnik Kraków – Lech II Poznań 1:2 (Dominik Zawadzki 54 k – Maksymilian Pingot 8, Tymoteusz Klupś 73 k) * Śląsk II Wrocław – Garbarnia Kraków 0:4 (Michał Klec 38 k, 54 k, Michał Feliks 75, Grzegorz Marszałik 90) * Ruch Chorzów – Pogoń Grodzisk Maz. 4:1 (Michał Mokrzycki 45, Łukasz Janoszka 53, Daniel Szczepan 75, Daniel Choroś 79 samob. – Jakub Kołaczek 10) * Znicz Pruszków – Chojniczanka 0:1 (Artur Płaskowski 29) * Pogoń Siedlce – GKS Bełchatów 3:0 walkover (goście wycofali się z rozgrywek) * mecze: Radunia Stężyca – Wigry Suwałki i Stal Rzeszów – Sokół Ostróda zakończyły się po zamknięciu tego wydania * Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz dzisiaj (14 marca, 18:15).

1. Stal	22	52	49-21
2. Chojniczanka	23	47	51-21
3. Ruch	23	43	37-23
4. Motor	23	39	36-20
5. Lech II	23	39	26-25
6. Olimpia Elbląg	23	34	25-23
7. Garbarnia	23	33	32-29
8. Wigry	22	32	29-27
9. Śląsk II	23	32	38-37
10. Radunia	22	32	35-34
11. Wisła	22	29	40-37
12. Znicz	23	29	26-30
13. Pogoń S.	23	28	30-39
14. KKS 1925	22	27	26-29
15. Pogoń G.	23	18	23-40
16. Hutnik	23	18	22-37
17. Sokół	22	13	14-43
18. Bełchatów	23	18	17-41

GKS Bełchatów wycofał się z rozgrywek po 22. kolejce.

W następnej kolejce – Motor pauzuje.

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE

19. kolejka: Avia Świdnik – Wisła Sandomierz 2:2 * Korona Rzeszów – Podlasie Biała Podl. 2:2 (Mateusz Jędryas 4, 30 k – Marcin Pigiel 25 k, Maciej Wojczuk 55) * Unia Tarnów – Podhale Nowy Targ 2:0 (Artur Białły 27, Dawid Sojda 52) * Wólczanka Wólka Pełkińska – Chelmianka 0:2 (Paweł Myśliwiecki 30, Ezana Khasay 72) * KSZO 1929 Ostrowiec Św. – ŁKS Łagów 0:1 (Michał Mydlarz 4)* Czarni Polaniec – Cracovia II 0:3 (Robert Ozóg 52, Łukasz Ziemiak 71, Damian Urban 86) * Stal Stalowa Wola – Wisłoka Dębica 2:2 (Ivan Hladik 18, Sławomir Duda 87 – Damian Łanucha 53, Rafał Górecki 61) * Tomasovia – Orleń Radzyń Podl. 1:2 (Damian Chmura 59 - Patryk Szymala 23, Sebastian Kaczyński 41) * Sokół Sieniawa – Siarka Tarnobrzeg zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Cracovia II	19	39	43-21
2. Chelmianka	19	37	33-19
3. ŁKS Łagów	19	36	32-20
4. Siarka	18	35	35-16
5. Podhale	19	34	41-28
6. Stal St. Wola	19	33	32-23
7. Avia Świdnik	19	31	28-19
8. Orleń Radzyń	19	28	31-26
9. Unia Tarnów	19	28	30-26
10. Wisłoka Dębica	19	25	34-35
11. KSZO	19	23	21-21
12. Podlasie	19	22	22-25
13. Korona	19	22	28-32
14. Czarni	19	22	25-38
15. W. Sandomierz	19	16	25-43
16. Sokół Sieniawa	18	16	15-36
17. Tomasovia	19	9	21-39
18. Wólczanka	19	9	14-42

W następnej kolejce – 19 marca: Podlasie – Avia (15:00).

Sparowali

W ostatnim meczu kontrolnym przed startem wiosennych rozgrywek IV ligi Lublinianie pokonała w sobotę rezerwy Motoru 4:2 (1:1).

Bramki dla zespołu z Wieniawy zdobyli: Karol Kalita, Michał Paluch z rzutu karnego, Evandro Gomes oraz Jakub Wadowski; dla Motoru II: Arkadiusz Bednarczyk i Mikołaj Kosior.



Zamkowo



Tarasola



PULS

NASZ PATRONAT Turniej otwarcia sezonu dla Zamkowo

Siedem zespołów wzięło udział na Orliku SP nr 1 przy ul. Kunickiego w turnieju otwierającym sezon 2022 rozgrywek organizowanych przez Stowarzyszenie OAKP Lublin. Pierwsze miejsce zajęło Zamkowo, które w finale pokonało Tarasolę 2:1. Na trzeciej pozycji uplasował się PULS

Jeszcze o 66. PZLA Halowych Mistrzostwach Polski

Szymon Żywko z brązem także na 3000 metrów

Z pięcioma krążkami i piątym miejscem w klasyfikacji medalowej zakończyli rywalizację w 66. PZLA Halowych Mistrzostwach Polski reprezentanci AZS UMCS Lublin. Do czterech medali zdobytych pierwszego dnia zawodów, dwóch złotych i dwóch brązowych, o których obszernie informowaliśmy w poprzednim wydaniu, brąz na 3000 metrów dorzucił jeszcze Szymon Żywko.

Nasz niespełna 23-letni (urodziny obchodził będzie 12 kwietnia) biegacz podobnie, jak na 1500 metrów musiał uznać wyższość Michała Rozmysa z UKS Barnim Goleniów oraz Andrzeja Kowalczyka z Kraków Athletics. Żywko pokonał dystans w 8:15.06, o ponad 5 sekund wolniej od złotego medalisty i o niespełna sekundę od drugiego na mecie biegacza.

– Przez ostatnie kilka miesięcy skupiliśmy się z trenerem na obszerniejszym treningu pod 3000 metrów. Dlatego przed sobotnim startem na 1500 metrów czułem duże napięcie. Tuż po rozpoczęciu biegu, zauważyłem że Michał Rozmys szybko wysunął się na prowadzenie i wziął sprawy w swoje

ręce. Dzięki temu spełniło się moje marzenie o prostym biegu. Wystarczyło być na początku i niczym się nie przejmować. Pod koniec biegu zdałem sobie sprawę, że powoli dochodzi do mnie ktoś z tyłu. Zadziałało to na mnie bardzo motywująco i odparłem atak – mówi dla strony acss.lublin o rywalizacji na krótszym z dystansów Szymon Żywko – Bieg na 3000 metrów to już inna bajka. Byłem bardzo pozytywnie do niego nastawiony. Wraz z trenerem Mirosławem Barszczem przeanalizowaliśmy taktykę, a psycholog Nadia Wydmańska pomogła mi przygotować się psychicznie do tego biegu – dodał.

AZS UMCS Lublin w klasyfikacji medalowej ze złotymi medalami Pauliny Guby w pchnięciu kulą (17,73 m) i Adrianny Sułek w pięcioboju (4756 punktów - nowy rekord życiowy, najlepszy rezultat w obecnym sezonie na świecie) oraz brązowymi medalami Żywki na (1500 i 3000 m) oraz Jakuba Lemiecha na 60 m uplasował się na piątym miejscu. Wygrał SKLA Sopot (3 złote i 2 brązowe medale) przed AZS AWF Katowice (3-1-1), AZS AWF Kraków (3-1-1). **MAG**

Ostatnia droga Rolanda Maja

Odszedł wielki kibic sportu

Rodzina, przyjaciele i znajomi pożegnali w ubiegły poniedziałek na cmentarzu przy ul. Lipowej Rolanda Maja. Jeden z najstarszych kibiców sportu żużlowego i pięściarstwa w Lublinie zmarł 25 lutego w wieku 80 lat.



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Roland Maj kochał sport. Od najmłodszych lat była to piłka nożna, żużel i boks. Sam trenował i grał w dzikich drużynach w „Rurowiance” (lata 50-te) na pozycji bramkarza. W prasie z tamtego okresu była relacja pt. „Metry Roland Maj” autorstwa red. Kozickiego. Do sportu żużlowego Maja wciągnął śp. Bronisław Isztok (sąsiad z Rur Jezuickich), który startował w LPŻ Lublin i Motorze Lublin. Na torze nad Bystrzycą widział wszystkich żużlowców, kilkaset meczów i wydarzeń sportowych, które zapisały się na kartach historii Lublina. Był naocznym świadkiem i uczestnikiem historycznych wydarzeń różnych dyscyplin sportu. Kibicował bokserom w hali „Koziołek” przy

ulicy Lubartowskiej i żużlowcom na torze przy Nowej Drodze w latach 50-tych.

Wzorcem szlachetności dla R. Maja był legendarny Stanisław Zalewski. W 2002 roku, po śmierci Pana Stasia, rozpoczął starania, by bulwar nad Bystrzycą pomiędzy mostami przy ul. Zamojską i al. Piłsudskiego przybrał imię Zalewskiego. Udało się w 2010 roku, a zasługę w tym miał także i „Nowy Tydzień”, bombardując miejskich urzędników na swoich łamach licznymi artykułami.

Roland Maj był najbardziej dumny ze swojego syna Macieja, autora wielu sportowych publikacji, w tym fotobiografii o Stanisławie Zalewskim pt. „Ring wolny”. **BAS**

NASZ PATRONAT

Superpuchar dla Ankiera Niedrzwica

Ankier Niedrzwica zdobył Superpuchar 2022 rozgrywek Stowarzyszenia OAKP Lublin.

Najlepsza ekipa ubiegłorocznego sezonu w lidze Superligi i Gigotrans Pucharze Ligi w walce

o kolejne trofeum pokonała na Orliku przy ul. Radzyńskiej 3:1 Syrius Moore.

MVP spotkania o Superpuchar został Rafał Jaśkowiak, bramkarz Ankiera. **BAS**

ANKIER NIEDRZWICA – SYRIUS MOORE

3:1 (1:1)

Ankier: Rafał Jaśkowiak – Paweł Bielak, Krzysztof Żarowski, Kamil Szymuś, Krzysztof Wierzychowski, Paweł Polaczek, Sebastian Paszkowski, Piotr Baran.

Syrius Moore: Łukasz Zinkiewicz – Piwowarski Kamil, Błaszczuk Patryk, Adrian Hofman, Daniel Wojtysiak, Marcin Urban, Radosław Chmielnicki, Grzegorz Kamiński.

Bramki: Paszkowski 25,33, Szymuś 17 – Hofman 19.



Ankier Niedrzwica, zdobywcy Superpucharu 2022

WSPÓŁZAWODNICTWO SPORTOWE SZKÓŁ MIASTA LUBLIN

Znamy najlepsze zespoły w siatkarskiej Licealiadzie i Igrzyskach dzieci



W poniedziałkowych finałach Licealiady dziewcząt w siatkówce najlepsze okazało się I LO im. Stanisława Staszica. Drugie miejsce zajęła „Zamoy”, trzecie V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, a czwarte III LO im. Unii Lubelskiej

W ubiegłym tygodniu poznaliśmy najlepsze zespoły w Licealiadzie i Igrzyskach dzieci w siatkówce w ramach współzawodnictwa sportowego szkół w Lublinie.

Tytuły mistrzowskie wśród dziewcząt wywalczyły I LO im. Stanisława Staszica i Szkoła Podstawowa nr 4 im. Adama Mickiewicza.

Wśród chłopców najlepsze były Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego WSEI i Szkoła Podstawowa nr 16 im. Fryderyka Chopina.

LICEALIADA

dziewczęta

półfinały: I LO – III LO 2:0 (25:13, 25:12) * I LO – V LO 2:1 (25:23, 19:25, 15:12)

o 3. miejsce: V LO – III LO 2:0 (25:9, 31:29)

o 1. miejsce: I LO – II LO 2:0 (25:11, 25:15)

chłopcy

półfinały: VIII LO – Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego WSEI 0:2 (10:25, 18:25) * Zespół Szkół Elektronicznych – Zespół Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego 2:0 (27:25, 25:12)

o 3. miejsce: Zespół Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego – VIII LO 2:1 (18:25, 25:18, 19:17)

o 1. miejsce: Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego WSEI – Zespół Szkół Elektronicznych 2:0 (25:18, 25:17)

IGRZYSKA DZIECI

czwórki dziewcząt

o 1. miejsce: SP 4 – SP 44 2:0

o 3. miejsce: SP 7 – SP 23 2:0

czwórki chłopców

o 1. miejsce: SP 16 – SP 21 2:0

o 3. miejsce: SP 51 – SP 23 2:0

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Turniej finałowy chłopców z udziałem SP 32, SP 16, SP 24 i SP 21 odbędzie się dzisiaj (14 marca) w XXX LO przy ul. Wajdeloty, finały dziewcząt (SP 44, SP 23, SP 7 i SP 32) rozegrane zostaną dwa dni później.



W czwartkowych finałach Licealiady w siatkówce chłopców pierwsze miejsce zajęło Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego WSEI, drugie Zespół Szkół Elektronicznych, a trzecie VIII Liceum Ogólnokształcące im. Zofii Nałkowskiej

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

[illegible]

POZIOMO: 1) disacharydy inaczej; 7) kraj z Mińskiem; 11) wszywka alkoholowa; 14) ulubione drzewo koali; 15) leki do narkozy; 16) strzelec wyborowy; 17) przetwórstwo odpadów, recykling; 19) odtwarzacz taśm wideo; 20) materiał zamiast skarpety; 22) święto patrona parafii; 24) rezydencja francuskich królów; 29) porywacz Stasia i Nel u Sienkiewicza; 30) panamski lub sueski; 33) Edward, były prezydent Malty; 34) mała Aleksandra; 35) studencki związek sportowy; 36) miasto Rybińsk kiedyś; 37) lekkie odurzenie alkoholem; 38) główny miesiąc oddechowcy; 40) rzeka w Goleniowie; 41) mała Izabela; 43) oznaka, symptom choroby; 44) najmłodszy wiek wczesniej jury; 47) allanit, minerał; 48) indianie z westernów; 49) Cyfer, polski żuźlowiec; 51) lada w restauracji; 53) pechowa cyfra; 56) był nim biblijny Kain; 58) jest nią kambuz; 59) knują przeciwko komuś; 60) nadkwaśność, zgaga; 61) żaba szponiasta inaczej; 63) osoba zajmująca się wiedzą tajemną; 64) dawny fryzjer i cyrulik. **PIONOWO:** 1) pomieszczenie na drzewo, drwalnia; 2) łupkowa lub modronosa, ptak; 3) waluta Pakistanu; 4) przeciwieństwo hossy; 5) symbol ceru; 6) sygnał ostrzegający; 8) Henrik, autor "Dzikiej kacki"; 9) dwugłowy pies, brat Cerbera; 10) "... mistrzów", powieść Kurta Vonneguta; 12) zakład porywcy chemicznie; 13) aga wśród żab; 18) jest nim Krzysztof Jackowski; 21) państwo z Alzacją i Lotarynią; 22) stolica kraju morawsko-śląskiego; 23) kardynalski kolor; 25) przyrząd gimnastyczny ze sprężynami; 26) dolne to zuchwy; 27) kolorowa osłona na świece; 28) nazywana głucha pokrzywa; 30) jubilerska jednostka masy; 31) pobierana przez ucznia; 32) łunochod na księżycu; 39) pracujące pszczoły; 42) kąpiel fotograficzna inaczej; 45) płaski kaktus; 46) ubojnia; 50) inaczej wiatrował; 52) Robert z Kabaretu Moralnego Niepokoju; 54) tropy zwierzyzny; 55) remontowa lub sportowa; 56) żółty owoc; 57) imię matki Fryderyka Chopina; 62) pierwiastek tul.

nowy tydzień
tygodnik lekarny
stówka co tydzień!

Rozwiązania obu krzyżówek wraz z wyciętym kuponem należy nadsłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki. 100 zł za rozwiązanie krzyżówki nr 9/2022 otrzymuje **Zbigniew Paluch** (Lublin), a nagrody niespodzianki - **Krystyna Ilasz** (Chełm) i **Dawid Kalinowski** (Chełm).

**TAXI
z SMS** **734 16 22 22**
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

[illegible]

POZIOMO: 1) danie w menu; 7) uliczny kran dla strażaka; 11) walenie jednozębne; 12) katolicka organizacja charytatywna; 13) sportowiec rzucający młotem; 14) imię autora "Małego Księcia"; 15) kupałnik górski inaczej; 18) pierwiastek As; 21) Sankt Petersburg dawniej; 26) przerwa między autami; 28) zostają po wierceniu; 29) kapitan z powieści "Paragraf 22"; 33) producent "Gorących kubków"; 36) nie cicho; 40) Cage, amerykański aktor; 42) inaczej centryfugi; 43) potocznie o publiczności; 44) wykaz spraw sądowych; 45) kanadyjska prowincja z Ottawą; 46) fabryka pieniędzy. **PIONOWO:** 1) wyniosłość, zarozumiałość; 2) podmokły lub pod zabudowę; 3) cenny stary mebel; 4) włoska agencja prasowa; 5) smażone z ziemniaków; 6) wycięcie pieprzaka lub migdałków; 7) grecka bogini dnia; 8) wylotowa z miasta; 9) szczebel wyżej w karierze; 10) 12 sztuk; 16) przepływa przez Awinion; 17) włoskie góry; 19) Mariański na dzień Pacyfiku; 20) panoramiczny w kinie; 22) narząd węchu; 23) amerykańska zawodowa liga koszykówki; 24) włoska telewizja publiczna; 25) waluta Wietnamu; 27) trasa lotu pocisku; 30) kółko łańcucha; 31) matki szczeniąt; 32) Topor, francuski pisarz; 33) dawna stolica Litwy; 34) piruet tancerki; 35) pojazd kolarza; 37) lupinus, roślina; 38) scynki, rodzina jaszczurek; 39) Barack, były prezydent USA; 41) niepożądana poczta elektroniczna.

Baran (21.03 – 20.04) Barany zapagną dostosować się do najnowszych trendów mody, z chęcią odpowiedzą więc najbliższy sklep z odzieżą czy płytami. Wasze artystyczne pasje dadzą o sobie znać!	Bliźnięta (21.05 – 21.06) Bliźnięta mają swój tydzień: szczęście im sprzyja, zaś wszelkie kłopoty i troski znikną w okamgnieniu. Jeśli macie coś ważnego do załatwienia, zróbcie to teraz. Ludzie będą wam chętnie pomagać.	Lew (23.07 – 23.08) Lwy będą wesołe i optymistyczne. Wiele czasu zajmą im plotki. Wykończą też Lwy wszystkie nadarzające się okazje do flirtów i zabawy. Wieczorem możliwe są jednak dodatkowe obowiązki.	Waga (23.09 – 23.10) Wagi będą musiały włożyć trochę wysiłku, aby sprostać wymaganiom przyjaciół i rodziny. W połowie tygodnia możliwa jest zmiana wcześniejszych planów. Postarajcie się przestrzegać reguł i zasad.	Strzelec (23.11 – 21.12) Strzelce mają przed sobą dobry tydzień. Warto odpowiedzieć księżarnię, uzupełnić wiadomości. To, czego teraz się Strzelce dowiedzą, będzie im służyć przez wiele lat. W weekend sympatyczne spotkanie.	Wodnik (21.01 – 19.02) Wodnikom grożą nieporozumienia. Uważajcie, aby nie wydać cudzych sekretów. W tym tygodniu warto poświęcić chwilę na rozmyślania o sprawach zawodowych. Nowy pomysł może odmienić bieg kariery.
Byk (21.04 – 20.05) Byki mogą w tym tygodniu liczyć na pomoc życzliwych osób. Także nowe znajomości okażą się bardzo korzystne. Dzieci Byków mogą być pewne wyrozumiałości i dobrego humoru rodziców.	Rak (22.06 – 22.07) Raki będą rozbiegane i niespokojne. Czekają je nowe znajomości i dobre wiadomości. Tydzień okaże się udany, jeśli nie będą narzucać wszystkim swojej woli. Weekend warto spędzić z rodziną.	Panna (24.08 – 22.09) Panny nie usiedzą w miejscu. Wystarczy jeden telefon od znajomych, a już ich nie będzie. Aura sprzyja dobrej zabawie i nowym znajomościom. W miłości wszystko się może zdarzyć.	Skorpion (24.10 – 22.11) Skorpiony nie uciekną od obowiązków. Ważne sprawy i zlecenia wymagać będą dodatkowej uwagi. Nie bądźcie leniwi, bo przełożeni od razu to zauważą. Lepiej być nadgorliwym niż siedzieć beczynnym.	Koziorożec (22.12 – 20.01) Koziorożce czeka udany tydzień. Ktoś ważny zmusi Koziorożce do wywłazywania się z umów i dotrzymywania zobowiązań. Nie obrażajcie się na współpracowników, bo kłótnie nie wyjdą wam na dobre.	Ryby (20.02 – 20.03) Ryby będą wyjątkowo buntownicze. Czekają je przez to nieoczekiwane zmiany planów. Starajcie się nikogo nie zlekceważyć, a szczęście przez cały dzień będzie wam sprzyjać.